

Rząd odblokuje rolniczy handel detaliczny

Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy, która ma przeciwdziałać nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z rolnikami w Lubuskiem.

s.9



Reklama

Czwartek
02/08/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#178 (2092)
NAKLAD 57 699
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Polska atrakcyjna dla inwestorów

W ubiegłym roku Polska awansowała na pierwsze miejsce w Europie pod względem liczby miejsc pracy utworzonych w wyniku napływu bezpośrednich inwestycji.

Reklama

s.8



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

12 000 000

Graj w **LOTTO**

PAMIĘĆ \ 74. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Polacy oddali hołd w Godzinę „W”



| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

s.3-5

ŚWIAT

s.7

Uratowali przyszłego zamachowca

Libijczyk Salman Abedi, który w maju ub.r. wysadził się przed halą widowiskową w Manchesterze, zabijając 22 osoby, w tym dwoje Polaków, kilka lat wcześniej został uratowany wraz ze swoim bratem przez brytyjską marynarkę wojenną.

GOSPODARKA

s.8

Mamy odpowiednie rezerwy mocy

We wtorek padł historyczny rekord letniego zapotrzebowania na moc – poinformowały Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Możliwe, że wkrótce padnie kolejny. PSE zapewnia jednak, że w skali kraju ma wystarczającą rezerwę mocy.

ŚWIAT

s.7

Rosjanie nie ufają Putinowi

Z sondażu niezależnego ośrodka Centrum Lewady wynika, że blisko 40 proc. obywateli Rosji jest gotowych wyjść na ulice, by zaprotestować przeciwko zmianom w sektorze emerytalnym. Równocześnie spada poparcie dla rządzącej partii Jedna Rosja.

KULTURA

s.13

Pieśń jest jak broń



Reklama

Wczoraj przed bramą główną cmentarza Wojskowego na Powązkach na wspólne śpiewanie pieśni powstańczych zbrali się tłumnie warszawiacy. Śpiewy tradycyjnie prowadziła Agnieszka Pawlik-Regulska przy akompaniamencie Janusza Kani. – W czasie Powstania pieśń była równie ważna jak broń i równie niebezpieczna. Integrowała ludzi, dawała nadzieję, mobilizowała, tworzyła wspólnotę – mówił redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz.



KANIA \ Trzeba przeprowadzić badania i wyjaśnić, kto zawłaszczył niektóre organizacje kombatanckie i dlaczego są w nich prowadzone działania dezintegrujące.

s.2



LICHOCKA \ Czasem się boję, że Polacy uwierzą kontynuatorom redaktorów „Żołnierza Wolności”, ale przychodzi 1 sierpnia i znów widać wielkość Powstania i marność jego krytyków.

s.2



9 772083 711043

@02_08 kod 20837119_04_31_issn



POGODA

Czwartek	2.08	burze z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alfreda, Borzysław, Edeltruda, Euzebiusz, Filomena, Gustaw, Gustawa, Karina, Maksym, Maria, Rutylus, Stefan, Teodota, Świątosław
04:57	20:26	

Gdańsk	Lublin
29°C	27°C
22°C	19°C
Katowice	Kraków
32°C	31°C
21°C	21°C
Łódź	Poznań
30°C	33°C
22°C	22°C
Warszawa	Wrocław
31°C	32°C
21°C	24°C

Piątek	3.08	burze z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Augustyn, Dalmacjusz, Dalmacy, Eufrozysz, Kamelia, Kira, Krzywosąd, Lidia, Marana, Miłostaw, Nikodem, Nikodem, Piotr, Szczepan
04:59	20:24	

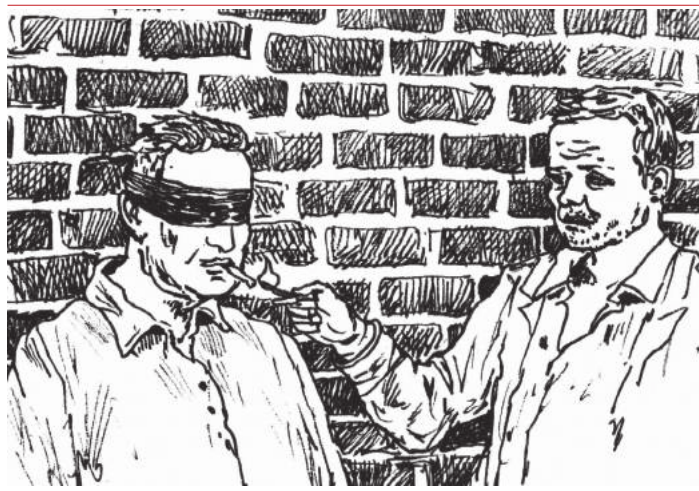
Gdańsk	Lublin
28°C	29°C
20°C	20°C
Katowice	Kraków
31°C	31°C
22°C	21°C
Łódź	Poznań
30°C	31°C
21°C	19°C
Warszawa	Wrocław
30°C	31°C
21°C	21°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Hołd suwerennego państwa

1 sierpnia – rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego – od lat zbiera przeróżnych fascynatów „realpolitik”, jawnych i skrytych zwolenników oraz współpracowników Moskwy, specjalistów od pedagogiki wstydu, strasznych dziaduniów ze ZBoWiD, wychowanych jeszcze na plągowatych plakatach o „zapłutych karłach reakcji”, specjalistów od alternatywnych wizji historii, podszytych dziwną fascynacją (hitlerowskimi) Niemcami. I tak dalej, i w ten deseń. Wszyscy oni za punkt honoru poczytują sobie obrzydzić nam początek sierpnia, czas zadumy i czci dla wielkości, tragizmu i dumy powstańczego zrywu. Ale to nie do nich należy ostatnie słowo. I to nie ich opowieść, na szczęście, jest dziś najważniejsza w oficjalnym, państwowym przekazie. Suwerenność potrzebna jest także po to, by zrzucić cień wstydu z polityki historycznej.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Kto i co wie o Krzysztofie Bondaryku

Generał Krzysztof Bondaryk, były szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, musiał się spodziewać, że będzie rozliczany za decyzje podejmowane w czasie kierowania tą służbą. Jednak mnie od dłuższego czasu zastanawia inny bardzo ciekawy wątek dotyczący popularnego „Bonda”. Czy ktoś mógł go szantażować lub wywierać na niego jakąkolwiek presję w związku z tym, że był członkiem rady nadzorczej spółki powiązanej z mafią pruszkowską? Sprawę szerzej opisywałem w październiku 2017 r. na łamach „Gazety Polskiej”. Nikt oficjalnie się do tego nie odniósł, nie było żadnych komentarzy. To tym bardziej zaskakujące, że Tomasz Sz. związany z tą firmą w styczniu br. trafił do aresztu w związku ze sprawą tzw. gangu przebiegaczy, czyli fałszywych pracowników służb specjalnych. Był on jedną z kilku osób, które doskonale wiedziały o kłopotliwej tajemnicy Krzysztofa Bondaryka. Dziwnym trafem to właśnie po objęciu przez generała stanowiska szefa ABW Sz. najpierw rozpoczął współpracę z agencją, a potem kontynuował ją już z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym.



Marcin Wolski

Alternatywa

Od lat co rok ten problem wielki się wyłania – a gdyby tak nie było tamtego Powstania? Miasto by ocalało. Całe albo prawie. Lecz czy Stalin odpuściłby hardej Warszawie? Uznał naszą legalną władzę narodową? Rząd w Londynie, podziemie i Armię Krajową? Nie po to superzbrodniarz miliony mordował. Ażeby z Polakami eksperymentować... Pewnie by ocalało trochę pięknych gmachów. Lud poszedłby na Sybir. Przywódcy do piachu!



Dorota Kania

Pamięć bez TW

Minęła kolejna rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego i tych, którzy walczyli wówczas o Niepodległą, jest coraz mniej. Trzeba mieć to na uwadze i pamiętać oraz głośno przypominać o tych, którzy jeszcze żyją, a którzy uczestniczyli w Powstaniu jako dorośli. Po wojnie byli więźniami kazamatów komunistycznej bezpieki i mimo okrucieństw pozostali wierni – nie poszli na współpracę i nie korzystali z przywilejów, które dawała władza „ludowa”. Dziś bardzo często są pomijani, a czasem wręcz zapomniani. W pierwszych szeregach stoją natomiast ci, którzy w czasach PRL wybrali współpracę i byli tajnymi współpracownikami. Nie można nad tym przechodzić do porządku dziennego i dawać się zwieść nawoływaniom do jedności. Przyjęcie takiej postawy jest po prostu zgodą na fałsz. Dlatego – na podstawie dokumentów znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej – trzeba przeprowadzić bardzo dokładną kwerendę, a wyniki tych badań należy opublikować. Wtedy będzie jasne, kto zawłaszczył niektóre organizacje kombatanckie i dlaczego są w nich oraz w ich imieniu prowadzone działania, których celem jest dezintegracja. Warto to zrobić przed 75. rocznicą wybuchu Powstania, by raz na zawsze pozbyć się fałszu i zakłamania.



Joanna Lichońska

Wielkość i marność

Wielkość Powstania Warszawskiego – nareszcie – przebiła się przez warstwy propagandy, jaką dyktowały nam państwa okupacyjne. Atak na przywódców Powstania Rosjanie rozpoczęli krótko po jego wybuchu. W PRL mógł być plac Powstańców Warszawy, lecz nie Powstania. Podobnie w III RP. Powstanie Warszawskie – to świadectwo polskiego ducha, przywiązania do wolności ponad śmierć, oczywiście dla pokolenia moich Dziadków – było opluwane przy każdej rocznicy. To, że przez „Wyborczą”, to zrozumiałe – środowisko, które największym strachem zdejmuje perspektywę odrodzenia się silnego narodowego ducha Polaków, musiało walczyć z jego pamięcią. Ale ten wielki zryw Polaków o godność, o wolną stolicę, republikę wolnych Polaków był i jest zajadle atakowany przez polityków i publicystów mieniących się „prawicowymi” i „narodowymi”. Przeglądałem zwykle z odrazą to, co znów napiszą na ten temat. Niekiedy to wprost kalki komunistycznej propagandy. Ale czasem ze strachem, że młodzi Polacy tym kontynuatorom redaktorów „Żołnierza Wolności” uwierzą. Ale przychodzi 1 sierpnia, jak wczoraj, gdy znów widać wielkość Powstania i marność jego obecnych krytyków. Powstanie stwarza nas wolnymi Polakami, tu i teraz.



for: facebook/d

GODNA OCHRONA GROBÓW POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH

PETYCJA \ Fundacja Pamięci o Bohaterach Powstania Warszawskiego złożyła w środę w Sejmie petycję, w której wnosi o uchwalenie ustawy o zapewnieniu godnej ochrony grobom powstańców warszawskich i innych osób zasłużonych w walkach o wolność i suwerenność Polski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 2 SIERPNIA 2018

TEMAT DNIA

3

KONDOLENCJE

30 lipca 2018 r. zmarła przedwcześnie



Prof. dr hab.

MARIA DZIELSKA

wybitna uczona, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk i filolog klasyczny, tłumacz, popularyzator nauki.

Jej książki tłumaczone były na wiele języków i zdobywały międzynarodowe uznanie i nagrody. Wniosła do naszej kultury i nauki, jako autor polskiego przekładu, pisma Pseudo-Dionizego Areopagity.

W czasach PRL zaangażowana w działalność opozycyjną, a później niestrudzona działaczka społeczna, aktywna w Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa, Radzie Naukowej Związku Podhalan czy Radzie Muzeum Narodowego w Krakowie.

Nasza serdeczna przyjaciółka, uczestniczka seminariów naukowych pod patronatem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Lucieniu, jeden z inicjatorów powołania Komitetu Społecznego Budowy Pomników: śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku.

Żegnamy Ją z wielkim bólem i poczuciem niepowetowanej straty.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości
Jarosław Kaczyński

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci wybitnej polskiej uczzonej



Profesor

MARII DZIELSKIEJ

historyka starożytności, filologa klasycznego i tłumacza tekstów źródłowych, wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Współpracowała z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zasiadała w Radzie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

Była Człowiekiem niezwyklej dociekliwości naukowej, odwagi i prawości.

Dla mnie osobiście – wielkim Autorytetem.

Rodzinie składam wyrazy najgłębszego współczucia

Jarosław Gowin
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Uroczystości przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLITYKA \ Pamięć o ofiarach cywilnych

Polska będzie ścigała ludobójców

O Warszawie mówi się często, że jest to miasto, które przeżyło własną śmierć. Niemcy opuszczający stolicę pozostawili po sobie niemal tylko spaloną ziemię i ruiny, które objęły 84 proc. lewobrzeżnej części miasta. Na to nałożyła się hekatomba ludności Warszawy. Te zbrodnie Niemców nie zostaną jednak zapomniane, a w ich sprawie nadal toczy się śledztwo IPN. – Przyjęliśmy kwalifikację prawną tych mordów jako zbrodni przeciwko ludzkości – informuje prok. Marcin Gołębiewicz.

Jacek Liziniewicz

Szacuje się, że w Powstaniu Warszawskim straciło życie 180 tys. Polaków. Wczoraj najwyższe władze państwowe oddały hołd również ofiarom cywilnym. Andrzej Duda złożył wieniec przy tablicy upamiętniającej 70 Polaków zamordowanych na warszawskiej Woli. – Składamy hołd nie tylko tym, którzy walczyli w powstaniu, lecz także tym, którzy w powstaniu ucierpieli, zginęli tylko dlatego, że byli Polakami – powiedział prezydent. – To miejsce jest symbolem cierpienia ludności cywilnej Warszawy, jednym z symboli nieprawdopodobnego bestialstwa, z jakim Niemcy potraktowali Warszawę, ludność cywilną Warszawy – podkreślił Andrzej Duda.

Według różnych szacunków w pierwszych dniach sierpnia

Niemcy na samej Woli zamordowali od 40 tys. do 60 tys. mieszkańców – mężczyzn, kobiet i dzieci. Ludność była rozstrzeliwana, a ciała zabitych palono. Podobne działania Niemcy podejmowali również w dzielnicach Ochota, Śródmieście i Mokotów.

– Prokuratorzy pionu śledczego IPN w Warszawie prowadzą już od kilku lat duże, zakrojone na szeroką skalę, śledztwo obejmujące szereg zbrodni niemieckich popełnionych w okresie Powstania Warszawskiego na szkodę ludności cywilnej, jak również na szkodę osób, także rannych powstańców, przebywających w szpitalach powstańczych. W tej sprawie – kwestia jest bezsporna – przyjmujemy kwalifikację dotyczącą zbrodni niemieckich z tzw. dekretu sierpniowego z 31 sierpnia 1944 r. i wszystkie te czyny kwalifikujemy jako zbrodnie przeciwko ludzkości w związ-

ku z art. 3 ustawy o IPN – poinformował prokurator Marcin Gołębiewicz, kierujący pracami Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie.

Taka kwalifikacja sprawia, że zbrodnie te się nie przedawnia, a ewentualni ich sprawcy będą ścigani bez ograniczeń czasowych. Prokuratorzy IPN nadal zbierają relacje świadków. – Mamy przypadek, że przeżył pokrzywdzony, na którego oczach zabito najpierw rodziców, a potem siostry. On przeżył jako jedyny. Mamy też kilka przypadków, w których osoby pokrzywdzone po iluś godzinach wyczołgały się ze zwaliska trupów, ciała swoich kolegów, niejednokrotnie także bliskich, i takim szczególnym trafem udało się im przeżyć – opisuje prokurator.

(PAP)

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



prof.

MARII DZIELSKIEJ

uczzonej światowej sławy, profesor nauk humanistycznych, autorki niezrównanych tłumaczeń i dzieł o fundamentalnym znaczeniu dla wiedzy o dziedzictwie europejskiej cywilizacji, osoby zasłużonej w walce o niepodległą i sprawiedliwą Polskę.

To ogromna strata dla polskiej nauki i kultury.

Rodzinie i Bliskim składam najszersze wyrazy współczucia

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/
mies.**

**wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 PAMIĘTAMY '44

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



NIEMIECKA EKSTERMINACJA LUDNOŚCI CYWILNEJ

POWSTANIE WARSZAWSKIE \ Niemcy rozpoczynają eksterminację cywilnej ludności Warszawy. Na Mokotowie rozstrzelują ok. 600 Polaków przetrzymywanych w więzieniu na Rakowieckiej oraz kilkadziesiąt osób (w tym kilkunastu duchownych) z klasztoru Jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61.



| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PAMIĘĆ \ 74. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

Polacy zatrzymali się w Godzinę „W”

O godz. 17 niemal w całym kraju uczczono pamięć bohaterskich powstańców Warszawy. W stolicy życie znów zatrzymało się na chwilę. – Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie. Ważne jest nie tylko to, dokąd idziemy, ale też skąd przychodzimy – powiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

Jacek Liziniewicz

Uroczystości w Warszawie odbywały się od samego rana. Premier Mateusz Morawiecki pojawił się rano w Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie złożył kwiaty przed murem pamięci, na którym na rzędach szarych, granitowych płyt wyryto nazwiska powstańców warszawskich, którzy zginęli w walkach w sierpniu i wrześniu 1944 r. – Czy byłibyśmy w tym miejscu bez bohaterów tamtych czasów, bez 16 tys. osób, 16 tys. nazwisk, które zostały tutaj umieszczone na murze? Nie, nie byłoby nas tutaj dzisiaj – mówił premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu zapowiedział, że groby, które zostaną zidentyfikowane jako groby powstańcze, żołnierzy Armii Krajowej oraz naszych bohaterskich przodków i nie mają już swoich opiekunów, będą utrzymywane przez państwo polskie. – Żeby tak było, podjąłem decyzję, by dokonać pełnej kwerendy, inwentaryzacji wszystkich grobów z czasów drugiej apokalipsy i wcześniejszych, z XIX w., które bardzo często zanikały z naszej pamięci, gdzieś w leśnych ostępach – mówił Morawiecki.

W czasie wczorajszych uroczystości obecni byli politycy

wszystkich partii i opcji politycznych. Przed pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i AK hołd powstańcom oddali szefowa Kancelarii Prezydenta Halina Szymańska, wicemarszałkowie Sejmu Ryszard Terlecki, Beata Mazurek oraz Małgorzata Kidawa-Błońska, szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, parlamentarzyści, kandydaci na prezydenta stolicy Patryk Jaki oraz Rafał Trzaskowski. W uroczystości wzięli udział kombataneci, w tym prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej prof. Leszek Żukowski.

Prezes ŚŻŻAK odpowiadał na pytanie, po co było powstanie. – Można odpowiedzieć na to pytanie na kilka sposobów: literaturowy – „dla odzyskania wolności”; polityczny – „aby wolne miasto oddać Rosjanom”; militarny – istniało prawdopodobieństwo, że przemieszczająca się wówczas po terenach Polski Armia Czerwona dotrze wkrótce do Warszawy, a także dyplomatyczny – „chcieliśmy przekazać wolne miasto” – mówił prof. Żukowski.

Głos zabrał również wice-marszałek Sejmu Ryszard Terlecki. – W Godzinie „W”,

1 sierpnia 1944 r., Warszawa stanęła do nierównej walki. Ten najbardziej heroiczny czyn całej Polski Walczącej pokazał, co znaczy determinacja i odwaga, co znaczy wola zwycięstwa, co znaczy pragnienie niepodległości i wolności. Powstanie zapisało się w historii jako świadectwo najgłębszego patriotyzmu, jako niezniszczalna legenda pokolenia wychowanego w II Rzeczypospolitej – podkreślił Terlecki.

Delegacje wszystkich partii pojawiły się o godz. 17 przed pomnikiem Gloria Victis na warszawskich Powązkach Wojskowych. Byli tam również premier i prezydent. Kwiaty złożyła także delegacja „Gazety Polskiej” z Tomaszem Sakiewiczem na czele. Warto podkreślić, że o godz. 17 na ulicach stolicy ruch dosłownie się zatrzymał. Na rondzie Romana Dmowskiego pojawiły się tysiące osób, które m.in. odpaliły race. Masowe uroczystości odbyły się w wielu miejscach stolicy. Na pl. Zamkowym tłum ustawił się w znak Polski Walczącej. Na Wiśle z kolei odbyła się parada statków upamiętniająca powstanie. Uroczystości trwały do godzin wieczornych. Ostatnim akcentem było rozpalenie ognia pamięci na kopcu Powstania Warszawskiego.

Amerykanie uczcili powstańców



| fot. Twitter/d

„Dziś jest 74. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Nasi Marines oddali hołd Powstańcom przy Pomniku Małego Powstańca. Pamiętamy” – poinformowała wczoraj Ambasada USA w Warszawie. To kolejny gest Amerykanów. W ubiegłym roku o Powstaniu Warszawskim opowie-

działł światu prezydent Donald Trump. – Ci bohaterowie przypominają nam, że Zachód został ocalony dzięki krwi patriotów, że każde pokolenie ma w tej obronie do odegrania swoją rolę. I że każda piędź ziemi, każdy centymetr naszej cywilizacji jest tej obrony wart – mówił Trump.

Kibice w hołdzie powstańcom



| fot. Tomasz Hamrat/ Gazeta Polska

W trakcie obchodów 74. rocznicy Powstania Warszawskiego doskonale widoczni byli kibice Legii Warszawa. Fani największego warszawskiego klubu od lat dbają o groby powstańców i składają na nich wieńce oraz zapalają znicze. Kibice uczczą powstańców również podczas sobotniego meczu

Legii z Lechią. Ich oprawa sprzed roku z meczu z Astaną obiegła cały świat. Na transparencie umieszczono postać dziecka, któremu pistolet do głowy przystawia niemiecki żołnierz. Całość uzupełniał napis: „Podczas PW Niemcy zamordowali 160 tysięcy osób. Tysiące z nich stanowiły dzieci”.

Niemiecki hołd dla Polaków



| fot. Pixabay/d

„Ze smutkiem i wstydem oddajemy hołd pamięci ofiar niewyobrażalnego niemieckiego okrucieństwa w Powstaniu Warszawskim. Oddajemy hołd odwadze Polaków, którzy stawili opór. Na znak pamięci wszystkie niemieckie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Polsce opuściły flagi do połowy masztu” – poinformo-

wał wczoraj Rolf Nickel, ambasador Niemiec w Polsce. Dyplomata wziął również udział w uroczystościach upamiętniających Powstanie. „Niemcy poczuwały się i poczuwają się do swojej odpowiedzialności za zbrodnie popełnione na Polakach w imieniu Niemiec i z rąk Niemców” – czytamy na stronie ambasady.

STARE MIASTO OPANOWANE

2. DZIEŃ PW \ Stare Miasto zostało całkowicie opanowane przez oddziały powstańcze. Powstańcy wycofujący się ze stolicy stoczyli bój pod Pęciami.



fot. Wikipedia/d

UKRAIŃSKIE MORDERSTWA

RZEŹ WOŁYŃSKA \ 2 sierpnia 1943 r. ok. 150 Polaków zostało zamordowanych przez Ukraińską Powstańczą Armię w Leonówce w gminie Tuczyń.

SĄD \ Jan Wołek broni demokracji jak ojciec

Historia sędziego Sądu Najwyższego i jego syna

Sędzia wydawał w PRL wyroki, a jednocześnie nadzorował PZPR-owską linię orzecniczą całego sądu jako I sekretarz jego organizacji partyjnej. Syn sędziego Sądu Najwyższego PRL to znany artysta Jan Wołek, który pisze dziś protest songi i boleje nad utratą praworządnego państwa.

Maciej Marosz

Sędzia Faustyn Wołek pracę w zawodzie podjął w 1951 r. Początkowo był sędzią Sądu Powiatowego w Krakowie. Stamtąd awansował na prezesa sądu na warszawskiej Pradze, a później sądu dla m.st. Warszawy. Następnie trafił do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, gdzie został przewodniczącym wydziału karno-rewizyjnego. W lutym 1983 r. został powołany do Sądu Najwyższego. Całą karierę sędziego łączył z aktywnością partyjną uprawianą od 1953 r.

Wspominany jest jako wieloletni I sekretarz POP Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Będąc szefem organizacji partyjnej, nadzorował prawidłowość orzecznictwa



Jan Wołek zrobił karierę artystyczną poety, pieśniarza i malarza | fot. Tytus Żmijewski/PAP

– wydawanie takich wyroków, które mogło zaakceptować KC PZPR. W tym czasie jego syn robił karierę artystyczną poety, pieśniarza i malarza.

Jan Wołek również określił się politycznie. Stworzył song wyborczy partii Zieloni na potrzeby kampanii w 2011 r. W spocie wyborczym prezentują się z muzycznym tłem piosenki Wołka działacze Krystian Legierski, Michał Pi-róg i Elżbieta Hołoweńko – znana z autorstwa sym-

bolu bezczeszczonego znak Polski Walczącej.

Zapytaliśmy Jana Wołka o jego stosunek do wprowadzanych przez rząd zmian w sądownictwie. – Jak każdy względnie świadomy obywatel burzę się. Obserwuję spustoszenie, jakie się dokonuje. Jestem legalistą. Dla mnie prawo było ostateczne – stwierdził. Dodał, że będzie uczestniczył w protestach, bo naiwnością byłoby myśleć, że rządzący oddadzą władzę. O nich wypowiada się jak najgorzej.

Władzę przejęli zakompleksieni politycy, którzy uważają, że przy jej podziale zostali pominięci – mówił o rządzących Jan Wołek.

– Władzę przejęli zakompleksieni politycy, którzy uważają, że przy jej podziale zostali pominięci – mówił Jan Wołek. – Czuję się odpowiedzialny za moje pokolenie. Ono wywalczyło wolność, a teraz się nam ją odbiera – dodał. Gdy mowa była o Sądzie Najwyższym, nawiązał do parafrazy powiedzenia Kisiela, że nie wstyd być w d..., wstyd to się w niej zacząć meblować. – Widzę tych, którzy to zaczynają robić. Zgłaszają się do wydziału, gdzie będzie można realizować mściwość – dodał. Określił tak powstającą w SN Izbę Dyscyplinarną. Zapytany, czy zmiany w Sądzie Najwyższym są już nieuchronne, zaprzeczył. – Z tego co wiem, Naczelny Sąd Administracyjny może podać w wątpliwość kilka kwestii – mówił.

Artysta od lat mieszka w Kazimierzu Dolnym, gdzie prowadzi swoją galerię malarstwa. W 2007 r., gdy światło dzienne ujrzały tzw. taśmy Gudzowatego, można było usłyszeć, jak Józef Oleksy opowiadał Aleksandrowi Gudzowatemu o niewyjaśnionym pochodzeniu majątku Aleksandra Kwaśniewskiego. „Kupili przecież w Kazimierzu całe wzgórze od Jaśka Wołka” – mówił Oleksy. Sprawą willi na zlecenie prokuratury zajęło się CBA, które ustaliło, że Kwaśniewscy nie mieli wystarczająco dużo legalnych dochodów, by jednocześnie zapłacić za apartament w Wilanowie oraz dom w Kazimierzu, którego właścicielką była Maria J. – była partnerka Jana Wołka i przyjaciółka Jolanty Kwaśniewskiej.

Hołd powstańcom przelany na papier

AKCJA \ Powstanie Warszawskie było najbardziej heroicznym zrywem podczas II wojny światowej, a jego uczestnicy tysiącami oddawali życie za suwerenność ojczyzny. Bohaterowie tamtych dni żyją jeszcze wśród nas i aby ich upamiętnić, już po raz trzeci przygotowano akcję „BohaterON”, polegającą na wysyłaniu kartek pocztowych z podziękowaniami do obrońców Warszawy z 1944 r. Akcja będzie trwała przez symboliczne 63 dni, do 2 października.

Powstanie Warszawskie zapisało się na kartach polskiej historii jako niepodległościowy zryw ludzi, dla których wolność i suwerenność ojczyzny były cenniejsze niż ich własne życie. Potwierdzeniem tej tezy mogą być słowa powstańca Andrzeja Wernica, z którym wywiad opublikowaliśmy na łamach naszej gazety: „Po pięciu latach okupacji chcieliśmy choć na chwilę poczuć się

wolni i warto było poświęcić życie dla tej myśli”.

Aby upamiętnić właśnie takich ludzi jak pan Andrzej, już po raz trzeci wystartowała akcja „BohaterON – włącz historię”. Została ona zainicjowana w 2014 r., kiedy to dzieci z blisko 30 szpitali z całej Polski wykonały 3600 białoczerwonych kartek na rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Wzru-

szające prace małych pacjentów zostały przekazane żyjącym uczestnikom walk o stolicę i jak się okazało, wielu z nich chętnie odpowiadało nadawcom i dziękowało im w emocjonalny sposób. Jak informują pomysłodawcy inicjatywy, reakcje nadawców i odbiorców pocztówek były dla organizatorów projektu impulsem do stworzenia akcji „BohaterON”, w której

każdy mógłby wysłać kartkę do powstańca. – Wiemy, jak wiele radości przyniosły powstańcom pocztówki i listy wysłane w poprzednich edycjach akcji. Udało się nam połączyć pokolenia. Wierzmy, że w tym wyjątkowym dla naszego kraju roku jeszcze więcej osób włączy się w kampanię i nawiąże kontakt z ludźmi, którzy walczyli o wolność ojczyzny. Na kartce można pozostawić swój adres do korespondencji oraz numer telefonu – wyjaśnia Agnieszka Łesiuk-Krajewska, przewodnicząca komitetu organizacyjnego projektu „BohaterON – włącz historię”.

Kartkę z życzeniami do uczestnika walk o stolicę – drogą tradycyjną lub przez internet – może wysłać każdy, niezależnie od wieku. Czas na to jest od 1 sierpnia do 2 października – dnia, w którym przed 74 laty zakończyło się Powstanie Warszawskie.

Bezpłatne kartki można odebrać m.in. na stacjach paliw PKN Orlen, w placówkach Poczty Polskiej, samolotach LOT, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Muzeum II Wojny Światowej. Tam też znajdują się specjalne skrzynki, do których po napisaniu kilku zdań można wrzucić kartkę.

.....
Jan Przemyski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

PAMIĘTAMY 44

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



... fot. Carlos Jasso/Reuters

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

MEKSYK \ Samolot linii Aeromexico z 97 pasażerami na pokładzie rozbił się we wtorek tuż po starcie z lotniska Guadalupe Victoria w pobliżu miasta Durango na północy kraju. Po zderzeniu z ziemią samolot stanął w płomieniach. – To cud, że wszyscy pasażerowie przeżyli – oceniają miejscowe służby.

LONDYN \ Przerazający raport brytyjskiej organizacji

Dzieci ofiarami współczesnego niewolnictwa

Organizacja Save the Children bije na alarm i publikuje raport, zgodnie z którym prawie 10 mln dzieci i nastolatków na świecie pada ofiarą przymusowej pracy lub wykorzystywania seksualnego. Problem dotyczy również Europy – w 2016 r. ofiarą handlarzy ludźmi i suterenerów padło 900 tys. nieletnich.

Joanna Kowalkowska

Według raportu brytyjskiej organizacji prawie 10 mln dzieci i nastolatków na całym świecie jest zmuszanych do ciężkiej pracy lub jest wykorzystywanych seksualnie. Proceder nie dotyczy jednak wyłącznie krajów słabo rozwiniętych i jest spotykany również w Europie. Statystyki podają, że w 2016 r. w Europie ponad 3,5 mln osób padło ofiarą handlu ludźmi i wykorzystywania. Średnio 25 proc. z nich nie ukończyło 18 lat.

Szczególnie trudna sytuacja panuje we Włoszech, gdzie młodzi nastolatki uciekają z obozów dla imigrantów, a następnie zagubieni padają ofiarą handlarzy

ludźmi. Nierzadko zdarza się, że dziewczęta z Afryki, które za wszelką cenę pragną przedostać się z włoskiego wybrzeża do Francji, są przymuszane do prostytucji. Pozostała część nastoletnich uciekinierów jest zatrudniana do niewolniczej pracy. Młodzi imigranci są zmuszani do podjęcia wyczerpującej pracy fizycznej np. w myjniach samochodowych, pizzeriach lub innych niewielkich lokalach gastronomicznych, gdzie wykonują swoje obowiązki bez wytchnienia nawet do 12 godzin dziennie, siedem dni w tygodniu. Za ciężką pracę otrzymują natomiast wynagrodzenie w wysokości 300 euro miesięcznie. To zbyt mało, by mogli przeżyć w godnych warunkach.

Dodatkowo organizacja sporządziła raport dotyczący



Prawie 10 mln dzieci i nastolatków na całym świecie zmusza się do katorżniczej pracy lub wykorzystuje seksualnie. Dzieci padają też ofiarą handlarzy żywym towarem
| fot. Hannah McKay/Reuters

nietletnich zmuszanych do zawierania związków małżeńskich, a następnie przymuszanych do współżycia ze współmałżonkiem. Zgodnie z wyliczeniami każdego roku ponad 7,5 mln nieletnich (ok. 20 tys. dziewcząt dziennie) niezgodnie z prawem i wbrew swojej woli wchodzi w związki małżeńskie. Specjaliści szacują, że na całym świecie ponad 100 mln młodych nastolatków nie jest chronionych przez prawo w tym zakresie i może zostać zmuszonych do ślubu przed ukończeniem 18. roku życia.

Save the Children jest międzynarodową fundacją non profit, która zajmuje się działalnością na rzecz pomocy dzieciom, ich rodzinom oraz lokalnym wspólnotom. Pracownicy ufundowanej niemal 100 lat temu instytucji działają na terenie 111 państw na wszystkich kontynentach, udzielając pomocy humanitarnej, medycznej oraz organizując wsparcie w zakresie oświaty i problemów społecznych dotyczących poszczególnych narodów.

Turcja odrzuca żądania USA

ANKARA \ Mimo ostrzeżeń Stanów Zjednoczonych władze Turcji nie zdecydowały się na zwolnienie z aresztu domowego amerykańskiego pastora Andrew Brunsona. Tym samym groźba nałożenia przez USA sankcji na imperium Recep Tayyipa Erdoğan'a staje się coraz bardziej realna.

Turecki sąd odrzucił we wtorek apelację w sprawie uchylenia aresztu domowego Brunsona. W ubiegłym tygodniu śledczy podjęli decyzję, że zamienią areszt tymczasowy na areszt domowy. Co prawda tamta decyzja spotkała się z aprobatą sekretarza stanu USA Mike'a Pompeo, ale podkreślił on, że kwestia całkowitego uwolnienia pastora musi być rozwiązana jak najszybciej.

Wcześniej Donald Trump ostrzegł tureckie władze, że jeśli nie uwolnią duchownego, to Biały Dom nałoży na ten kraj „szerokie sankcje”. W odpowiedzi Recep Tayyip Erdoğan podkre-

ślił, że jego kraj nie ulegnie naciskom i że jeśli USA nie zmienią swojego nastawienia, stracą „silnego i szczerego partnera”.

Ankara obawia się, że USA zablokują dostawy nad Bosfor myśliwców F-35, którą przewiduje projekt wydatków Stanów Zjednoczonych na obronność w nowym roku budżetowym (od 1 października). Projekt budżetu został już przyjęty przez Izbę Reprezentantów i czeka na podpis prezydenta Donalda Trumpa.

Pastor Andrew Brunson, który mieszka w Turcji od ponad 20 lat, został aresztowany w październiku 2016 r. Jest oskarżony

o powiązania z Fethullahem Gülenem, którego władze w Ankarze uznają za przywódcę nieudanego zamachu stanu z lipca 2016 r. Duchownemu postawiono m.in. zarzut wspierania terroryzmu, a także wspierania członków Partii Pracujących Kurdystanu (PPK) zdelegalizowanej w Turcji.

Grozi mu za to kara 35 lat pozbawienia wolności. Jego proces rozpoczął się w kwietniu.

Po nieudanym puczu sprzed dwóch lat służby i wojsko rozpoczęły czystkę w administracji państwowej, policji, siłach zbrojnych, służbach specjalnych, a także w środowisku akademickim. Do więzień trafiły tysiące ludzi. Kolejne dziesiątki tysięcy zostały zwolnione z pracy. Wydarzenia z lipca 2016 r. Recep Tayyipa Erdoğan wykorzystał do wzmocnienia swoich rządów, osłabienia opozycji i w ostateczności – zmiany systemu władzy na prezydencki. Od wielu miesięcy Turcja jest oskarżana na arenie międzynarodowej o prowadzenie dyktatorskich rządów i łamanie praw człowieka.

.....
Aleksander Kłos
\\Reuters/AFP/Fox News

Hiszpański minister zaklina rzeczywistość

MADRYT \ Zdaniem szefa hiszpańskiej dyplomacji Josepa Borella fakt nielegalnego przybywania do Hiszpanii tysięcy osób z Afryki i Bliskiego Wschodu nie powinien być określany mianem „masowej migracji”.

W ostatnich miesiącach najpopularniejszym krajem przetrwania nielegalnych imigrantów przez Morze Śródziemne stała się Hiszpania. Jedynie od piątku ponad 1,5 tys. imigrantów przedostało się na plażę w okolicach miejscowości Kadyks oraz Algeciras, leżących w Andaluzji. Z kolei w ubiegłym tygodniu aż 600 przybyszów z Afryki Subsaharyjskiej sforsowało zabezpieczenia i wdarło się na teren Ceuty.

W sumie od początku roku do Hiszpanii przybyło blisko 23 tys. osób. To dwukrotnie więcej niż w analogicznym okresie rok temu. Problemu w postępującym procederze nie widzi Josep Borell, minister spraw zagranicznych z ramienia Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE). – Trywializujemy określenie „masowa imigracja” – oświadczył w po-

niedzialek Borell po spotkaniu ze swoim jordańskim odpowiednikiem Aymanem Safadim. – Mówimy jedynie o 20 tys. imigrantów w ponad 40-milionowym narodzie – dodał. Słowa polityka są o tyle dziwne, że nie dalej jak kilka dni temu rząd w Madrycie zwrócił się do Komisji Europejskiej z prośbą o pomoc w związku z... rekordowym napływem imigrantów.

W ostatnich dniach Borell zaślnął jeszcze jednym stwierdzeniem. Według polityka PSOE migracja m. in. z Afryki oraz Bliskiego Wschodu może rozwiązać problemy związane z niskim przyrostem naturalnym w Europie. – Potrzebujemy świeżej krwi, aby poradzić sobie z niskim przyrostem naturalnym – uważa Borell.

.....
Paweł Kryszczak



GRUZINI ĆWICZĄ Z NATO

MANEWRY \ W Gruzji rozpoczęły się wczoraj manewry wojskowe NATO i krajów partnerskich pod kryptonimem Noble Partner 2018. Bierze w nich udział 3 tys. żołnierzy z 13 krajów, w tym z Polski.

fot. Irakli Gedenidze/Reuters



CHINY STRASZĄ USA

PEKIN \ Chiny odpowiedzą, jeśli USA wprowadzą kolejne cła – oświadczył w środę rzecznik chińskiego MSZ Geng Shuang. Waszyngton rozważa wprowadzenie 25-proc. taryf na chiński eksport do USA.

fot. Jason Lee/Reuters

Wiktor Młynarz

Rodzice Salmana Abediego, który wysadził się w powietrze po koncercie Ariany Grande w Manchesterze, oraz jego brata Hashema przeprowadzili się do Wielkiej Brytanii na początku lat 90. ub. wieku, obawiając się prześladowań ze strony reżimu libijskiego dyktatora Mu'ammara Kaddafiego. Otrzymali brytyjskie paszporty, ale po kilku latach postanowili wrócić do ojczyzny. Ich synowie przez parę lat krążyli pomiędzy oboma państwami.

W 2014 r. bracia Abedi przebywali akurat w Libii, kiedy wybuchła tam krwawa wojna domowa o schedę po obalonym dyktatorze. Rząd Wielkiej Brytanii, patrząc na szybką eskalację konfliktu, postanowił zamknąć swoją ambasadę w Trypolisie. Równocześnie dokonano ewakuacji znajdujących się na terenie tego państwa obywateli brytyjskich. Bracia Abedi posiadali brytyjskie paszporty i udało się im załapać na tę ewakuację. Okręt Royal Navy HMS „Enterprise” zabrał ich na Maltę, skąd bezpiecznie wrócili do Wielkiej Brytanii.

WIELKA BRYTANIA \ Nowe fakty ws. zamachowca z Manchesteru

Wyłowili z morza przyszłego zamachowca

Jak informują brytyjskie media, Libijczyk Salman Abedi, który w maju ub.r. wysadził się przed halą widowiskową w Manchesterze, zabijając 22 osoby, w tym dwoje Polaków, kilka lat wcześniej został uratowany wraz ze swoim bratem przez brytyjską marynarkę wojenną.



22 maja br., w rocznicę zamachu w Manchesterze, złożono kwiaty i zapalono znicze, oddając tym samym hołd wszystkim ofiarom islamskiego ekstremisty Salmana Abediego | fot. Andrew Yates/Reuters

Wiosną 2017 r. Salman i Hashem ponownie wyjechali do Libii. Kilka tygodni

później, 22 maja, po powrocie na Wyspy Salman wysadził się przed halą Man-

chester Arena, zabijając 22 osoby, w tym siedmioro dzieci. Hashem, który po-

magął mu w organizacji tego zamachu, został w Libii. Zamierzał zabić tam brytyjskiego ambasadora, z planów jednak nic nie wyszło, a on sam został aresztowany przez jedną z libijskich milicji.

Zamach w Manchesterze jest nadal niezabliźnioną raną dla większości Brytyjczyków. Nic więc dziwnego, że ujawnienie faktu, iż odpowiedzialni za jego przeprowadzenie byli ewakuowani przez Royal Navy budzi duże emocje. – Fakt, że ten człowiek popełnił tak straszną zbrodnię na brytyjskiej ziemi po tym, jak uratowaliśmy go z Libii, to akt zdrady w czystej postaci – powiedział w anonimowej rozmowie dziennikowi „Daily Mail” jeden z przedstawicieli brytyjskiego rządu.

Hashem Abedi na pewno nie uniknie sprawiedliwości. Milicja, która go aresztowała, weszła w tym czasie w skład służb podległych libijskiemu rządowi. Mężczyzna został oskarżony o przynależność do tzw. Państwa Islamskiego (IS) i grozi mu kara śmierci. Rząd w Londynie nie ustaje jednak w wysiłkach mających na celu postawienie go przed brytyjskim sądem.

Śmierć za zdemaskowanie „grupy Wagnera”

AFRYKA \ Trzej rosyjscy dziennikarze zostali zamordowani w Republice Środkowoafrykańskiej. Przygotowywali dokument o rosyjskich najemnikach z tzw. grupy Wagnera, działających w tym kraju. Okoliczności ich śmierci nie są jasne.

W napaści, do której doszło 30 lipca, zginęli: jeden z najbardziej znanych w Rosji dokumentalistów Aleksandr Rastorgujew, doświadczony dziennikarz śledczy i korespondent wojenny Orchan Dżemal, a także pracujący m.in. jako operator w Syrii Kiriłł Radczenko. Ich ciała zostały znalezione przy drodze, 23 km od miasta Sibut, które znajduje się ok. 200 km od stolicy RSA – Bangi.

Dziennikarze wspólnie z projektem medialnym zainicjowanym przez byłego szefa koncernu Jukos Michaiła Chodorowskiego pracowali nad dokumentem o rosyjskich najemnikach z tzw. grupy Wagnera w Republice Środkowoafrykańskiej. Do kraju tego przybyli 28 lipca. Dzień później pojechali do bazy wojskowej, gdzie według mediów stacjo-

nują najemnicy z Rosji. Nie zostali do niej jednak wpuszczeni i zażądano od nich akredytacji ministerstwa obrony FR.

Tego samego dnia dwóch policjantów koło hotelu zażądało od Rosjan łapówki, twierdząc, że wbrew przepisom posługują się sprzętem telewizyjnym. Dziennikarze zapłacili im ok. 100 dol. Następnego dnia zamierzali pojechać na spotkanie z mężczyzną o imieniu Martin z misji ONZ, który miał pomóc im w organizacji zdjęć do dokumentu. Wyjechali tam z kierowcą, którego człowiek ten zarekomendował. Ten sam kierowca był z nimi dzień wcześniej i przekazał im żądania policjantów dotyczące łapówki. Kierowca jako jedyny ocalał z napaści na dziennikarzy. Ich zwłoki odkryto we wtorek wieczorem.

Agencja TASS, powołując się na oświadczenie władz RSA, poinformowała, że dziennikarze mogli zostać zastrzeleni przez bojowników muzułmańskiej koalicji partyzanckiej Seleka. Z kolei agencja AP, powołując się na urzędnika z władz miasta Sibut, podała, że Rosjan zaatakowało ok. 10 napastników mówiących po arabsku. Ze wstępnych ustaleń wynika, że samochód, którym jechali, został ostrzelany w punkcie kontrolnym. Przyczyną zabójstwa miał być napad rabunkowy. Dziennikarze mieli ze sobą ok. 8,5 tys. dol. gotówką i wartościowy sprzęt.

Niezależne rosyjskie media informowały, że od początku br. rosyjscy najemnicy z tzw. grupy Wagnera (od pseudonimu dowódcy) realizowali kontrakt wraz z inną rosyjską firmą najemniczą Patriot w Republice Środkowoafrykańskiej, bogatej m.in. w złoża diamentów.

.....
(ak)

Rosjanie nie ufają Putinowi

MOSKWA \ Z sondażu niezależnego ośrodka Centrum Lewady wynika, że blisko 40 proc. obywateli Rosji jest gotowych wyjść na ulice, by zaprotestować przeciwko zmianom w sektorze emerytalnym i gospodarczym. Równocześnie spada poparcie dla rządzącej partii Jedna Rosja.

Głównym powodem ewentualnych protestów Rosjan może być m.in. podniesienie wieku emerytalnego do 63 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn. Ustawa w tej sprawie została przyjęta w pierwszym czytaniu. Obecny wiek emerytalny w Rosji to 60 lat dla mężczyzn i 55 dla kobiet. Z jednego z sondaży przeprowadzonych przez Centrum Lewady wynika, że aż 90 proc. obywateli FR sprzeciwia się zmianom w ustawie emerytalnej. Dodatkowo 37 proc. ankietowanych wyraziło gotowość do udziału w demonstracjach przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego. 64 proc. oceniło zaś, że ta reforma negatywnie wpłynie na życie ich bliskich. Kolejnych 37 proc. respondentów nie ma z kolei wątpliwości, że prezydent Władimir Pu-

tin podpisze ustawę w zmienionym kształcie. Jedynie 33 proc. pytanym żywi nadzieję, że przywódca Rosji zleci zmiany w przepisach z korzyścią dla obywateli.

Wraz ze wzrostem prawdopodobieństwa wybuchu protestów w Rosji systematycznie spada poparcie dla Putinowskiej partii Jedna Rosja. Od początku br. spadło ono o ok. 16 proc. i wynosi obecnie 37 proc. – wynika z sondażu przeprowadzonego przez ośrodek WCIOM. Jest to najniższy wskaźnik poparcia dla tej partii od 2011 r., kiedy odbywały się protesty przeciwko fałszerstwom w wyborach do Dumy. Wówczas Jedna Rosja mogła liczyć na poparcie oscylujące wokół 34 proc.
(kw)



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

POLACY NA TZW. CHWILÓWKI WYDAJĄ MILIARDY ZŁOTYCH

PIENIĄDZE \ Odsetki od pożyczek i opłaty z nimi związane kosztują Polaków w skali roku przynajmniej 3 mld zł – informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. Największy udział w rynku ma niezmiennie Provident, którego portfel pożyczek jest wart prawie 1,7 mld zł.

Jan Kamieniecki

W ostatni wtorek o godz. 13.15 zapotrzebowanie na moc osiągnęło rekordowy dotąd poziom 23 521 MW. To już trzeci rekord w tym roku. Pierwszy raz zdarzyło się to 5 czerwca, kiedy zapotrzebowanie na moc wyniosło 23 245 MW. Drugi raz – 21 czerwca, gdy było ono na poziomie 23 503 MW.

Skąd te rekordy? Wszystko przez upały, które nie tylko skutkują wzrostem zużycia energii (klimatyzatory, wiatraki), lecz także zmniejszają zdolności przesyłowe linii energetycznych oraz powodują ograniczenia w pracy niektórych elektrowni z powodu wysokiej temperatury wody chłodzącej. Ponieważ w tym tygodniu upał raczej nie zelżeje, możliwe jest, że będziemy mieli kolejne rekordy zapotrzebowania na moc.

W najczarniejszym scenariuszu zapotrzebowanie może być większe niż możliwości systemu energetycznego – wtedy nastąpiłby tzw. blackout, czyli awaria zasilania. Polskie Sieci Elektroenergetyczne zapewniają jednak, że w skali kraju mają wystarczającą rezerwę mocy i nie przewidują żadnych ograni-

ENERGETYKA \ Przez upały padają kolejne rekordy zapotrzebowania na prąd

Mamy odpowiednie rezerwy mocy

We wtorek padł historyczny rekord letniego zapotrzebowania na moc – poinformowały Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Możliwe, że wkrótce zostanie pobity kolejny. PSE zapewnia jednak, że w skali kraju ma wystarczającą rezerwę mocy. Używa też niektórych środków zaradczych, które ma do dyspozycji.



Zapotrzebowanie na energię jest w tym tygodniu rekordowe | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

czeń w dostawach i poborze energii elektrycznej.

– Spodziewamy się wystąpienia ograniczeń w pracy niektórych elektrowni w związku z przekroczeniem dopuszczalnej temperatury na zrzucie wody chłodzącej, ale obecnie dysponujemy wystarczającą nadwyżką mocy – zapewnia Beata Jarosz-Dziekanowska, rzeczniczka PSE. Poza tym sytuację poprawia import energii elektrycznej. – Dzięki połączeniom z Litwą i Szwecją oraz zamontowaniu przesuwników fazowych na połączeniach z Niemcami możliwości importu wzrosły w ciągu niespełna trzech lat o ponad 1000 MW, do poziomu ok. 1800 MW – informuje spółka.

PSE przyznało, że w poniedziałek dla zapewnienia stabilnej pracy systemu uruchomiono część Interwencyjnej Rezerwy Zimnej – pracowały dwa bloki o łącznej mocy 400 MW. Z kolei we wtorek z powodu trudnych warunków na pewnych obszarach województw wielkopolskiego i łódzkiego ogłoszono czasowy stan zagrożenia bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej, który miał jednak charakter lokalny i przejściowy. – Pozwoliło to na zapewnienie bezpiecznej pracy systemu – podkreśliło PSE.

Polska atrakcyjna dla inwestorów

INWESTYCJE \ W ubiegłym roku Polska przyciągnęła inwestycje typu greenfield z największą liczbą miejsc pracy w Europie. To kolejny dowód atrakcyjności naszego kraju dla inwestorów.

Wbrew przewidywaniom polityków opozycji i niektórych ekonomistów kapitał zagraniczny nie przestał interesować się naszym krajem. Wręcz przeciwnie – Polska od lat jest zaliczana do najbardziej atrakcyjnych miejsc do inwestowania i rozwijania biznesu. Raporty międzynarodowych instytucji podkreślają stabilność gospodarczą i polityczną naszego kraju, a także wskazują na wykształcone i kompetentne kadry oraz duży rynek wewnętrzny.

Potwierdzeniem atrakcyjności inwestycyjnej naszego kraju jest raport fDi Intelligence „Global greenfield investment trends”, w którym Polska awansowała na pierwsze miejsce w Europie pod względem

liczby miejsc pracy utworzonych w wyniku napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

– Ponad 99 tys. osób zatrudnionych (wzrost o ponad 50 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim) dzięki inwestycjom typu greenfield dało Polsce niepodważalną pozycję lidera. Za nami uplasowały się dotychczasowy lider Wielka Brytania (z 80 tys. miejscami pracy) oraz Rosja (70 tys.) – komentuje Krzysztof Senger, wiceprezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Jak pokazują dane fDi Intelligence, w Polsce znacząco (niemal o jedną czwartą) wzrosła liczba projektów inwestycyjnych. W ub.r. było ich 338, co dało nam piątą, a jeśli wyłączyć Wielką Brytanię

i Rosję – trzecie miejsce w Europie. Z kolei szacowana suma wydatków zagranicznych inwestorów w naszym kraju wzrosła o niemal połowę i wyniosła 14,8 mld dol.

Raport potwierdza też atrakcyjność Warszawy, która przyciągnęła inwestycje z rekordowo dużą deklarowaną liczbą miejsc pracy (17,8 tys.). Lepszym wynikiem w Europie może się pochwalić tylko Bukareszt (24 tys.). Z kolei pod względem liczby projektów inwestycyjnych (81) stolica Polski wyprzedza takie aglomeracje, jak Berlin (76) czy Moskwa (64), a pod względem przeciętnej wartości realizowanych inwestycji zagranicznych ustępuje jedynie Edynburgowi i Moskwie.

– To znaczy, że obecnie Warszawa należy do najbardziej atrakcyjnych stolic Starego Kontynentu. Potwierdzają to inwestycje zapowiedziane przez JP Morgan, który ma zatrudnić ok. 3 tys. specjalistów, oraz koncern Johnson & Johnson, organizujący w Polsce globalne centrum doskonałości – wyjaśnia Senger.

Andrzej Ratajczyk

Cel emisji CO₂ niezagrożony

ENERGETYKA \ Do 2020 r. Polska osiągnie założone cele w zakresie emisji gazów cieplarnianych i efektywności energetycznej, pomimo że polski miks paliwowy zdominowany przez węgiel nie zmieni się znacząco – wynika z raportu opublikowanego przez Moody's Investors Service.

Możemy za to mieć problem z osiągnięciem celu, którym jest pokrycie co najmniej 15 proc. końcowego zużycia energii ze źródeł odnawialnych (OZE). – Czerwcową nowelizacja ustawy o odnawialnych źródłach energii powinna stymulować budowę mocy wytwórczych energii odnawialnej i przybliżyć Polskę do celu – powiedziała wiceprezes Moody's Helen Francis. Jednocześnie podkreśliła, że przedsiębiorstwa z największym udziałem wytwarzania konwencjonalnego będą najbardziej dotknięte polityką dekarbonizacji.

Moody's zwraca uwagę, że Polska energetyka pozostaje oparta na węglu. Agencja dostrzega też plany zwiększenia udziału źródeł niskoemisyjnych i odnawialnych, choć podkreśla małą bazę tego rodzaju wytwa-

rzania. Oczekuje, że w ciągu pięciu lat – do 2022 r. – ceny hurtowe energii elektrycznej będą się wahały w przedziale od 180 zł do 230 zł (42–54 euro) za 1 MWh. Dla porównania: obecny roczny kurs terminowy na poziomie powyżej 200 zł/MWh jest wyższy od przedziału 160–180 zł/MWh prognozowanego przez Moody's wcześniej.

Wyższa prognoza odzwierciedla gwałtowny wzrost cen węgla i dwutlenku węgla. Uwzględnia także pogląd agencji Moody's, że polski miks paliwowy zdominowany przez węgiel nie zmieni się znacząco, a produkcja z nowych mocy konwencjonalnych w najbliższym czasie prawdopodobnie przewyższy ekspansję źródeł odnawialnych.

(p. woz, ISBNews)

Rząd odblokuje rolniczy handel detaliczny

Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy, która ma przeciwdziałać nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi. – Chcemy odblokować rolniczy handel detaliczny – oświadczył premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z rolnikami w Lubuskiem.

Jan Kamieniecki

Rolnik w relacjach z handlowcami i przetwórcami najczęściej stanowi najsłabsze ogniwo i jest narażony na stosowanie nieuczciwych praktyk przez podmioty o większych siłach przetargowej i potencjale ekonomicznym. Dlatego Ministerstwo Rolnictwa przygotowało projekt noweli do ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi, przyjęty właśnie przez rząd. Na podstawie obowiązujących obecnie przepisów rolnicy, jako dostawcy produktów rolno-spożywczych, nie mogą zgłaszać zawi-

domień o stosowaniu nieuczciwych praktyk handlowych do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów ze względu na brak spełnienia kryteriów: progu dotyczącego wartości obrotów realizowanych między dostawcą a nabywcą (wynoszącego 50 tys. zł) oraz obrotu w wysokości 100 mln zł ze strony nabywcy lub dostawcy, który stosował praktykę nieuczciwie wykorzystującą przewagę kontraktową. Rolnicy nie zgłaszają zawiadomień do UOKiK także z obawy przed ujawnieniem swoich danych, a w konsekwencji – utratą kontraktów i pogorszeniem stosunków handlowych z nabywcą.

Proponowana zmiana przepisów znosi progi dotyczące obrotów, co oznacza, że sto-



Mateusz Morawiecki: – Ułatwimy rolnikom sprzedaż własnych produktów rolnych
| fot. Krystian Maj/KPRM

sowanie nieuczciwych praktyk może zgłosić każdy, a nie jak dotychczas – tylko zainteresowany przedsiębiorca. Ponadto nowe przepisy zapewniają stronie zgłaszającej anonimowość. Projektowana ustawa znosi też obowiązki zgłaszania przewagi kontraktowej na piśmie.

O pomocy dla rolników mówił w Lubuskiem premier Mateusz Morawiecki. Podkreślił, że rząd stara się odblokować rolniczy handel detaliczny, zablokowany przez koalicję PO-PSL. – Partia, która mieni się partią chłopską, zabroniła naszym rolnikom sprzedawania wyprodukowanych przez nich produktów rolnych w miejscu ich wytworzenia. Obłożyła taką sprzedaż czy taki handel detaliczny grzywnami, wysokimi karami – mówił Morawiecki. Jego rząd chce to zmienić. – W tym roku zwiększymy znacząco liczbę punktów, w których rolnicy będą mogli sprzedawać swoje produkty rolne, dżemy, grzyby, masło czy chleby – dodał.

Kolej na zyski na torach

TRANSPORT \ Polscy przewoźnicy kolejowi biją dziś rekordy w przewozach zarówno pasażerskich, jak i towarowych, chociaż jeszcze całkiem niedawno – za rządów PO-PSL – nie mieli wielkich perspektyw i wszystko wskazywało, że tak jak wcześniej PLL LOT będą skazani na przejęcie przez obcych inwestorów.

PKP Cargo właśnie poinformowało, że zysk netto spółki wzrósł w I półroczu br. do 89,6 mln zł, podczas gdy przed rokiem było to 19 mln zł. Wzrost jest więc prawie pięciokrotny. Pociągi spółki przewoziły w pierwszym półroczu br. aż 59,5 mln ton ładunków, czyli o 1,9 mln ton więcej niż w tym samym okresie ub.r. – Wdrożone kilka miesięcy temu procesy optymalizacyjne wraz z dopasowaniem oferty do potrzeb rynku przynoszą dziś wymierne efekty. Chcemy te procesy w najbliższej przyszłości dynamizować – mówi Czesław Warszewicz, prezes spółki.

Eksperti nie mają wątpliwości, że nasz narodo-

wy przewoźnik umiejętnie korzysta na ożywieniu gospodarczym, które dzięki skutecznej polityce rządu PiS obserwuje się w Polsce od wielu miesięcy. Jak poinformował Urząd Transportu Kolejowego, masa towarów przewiezionych koleją w Polsce w I połowie br. wzrosła o 8,5 proc., do 123,9 mln ton. Według urzędu PKP Cargo ma w tych przewozach największy udział (43 proc.). Za polską spółką jest niemiecka DB Cargo Polska (17,2 proc.), a później znów polska – Lotos Kolej (4,9 proc.).

W pierwszym półroczu br. dobre wyniki zanotowało też PKP Intercity – przewoziło 21,4 mln podróży-

nych, czyli o ponad milion więcej niż w tym samym okresie ub.r. Według UTK udział PKP Intercity jako trzeciej co do wielkości spółki na rynku sięgnął 14,09 proc., podczas gdy rok wcześniej wyniósł 12,93 proc. – To kolejne dobre półrocze dla PKP Intercity. Liczymy, że 2018 r. ponownie okaże się rokiem kolei i znów zakończymy go z ponad 40 mln pasażerów w naszych pociągach – mówi Marek Chraniuk, prezes PKP Intercity.

Spółka zawdzięcza sukces również temu, że uruchomiła większą liczbę połączeń, co w czasach „zwijania torów” przez PO było nie do pomyślenia. – Widać, że Polacy znów chętnie podróżują koleją, bo ta w końcu dostosowuje ofertę do ich oczekiwań i poprawia komfort podróżowania – twierdzi Andrzej Fołtyn, ekspert rynku kolejowego. Jego zdaniem bardzo ważny jest też wzrost zamożności polskich rodzin, które wreszcie mogą sobie pozwolić na dalsze podróże. Potwierdzają to dane PKP Intercity, z których wynika, że z oferty spółki korzysta więcej rodzin i seniorów.

.....
Mariusz Andrzej Urbanek

Szansa na 100 tys. lokali w programie Mieszkanie+

BUDOWNICTWO \ Mamy ponad 300 miejsc na inwestycje w programie Mieszkanie+, co pozwoli wybudować ponad 100 tys. lokali – powiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Dodał, że kwota planowanych inwestycji sięga 25 mld zł.

Mamy już ponad 300 lokalizacji w całej Polsce, na których chcemy budować w ramach programu Mieszkanie+. Obliczyliśmy, że na tych gruntach będziemy mogli wybudować ponad 100 tys. mieszkań na wynajem oraz z opcją dojścia do własności – powiedział Soboń.

– Jesteśmy przygotowani, aby ten projekt zrealizować. W tej chwili kwota planowanych inwestycji sięga niemal 25 mld zł. Nie są to pieniądze z budżetu państwa, tylko pochodzące od inwestorów budujących te mieszkania – zaznaczył wiceminister.

Soboń zwrócił uwagę, że program Mieszkanie+ to kompleksowe rozwiązania na dużej przestrzeni. – Te osiedla będą spełniały wszystkie funkcje. Nie bu-

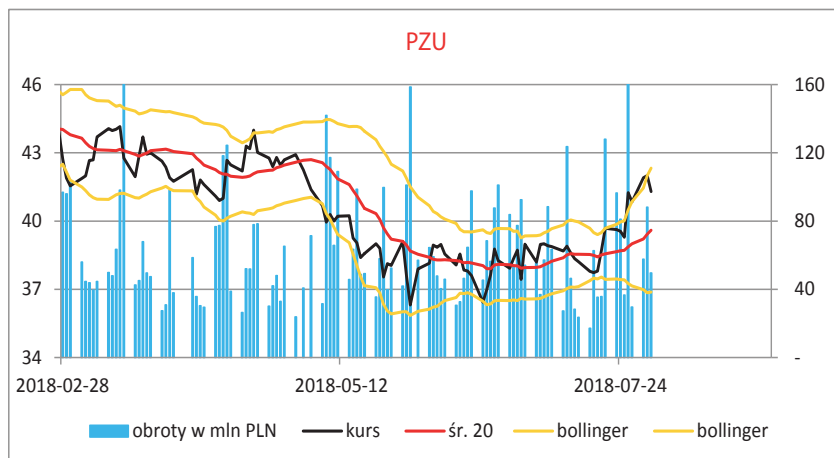
dujemy tylko kilku bloków, ale we współpracy z samorządami zapewniamy całą infrastrukturę, tereny rekreacyjne oraz przedszkola i szkoły – mówił. Właśnie samorządy – zdaniem Sobonia – są kluczowym partnerem w programie.

Wiceminister podkreślił, że Mieszkanie+ wchodzi w decydującą fazę realizacji. – Zaczynamy przygotowywać dokumentację kolejnych osiedli, tak by Polska od 2019 r. była wielkim placem budowy mieszkań. W tym tygodniu planujemy zawarcie umowy na kompletną dokumentację projektową przy ul. Karzunkowskiej w Warszawie. Na 15-hektarowej działce ma powstać 2,7 tys. mieszkań – poinformował Soboń.

.....
(jak)

Londyn mocno w dół

GIEŁDA \ Wtorek z przeceną na GPW. Wczorajsze przedpołudnie jako kontynuacja tego kierunku. Europa na minusie z dużą przeceną w Londynie. W roli głównej PMI i oczekiwania na Fed.



Warszawa zakończyła wtorkowe zmagania z wyraźnym osłabieniem. WIG spadł znowu poniżej 60 tys. pkt, a dobry odczyt średnich firm ratował obraz parkietu, bo w elicie duży spadek notowały energetyka, paliwa i CD Projekt, który zniżkował o ponad 7 proc. i zszedł poniżej 200 zł.

Europa przedstawiała zdecydowanie lepszy obraz, choć parkiet we Frankfurcie zyskał jedynie symbolicznie. Większe zwwyżki były widoczne w Londynie, Paryżu i Mediolanie, a dane ekonomiczne nie miały aż takiego wpływu na sytuację. Podobnie jak widoczne osłabienie waluty europejskiej w drugiej części dnia.

Azja wczorajsze notowania zamknęła w mieszanych nastrojach.

Spory wpływ na taki obraz dnia miały wskaźniki przemysłowego PMI. Ten dla Japonii był pomyślny i indeks Nikkei zyskał ponad 0,8 proc. W Szanghaju, gdzie odczyt był znacznie słabszy, indeks stracił ponad 1,8 proc., a na minusie zakończyły się także notowania w Hongkongu.

Europa po kwadransie prezentowała umiarkowane odczyty indeksów, a wyraźny spadek widoczny był w Londynie, gdzie FTSE tracił ponad 0,5 proc. Warszawa także znajdowała się na minusie, lecz tu spadek wynosił jedynie 0,25 proc. Mało, zważywszy na zaskakująco słaby odczyt wskaźnika PMI.

Kolejne minuty nie wpłynęły na poprawę sytuacji. WIG20 spadł o prawie 0,3 proc., a słabo na starcie dnia prezentowały się walory CCC, tracące ponad 2,7 proc. W elicie, w której przeważały spadki, poranny obraz ratowały drożące banki, z których najwięcej, bo 0,5 proc., zyskiwały BZ WBK i mBank.

O godz. 10.30, gdy parkiety otrzymały już wszystkie PMI, sytuacja tylko nieznacznie różniła się od tej z początku dnia. Londyn i Mediolan pogłębiły spadki, co wpisywało się w słabszy odczyt PMI. Indeks WIG20 także pozostawał na minusie, choć tuż po godz. 10 zmienił kolor na zielony. WIG tracił wyraźnie mniej, co zawdzięczał rosnącym średnim spółkom, wśród których bardzo dobrze prezentował się Bank Handlowy.

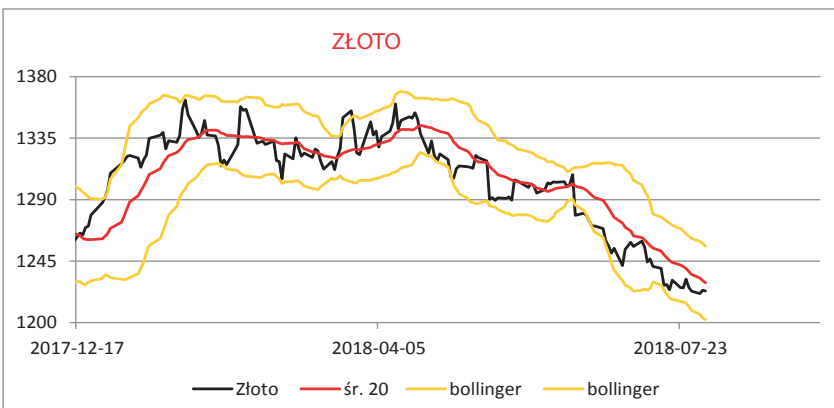
W południe WIG20 zniżkował o 0,3 proc. i stracił w ciągu dwóch godzin prawie 10 pkt. Coraz gorzej prezentowało się CCC, tracące ponad 4,2 proc., a ponad 1-proc. spadek notowały KGHM, PZU i PGE. Europa, a zwłaszcza Londyn, pogłębiała obniżkę. Spadek miał miejsce także na DAX30. W tracącym 0,4 proc. Frankfurcie znaczną przecenę notowała Lufthansa, która traciła ponad 2,4 proc.

Na GPW tuż przed godz. 13 indeks tracił ponad 0,5 proc. CCC tylko nieznacznie odreagowało, co po niezłych wynikach sprzedażowych za II kwartał mogło zaskakiwać. Europa traciła także, a fatalnie prezentował się parkiet londyński.

Rafał Grodowski

Środa wyraźnie na minusie

SUROWCE \ Czerwony kolor na rynku. Ropa pod kreską po danych. Miedź i inne metale przemysłowe również. Niepokojąca deklaracja z Pekinu. Złoto i srebro także pod kreską.



Dla ropy poniedziałek i wtorek przyniosły dwa odmienne scenariusze. Pierwszy dzień tygodnia oznaczał wyraźny wzrost, zakończony pokonaniem przez gatunek brent kursu 75 dol. za baryłkę. Dzień później ropa bardzo straciła, na co wpływ miały droższy w drugiej części dnia dolar, a także informacje, że OPEC w lipcu osiągnął najwyższy w bieżącym roku poziom produkcji, który wynosi 32,6 mln

baryłek dziennie. Wieczorne dane z USA o zapasach, wskazujące na ich wzrost o 6 mln baryłek, także nie pozostały bez wpływu na wtorkowy scenariusz i spadek kursu paliwa o prawie 1,8 proc.

Oslabienie ropy potwierdził wczorajszy poranek. Paliwo traciło ponad 0,3 proc. i schodziło poniżej 74 dol. za baryłkę.

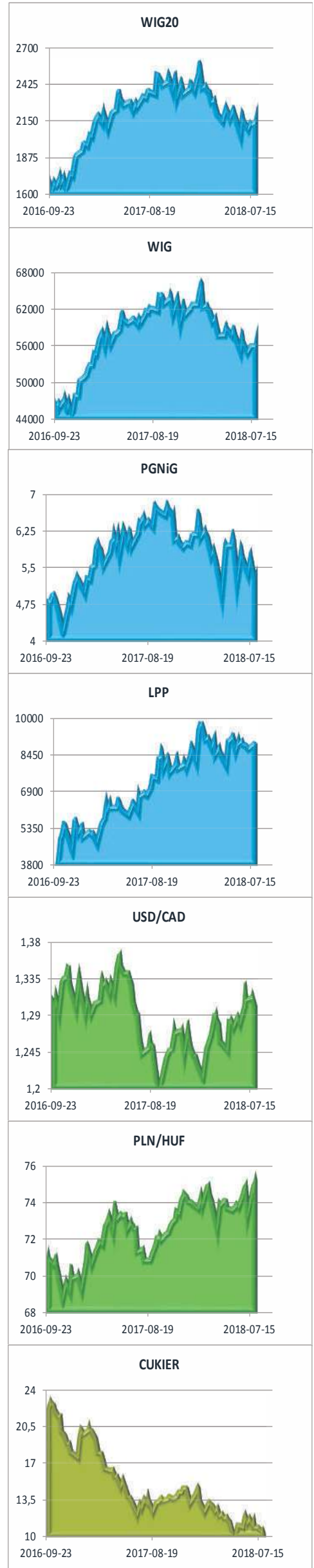
Kurs złota, który w poniedziałek był bardzo spokojny, przedwczoraj

prezentował się zdecydowanie inaczej. Żółty metal przed godz. 16 spadł do 1214 dol., by potem gwałtownie zyskać na wartości i zamknąć dzień dodatnim odczytem. Te zawirowania nie współgrały z ruchem dolara, który właśnie wtedy zaczął zyskiwać w stosunku do euro i jena. Pewien wpływ na to miały zapewne dane ekonomiczne i być może obawy o amerykańską gospodarkę oraz oczekiwanie na decyzję Fedu.

Wczoraj tuż po otwarciu giełdowych parkietów metal tracił 0,3 proc., co wpisywało się w umocnienie dolara wobec euro i jena. Ropa pozostawała na minusie, a chwilowe odbicie sprzed godz. 9 szybko zostało zniwelowane umiarkowanymi odczytami PMI. Przed godz. 11 ropa nadal traciła, a atmosfery nie poprawiały sugestie części analityków, że gatunek brent mogą czekać kolejna przecena i kurs 72 dol.

Tuż przed godz. 13 ropa traciła 1,3 proc., a miedź – ponad 2 proc. Spadek metalu – nieco zaskakujący po dużym wzroście we wtorek – był być może efektem sugestii o rosnącym napięciu na linii Pekin-Washington. Taką tezę potwierdzałoby zachowanie się innych metali przemysłowych, zniżających równie wyraźnie. Nikiel i aluminium traciły powyżej 1 proc., a 2-proc. spadek notował cynk.

(rg)



PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



WWW.REDISBAD.PL

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



CIEKAWOSTKA \ Shira Sznajder, wnuczka Szewacha Weissa, jest studentką kierunku filmowego na uniwersytecie w Tel Awiwie. Swoją dyplomową zamierza nakręcić jesienią w Polsce. Jak informuje ambasador Polski w Izraelu Marek Magierowski, w obrazie ma się pojawić wątek Sprawiedliwych, czyli Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 SIERPNIA 2018

KULTURA

13

Anna Krajkowska

1944 \ Zaśpiewaliśmy ku pamięci bohaterów Powstania Warszawskiego

Pieśń jak broń

Wczoraj, dokładnie 74 lata po wybuchu Powstania Warszawskiego, przed bramą główną cmentarza Wojskowego na Powązkach zebrali się tłumnie warszawiacy na wspólne śpiewanie pieśni powstańczych, by uczcić w ten sposób pamięć o polskich bohaterach. Śpiewy tradycyjnie prowadziła Agnieszka Pawlik-Regulska przy akompaniamencie Janusza Kani. – W czasie Powstania pieśń była równie ważna jak broń i równie niebezpieczna. Integrowała ludzi, dawała nadzieję, mobilizowała, tworzyła wspólnotę – mówił Tomasz Sakiewicz.



Agnieszka Pawlik-Regulska zadedykowała tegoroczne spotkanie swojemu dziadkowi, członkowi Kedywu Krzysztofowi Mikołajowi Sobieszczańskiemu ps. Kolumb | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Podczas wczorajszej uroczystości na Powązkach wspólnie odśpiewaliśmy pieśni, które 74 lata temu wiodły powstańców na barykady stolicy. Wśród nich znalazły się takie tytuły, jak „Marsz Mokotowa”, „Dorotka” (zadedykowana licznej grupie dzieci, które przyszły na śpiewanki) oraz „Zośka”. – My kojarzymy 1 sierpnia jako czas zadumy. Ale powstańcy nie tylko walczyli, też dużo śpiewali. Mieczysław Fogg dostał rozkaz, żeby śpiewać – mówiła Agnieszka Pawlik-Regulska. Artystka zadedykowała tegoroczne spotkanie swojemu dziadkowi, członkowi Kedywu Krzysztofowi Mikołajowi Sobieszczańskiemu ps. Kolumb (o którym powstała ostatnio książka „Sen Kolumba” Emila Marata) oraz druhnie Hannie Szczepanowskiej ps. Heban, która zmarła w październiku ubiegłego roku.

Pani Hanna była uczestniczką Powstania Warszawskiego. Chętnie co roku przychodziła na nasze śpiewy i dzieliła się wspomnieniami. – Opowiadała o tym, jak członkowie Szarych Szeregów szli do walki z pieśnią na ustach. Ubolewała, że teraz już nauka śpiewu jest w szkołach coraz mniej popularna – wspominała Pawlik-Regulska. Pani Hanna zachęcała, by na Powązki przychodzić i wnuki. Warszawiacy zrobili to i tym razem. Na zorganizowane przez Strefę Wolnego Słowa śpiewanie przybyli zarówno ci, którzy osobiście ryzykowali życie 74 lata temu, jak i jej zwykli mieszkańcy – ludzie starsi, rodziny z dziećmi

i młodzież. Wśród nich była Łucja, córka Agnieszki Pawlik-Regulskiej. Dwa lata temu trzymana przez śpiewającą mamę na rękach, tym razem tańczyła z innymi dziećmi do piosenek. – Za kilka lat, kiedy podrośniesz, zaśpiewasz tu razem ze mną – mówiła prowadząca śpiewy.

W spotkaniu wziął udział także redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz, który wcześniej wraz z Adamem Borowskim i członkami naszej redakcji złożył wieniec przed pomnikiem Gloria Victis. – W czasach Powstania pieśń była równie

ważna jak broń i równie niebezpieczna. Za śpiewanie pieśni powstańczych groziła kula w łeb tak samo jak za walkę z bronią. A pieśń była niebezpieczna, bo integrowała ludzi, dawała nadzieję, mobilizowała, tworzyła wspólnotę. Po latach ludzie mogli wyjść na ulicę i wprawdzie pod ostrzałem,

ale śpiewać te pieśni jako wolni – powiedział Tomasz Sakiewicz, który chętnie włączał się do wspólnego śpiewu. Razem z Pawłem Piekarczykiem nasz naczelny zaśpiewał „Pałacyk Michla”. Zabrzmiął ponadto hymn plutonu „Felek”, którego nauczyliśmy się w ubiegłym roku oraz „Mała dziewczynka z AK” i „Chłopcy silni jak stal”. Zgromadzeni przed bramą Powązek ze wzruszeniem, drżącym głosem, niejednokrotnie ze łzami w oczach odśpiewali kolejne pieśni. „I znów walczy dzielna stolica./Znów ją okrył pożogi dym./I po krwawych ulicach/Znów wolności rozbrzmiewa hymn!” – niosło się echem. Pomocny był śpiewnik z tekstami piosenek powstańczych, który został dołączony do wczorajszego wydania „Codzienniej”. Starszych uczestników spotkania raczej pamięć nie zawodziła, bo te pieśni na stałe zapisały się w ich sercach. Młodszy jednak zerkali do śpiewnika i intonowali kolejne zwrotki „Serca w plecaku” czy „O Barbaro”. Zaśpiewaliśmy też pieśń „Modlitwa obozowa”. Była to modlitwa za wszystkich, którzy oddali swoje życie, aby Polska była Polską.

Jarmark z karuzelą

REGIONY \ W Gdańsku trwa coroczny Jarmark Dominikański. Do 19 sierpnia można wziąć udział w koncertach, spotkaniach z twórcami czy nabyć wyjątkowe, nierzadko wykonane w pojedynczych egzemplarzach rękodzieło. Od soboty można też skorzystać z największej tegorocznej atrakcji – wykonanej dla miasta w rodzinnej włoskiej manufakturze karuzeli weneckiej.

Podświetlana wieczorem gdańska karuzela robi wrażenie. Zdobia ją barwne, ręcznie malowane rzeźby: koni, rydwanów, gondoli czy filizanek. Wszystkie figury są ruchome – galopują, kołyszają się i obracają w rytm muzyki. Nie brak tu odniesień do symboli i architektury Gdańska. Jest lew, ale są też ornamenty i malowidła

przedstawiające bazylikę Mariacką, fontannę Neptuna, ulicę Długą z ratuszem Głównego Miasta, żuraw czy morski brzeg.

Jarmark Dominikański to przede wszystkim stoiska, na których można nabyć wyjątkowe rękodzieło. W tym roku prezentują się wystawcy z 12 krajów, m.in. Estonii, Francji, Hisz-



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

panii, Indii, Ukrainy, Węgry czy Włoch. Handel na stoiskach trwa codziennie w godz. 10–20.

Ciekawa jest też lista koncertów, które odbędą się w ramach jarmarku. Jutro o godz. 20 na scenie przy pl. Kobrzeja Marta Burdynowicz w towarzystwie Dominiki Kościelniak zaśpiewa piosenki Anny German. W piątek na Targu Węglowym wystąpią The Dumplings, a w sobotę Bovska. W niedzielę 12 sierpnia będzie można posłuchać tam Jazz Bandu Młynarski – Masecki, a tydzień później na zakończenie Jarmarku wystąpi Mesajah. Wstęp wolny.

Szczegółową listę atrakcji można znaleźć na portalu internetowym www.jarmark-dominika.pl.

Anna Krajkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 PAMIĘTAMY 44

18 TV/MOTO

19-20 SPORT

2



fot. Wikipedia/d

Johann Wolfgang von Goethe

(1749–1832) niemiecki poeta, dramaturg, prozaik, filozof, uczonec i mąż stanu

\\ I być zmuszonym do uwielbiania absurdu – to najsmutniejszy stan, do którego może być doprowadzony człowiek świadomy swego rozumu. \\

POLSKA–UNIA EUROPEJSKA \ Źródło sporu (10)

Spór o wartości z unijnym mainstreamem (II)

Spory o wartości między mainstreamem UE a dominującym nurtem polskiej opinii publicznej – oprócz omówionych tydzień temu tarć o interpretację terminów i o wolność słowa – koncentrują się wokół wielu innych osi podziału. Dziś przeanalizujemy spory o podwójne standardy i reformę sądownictwa.

Przemysław
Żurawski
vel Grajewski

Podwójne standardy UE mają wymiar wewnętrzny (przykład łamania zasad demokracji przed 2015 r. nie budziły zainteresowania UE) i wewnętrzny (różne traktowanie państw członkowskich UE). Bez echa w instytucjach unijnych przeszły zadziwiające wyniki wyborów samorządowych z 2014 r. przy kompromitującej niesprawności Państwowej Komisji Wyborczej i bezprecedensowej liczbie głosów nieważnych, a nawet wyborcze zwycięstwo w Szczecinie Krzysztofa Woźniaka, który w ogóle nie kandydował. Nie wywołał żadnej reakcji zamach PO na Trybunał Konstytucyjny z lipca 2015 r. między zwycięzcami dla PiS wyborami prezydenckimi a wyborami parlamentarnymi, w których PO po porażce Bronisława Komorowskiego słusznie spodziewało się klęski. Był to zamach przeprowadzony z zamiarem uczynienia wyników wyborów do Sejmu i Senatu politycznie nieistotnymi – przez przekształcenie TK w „trzecią izbę parlamentu” z prawem weta wobec decyzji nowej większości sejmowej. Trybunał nadał sobie uprawnienia, których w myśl konstytucji nie posiadał – usiłował sam określić obszar swoich kompetencji, swój skład personalny i procedury swojej pracy. Zwodził przy tym opinię publiczną, nieorientującą się z reguły, że TK jest sądem prawa, a nie sądem faktów – ma oceniać zgodność ustaw z konstytucją, a nie rozpatrywać akty władcze Sejmu, np. wybór sędziów do TK, co przecież nie jest aktem stanowienia prawa.

Spór o podwójne standardy

Wymienione zamachy na demokrację umacniały władzę sił „ideologicznie słusznych”, nie interesowa-



fot. Jacek Wilk/Gazeta Polska

**\\ Faktem potwierdzającym podwójne standardy stosowane przez UE jest spór o sądownictwo. Polskie praktyki sądowe lat 1989–2015, powodujące, że nasz kraj stał się państwem najczęściej przegrywającym sprawy w Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu, nie wywoływały sprzeciwu UE. Wywołała go dopiero próba uzdrowienia sądownictwa, podjęta przez wybraną większość sejmową. **

ły więc ani Komisji Europejskiej, ani Parlamentu Europejskiego. Przejmowanie redakcji pism krytycznych wobec rządu („Rzeczpospolita”, „Uważam Rze”), nadozienie przez służby tygodnika publikującego materiały niewygodne dla rządzących („Wprost”), a nawet akcja antyterrorystów wobec studenta, prowadzącego stronę internetową Antykomor.pl, i łamanie swobód akademickich przez rządową kontrolę prac magisterskich na Uniwersytecie Jagiellońskim, zarządzoną przez minister Barbarę Kudrycką po opublikowaniu pracy Piotra Zyzaka o Lechu Wałęsie. Wszystko to nie zostało dostrzeżone przez instytucje UE i uznane za przejaw łamania wolności słowa oraz swobody badań naukowych. Nawet jedyne w III RP morderstwo polityczne (zabójstwo Marka Rosiaka w siedzibie PiS w Łodzi w 2010 r.), jako że zostało wymierzone w przeciwników politycznych mainstreamu, przeszło bez echa. Podobnie było ze sporem o media. Monopol PO-PSL, dający polskiej opinii publicznej do 2015 r. możliwość „pluralistycznego wyboru opinii i komen-

tarzy” od Adama Michnika aż po Jacka Żakowskiego i od Tomasza Lisa aż po Monikę Olejnik – tzn. sytuacja, w której obóz rządzący panował we wszystkich głównych mediach elektronicznych i w lwiej części mediów drukowanych, a opozycję spychał do niszowych kanałów komunikacji społecznej – nie interesował UE. Dziś każdy uczciwy obserwator musi przyznać, że dostęp przeciętnego obywatela Polski do najrozmaitszych informacji i komentarzy znacznie się poszerzył, a ich różnorodność jest bezprecedensowo duża, jak nigdy po 1989 r. Mimo tej wcześniej niespotykanej w Polsce, a zapewne i w całej UE, swobody wypowiedzi i różnorodności informatorów, reprezentujących pełne spektrum opinii oraz sympatii politycznych, Polska właśnie teraz jest oskarżana o tłumienie wolności słowa. Obecnie, gdy „fakty” jej ograniczania istnieją tylko jako hipotezy w wyobraźni i propagandzie opozycji, w ocenie mainstreamu UE „świadczą one niezbitcie o ześlizgiwaniu się kraju ku dyktaturze”. Nic dziwnego, że polska opinia publiczna uznaje takie sta-

nowisko za przejaw podwójnych standardów i poza kręgami „totalnej opozycji” nie traktuje go poważnie.

Wypowiedź Jeana-Claude’a Junckera (o długu publicznym Francji: blisko 100 proc. PKB, podczas gdy prawo UE dopuszcza 60 proc.), odpowiadającego na pytanie o to, dlaczego KE nie wprowadza sankcji – „bo to Francja” – niech służy za ilustrację drugiego wymiaru podwójnych standardów UE. Przykłady można by mnożyć (niezastosowanie reguł trzeciego pakietu energetycznego do niemieckiego gazociągu Opal oddanego w pacht Gazpromowi, pogwałcenie w okresie kryzysu imigracyjnego konwencji dublińskiej o uchodźcach, milczenie KE w sprawie rosyjskiego embarga na polskie produkty rolne z 2005 r., przełamanie dopiero wetem rządu RP – pierwszego rządu PiS – nowego Porozumienia o partnerstwie i współpracy UE–Rosja itd.).

Spór o reformę sądownictwa

Faktem potwierdzającym podwójne standardy stosowane przez UE jest spór o sądownictwo. Polskie praktyki sądowe lat 1989–2015, powodujące, że nasz kraj stał się państwem najczęściej przegrywającym sprawy w Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu, nie wywoływały sprzeciwu UE. Wywołała go dopiero próba uzdrowienia sądownictwa, podjęta przez demokratycznie wybraną większość sejmową (jak gdyby w demokracji istniała jakakolwiek inna droga prawomocnej reformy systemu). KE, inspirowana przez polską opozycję motywowaną konkurencją wyborczą, w istocie promuje tezę, że jedynym gwarantem sprawiedliwości w Polsce jest kasta sędziowska wywodząca się z komunistycznej nomenklatury, uformowana przez czystki stanu wojennego i od tej pory odtwarzana przez kooptację, niepodlegającą żadnej zewnętrznej kontroli demokratycznej, i modyfikowana tylko wskutek działania biologii, łagodzonego przez częste dziedziczenie zawodu. Praktyka działania sądownictwa w Polsce (skrajnie niewydolnego, surowego dla słabych i pobłażliwego dla silnych) jest ważnym argumentem na rzecz zmiany owego systemu.

Zarówno opozycja, jak i UE próbują przekonać Polaków, że praworządność i demokracja zapewnione są wówczas, gdy wyżej opisany stan pozostaje nienaruszony,



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Stanisław Gądecki

(ur. 1949 r.) polski duchowny, arcybiskup metropolita poznański od 2002 r., przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski od 2014 r.

// Według katolickiej nauki społecznej, organizacja społeczeństwa winna być oparta na równowadze władz, czyli na braku dominacji jednej władzy nad drugą. Władze te winny być niezależne wobec siebie, winny się dopełniać, hamować i kontrolować. //

PUBL...

15

a odpowiedzialność sędziów ma wyłącznie charakter korporacyjny i nie podlega żadnej kontroli obywateli. Wprowadzenie zaś mechanizmów kontrolnych (przecież nie mechanizmów wymuszających orzekanie procesowe w konkretnym wypadku) przez demokratycznie wybraną większość sejmową (zmienną z kadencji na kadencję) to złamanie zasad demokracji. Ingerencja sądów w działalność władzy wykonawczej i ustawodawczej to „trójpodział władz”, a odwrotnie – to jego pogwałcenie. „Niezależność” sądów – a raczej ich nieodpowiedzialność w ramach jakiegokolwiek systemu demokratycznej kontroli obywateli nad władzą sądowniczą – głoszona przez opozycję jest systemem unikatowym w skali europejskiej i nigdzie w tej formie (korporacyjnej kooptacji i samokontroli) nie istnieje. Tak rozumiana „niezawisłość sędziowska” jest zjawiskiem niespotykanym w żadnym państwie cywilizacji zachodniej, w której „wszelka władza w społeczności ludzkiej pochodzi z woli narodu”, łącznie z władzą sędziowską. Na początku lipca 16 posłów Bundestagu i 16 ministrów rządów w landach RFN wybrało 23 sędziów niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego. Gdzież to oburzenie na „polityków mianujących sędziów”?

Spór o suwerenność

Opiswane spory są w swojej istocie sporami o suwerenność Polaków – o to, czy obywatele RP w akcie wyborczym mogą dać mandat wybranym przez siebie reprezentantom do reformy państwa, czy też musi być ona zatwierdzana przez unijny mainstream, nieposiadający żadnego mandatu: ani demokratycznego, ani prawno-traktatowego.

OPINIE \ Po wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości

Kto szykuje sobie miękkie lądowanie?

Czytanie ze zrozumieniem, jak pokazują rozliczne badania, samo w sobie jest problemem i równocześnie wyzwaniem dla wielu. Czytanie z całościowym zrozumieniem długich uzasadnień wyroków sądowych jest sprawą jeszcze trudniejszą. Są one napisane językiem prawniczym – charakterystycznym i trudnym do zrozumienia dla osób nienawykłych do czytania takich dzieł.

Błażej Wojnicz

Gdy do tego docho-
dzą jeszcze emocje
czytającego, w wie-
lu sytuacjach przy-
czyniają się one do dalsze-
go zniekształcania odbioru
analizowanego uzasadnie-
nia wyroku. A gdy mówimy
o emocjach politycznych,
które według ich kreatorów
mają dominować nad
rzeczywistością, prawdzi-
wy sens orzeczenia przesta-
je mieć znaczenie. W konse-
kwencji z wyroku nie zosta-
je praktycznie nic. No może
poza faktem jego wydania.

Zaćmienie Rosatiego

Tak też się dzieje z głośnym
od ubiegłego wtorku wyro-
kiem Europejskiego Trybu-
nału Sprawiedliwości, któ-
ry na wniosek irlandzkie-
go sądu wypowiedział się,
w jakich generalnych i ab-
strakcyjnych okolicznościach
przepisy prawa europejskie-
go pozwalają się wstrzymać
od wykonania europejskiego
nakazu aresztowania. W „in-
terpretacji” tego wyroku
wszystkich przyćmił w mojej
ocenie europarlamentarzy-
sta PO Dariusz Rosati, który
na Twitterze napisał: „Panie
Ziobro, może Pan nie rozu-
mie, ale wyrok ETS oznacza,
że każdy obywatel UE mają-
cy sprawę przed polskim są-

dem ma prawo zakwestio-
nować rzetelność Pańskiego
wymiaru sprawiedliwości
i domagać się rozpatrzenia
jego sprawy przez sąd inne-
go kraju UE. Tego Pan chciał?
”. Wiele musiałbym się na-
głowieć, aby to wymyślić, ale
profesja pana Rosatiego zo-
bowiązuje.

Warto więc wytłumaczyć,
że obowiązek sprawdza-
nia lub weryfikowania eu-
ropejskiego nakazu areszto-
wania przez państwo ma-
jące zrealizować wniosek
jest wpisany w samą ideę
tej instytucji, która się opie-
ra na współpracy i wzajem-
nym uznawaniu orzeczeń,
a nie bezwzględny ich wy-
konywaniu. Nie jest zatem
niczym nowym, że wnio-
ski pochodzące z Polski bę-
dą weryfikowane przez sądy
innych państw UE. Tak jest
i nadal powinno być, bo ta-
ki obowiązek wynika z prze-
pisów prawa. Ale nie ozna-
cza to, że „każdy obywatel
(...) może domagać się roz-
patrzenia jego sprawy przez
sąd innego kraju UE”, ponie-
waż orzeczenie nic nie zmie-
nia (bo nie może) w zakresie
właściwości i kompetencji
orzeczniczej.

To nie przełom

Trzeba też podkreślić, że
w zakresie funkcjonowania
europejskiego nakazu aresz-

// Przez tworzony
w europejskich
mediach obraz
burzenia zasad
praworządności
w Polsce jakiś
europejski sędzia
może uznać,
że nie wyda
np. skorumpowanego
polityka,
bo polski sąd nie
zagwarantuje mu
rzetelnego procesu.
Czyżby więc czekała
nas kolejna fala
emigracji? //

towania nic się nie zmie-
nia. Już we wcześniej wy-
danym wyroku z 5 kwietnia
2016 r. (sygnatura: C-404/15
i C-659/15) Trybunał uznał
za prawidłową praktykę,
aby sąd kraju, z którego oso-
ba jest wydalana, miał pra-

wo sprawdzić, czy w kraju,
do którego jest ona przeka-
zywana, nie zostaną naru-
szone jej prawa podstawo-
we wynikające z Karty praw
podstawowych Unii Euro-
pejskiej. Wtorkowym orze-
czeniem Trybunał tylko po-
twierdził to stanowisko.
Zatem wyrok ten, w mo-
jej ocenie, nie ma żadnego
przełomowego charakteru.
Oczywiście – na co zwró-
cił uwagę sędzia Trybuna-
łu Konstytucyjnego pan Ma-
riusz Muszyński – daje on
prawo czynienia tego same-
go także polskim sądom, tj.
sprawdzania, czy ekstrady-
cja z Polski konkretnej osoby
nie doprowadzi do narusze-
nia jej praw podstawowych.

To tyle, jeżeli chodzi o wy-
rok Trybunału interpretowa-
ny bez emocji, a z uwzględ-
nieniem wszystkich niezbęd-
nych okoliczności.

Ucieczka przed odpowiedzialnością?

Niemniej jednak – co
chciałbym na koniec pod-
kreślić – na tym wszystkim
mogą skorzystać osoby pia-
stujące niegdyś wysokie sta-
nowiska polityczne czy biz-
nesowe oraz funkcjonujące
w wymiarze sprawiedliwo-
ści, wobec których toczą się
obecnie postępowania kar-
ne. Przez tworzony w euro-
pejskich mediach obraz bu-
rzenia zasad praworządno-
ści w Polsce jakiś europejski
sędzia może rzeczywiście
uznać, że nie wyda np. sko-
rumpowanego polityka,
bo polski sąd nie zagwara-
ntuje mu rzetelnego procesu.
Czyżby więc czekała nas ko-
lejna fala emigracji?

.....
Błażej Wojnicz – radca prawny,
ekonomista, menedżer. Był prezesem
Polskiej Grupy Zbrojeniowej, Polskie-
go Holdingu Obronnego. Praco-
wał m.in. w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego.
Biurze Bezpieczeństwa Narodowego
i Ministerstwie Obrony Narodowej.
Tytuł pochodzi od redakcji.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie
 drobne w „Gazecie Polskiej
 Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto
 od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy za-
 poznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74
 od poniedziałku do piątku
 w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Zapraszamy do zamawiania
 ogłoszeń drobnych z ofertami pracy

W DODATKU MAZOWIECKIM

Cena: 1 zł netto za słowo

nr. tel (22) 659 01 74

e-mail: reklama@gazetapolska.pl

od poniedziałku do piątku

w godz. 9-17

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syndyk sprzedaje w trybie konkursu ofert
 prawo własności działki rolnej, niezabudow-
 anej położonej przy drodze krajowej Lublin-
 Warszawa, gmina Kurów, obręb Olesin o
 nr ewidencyjnym 100/1. Dla przedmiotowej
 nieruchomości prowadzona jest księga wiec-
 zysta nr LU1P/41861/7.

Oferty należy składać korespondencyjnie lista-
 mi poleconymi na adres Biuro Syndyka Pawła
 Choiny ul. Radawicka 38-44/pok.213, 21-040
 Świdnik w terminie do dnia 28.09.2018r. (de-
 cyduje data wpływu oferty do biura syndyka).

Pełne warunki sprzedaży oraz operat sza-
 cunkowy przedmiotowej działki dostępne są
 na stronie internetowej www.wEgzekucji.pl
 oraz do wglądu w Sądzie Rejonowym Lublin-
 Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku
 w sekretariacie IX Wydziału Gospodarczego
 ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych
 ul.Kard. Stefana Wyszyńskiego 18 w Świdniku
 (IX GLUp 21/17). Więcej informacji pod numer-
 em telefonu 603-327-052.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

PAMIĘTAMY 44

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

CIEMNOSKÓRY POWSTANIEC

CIEKAWOSTKA \ Pochodzący z Nigerii August Agbola O'Brown był jedynym czarnoskórym uczestnikiem powstania w 1944 r. Do Polski trafił w 1922 r. i bardzo dobrze czuł się w Warszawie, gdzie był rozpoznawalny jako muzyk jazzowy. W Powstaniu po stronie polskiej brali również udział Francuzi, Włosi, a nawet Australijczyk.

Ja w Polskę, Mamo, tak strasznie



foto: Stefan Baluk/d



foto: Eugeniusz Łokajski/d



foto: Joachim Joachimczyk/d



foto: Stefan Baluk/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

PAMIĘTAMY '44

18 TV/MOTO

19-20

SPORT



MIASTO, KTÓREGO MIAŁO NIE BYĆ

HISTORIA \ „To miasto ma całkowicie zniknąć z powierzchni ziemi i służyć jedynie jako punkt przeładunkowy dla transportu Wehrmachtu. Nie powinien pozostać kamień na kamieniu” – miał powiedzieć Heinrich Himmler 12 października 1944 r., konkretyzując wcześniejsze stanowisko Adolfa Hitlera.



PAMIĘTAMY'44

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 SIERPNIA 2018

17

wierzę / I w świętość naszej sprawy

Józef „Ziutek” Szczepański



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska



fot. Marcin Pęga/Gazeta Polska

2
OPINIE

3
TEMAT DNIA

45
POLSKA

6-7
ŚWIAT

8-11
GOSPODARKA

13
KULTURA

14-15
PUBLICYSTYKA

16-17
PAMIĘTAMY '44

18
TV/MOTO

19-20
SPORT



fot. mat. pras/d

„PODRÓŻ PRZEDŚLUBNA” \ Ben wybiera się do Savannah, by poślubić ukochaną Bridget. Samolot, którym ma lecieć, rozbija się na lotnisku. Mężczyźni udaje się wyjść cało z opresji i przy okazji uratować jedną z pasażerek – Sarę...

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	05:10 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	11:00 Panorama	05:35 Mango - telezakupy		08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Alarm!	11:10 Pytanie na śniadanie	06:50 W-11 - Wydział Śledczy (1095) - serial	07:45 Trudne sprawy (561) - serial	09:10 Telezakupy	08:45 Przygody Mobilków
	09:05 Ranczo (13) - serial	11:25 Rodzinka.pl (199) - serial	07:30 W-11 - Wydział Śledczy (1097) - serial	08:45 Malanowski i partnerzy (579) - serial	09:40 W punkt	09:00 Na zdrowie
	10:05 Komisarz Alex 6 (78) - serial	11:55 Barwy szczęścia (1872) - serial	08:20 Doradca smaku	09:15 Malanowski i partnerzy (580) - serial	10:30 Oddaję Państwu głos	09:30 Biblia - natchnione przez Boga słowo
	11:05 Dr Quinn 6 (19) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:45 Dzień, który zmienił moje życie (91) - serial	11:10 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:05 Cena miłości (7) - serial	09:30 Szkoła (335) - serial	10:45 Dlaczego ja? (704) - serial	11:25 Pilnujmy Polski	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	13:55 Zmiennicy (9) - serial	10:30 Ukryta prawda (593) - serial	11:45 Gliniarze (215) - serial	11:50 Telezakupy	11:25 100 cudownych miejsc na świecie
	12:35 Agropogoda	15:00 Postaw na milion - teleturniej	11:30 SOS. Ekipy w akcji (3) - serial	12:45 Trudne sprawy (612) - serial	12:05 Ekonomia raport - flesz	11:35 Misjonarze Afryki. Ojcowie Biali
	12:45 Natura w Jedynce: Tajemnice alpejskich jezior	16:00 Familiada - teleturniej	12:30 19+ (244) - serial	13:45 Sekrety rodziny (38) - serial	12:20 Telezakupy	11:50 Pocztówka z Indii
13:50 Elif (293) - serial	16:35 Koło fortuny - teleturniej	13:00 19+ (245) - serial	14:45 Dlaczego ja? (667) - serial	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	12:00 Anioł Pański	
14:40 Opole 2018 na bis			15:50 Wydarzenia	14:05 Telezakupy	12:03 Informacje dnia	
15:00 Wiadomości			16:10 Pogoda	14:20 Kalendarz historyczny	12:20 Po stronie prawdy	
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm!	17:10 Czarna perła (50) - serial	13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1100) - serial	16:15 Interwencja	14:30 Telezakupy	13:20 Ludzie drogi
	15:40 Leśniczówka (10) - serial	18:00 Panorama	14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1103) - serial	16:35 Gliniarze (157) - serial	15:00 Republika po południu	14:00 Jan Paweł II i prymas Stefan kardynał Wyszyński
	16:05 Wspaniałe stulecie: Sułtanka Kösem - Murat IV (156) - serial	18:25 Pogoda, sport	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	17:40 Sekrety rodziny (39) - serial	17:20 Wolne głosy - popołudnie	14:55 Misjonarz
	17:00 Teleexpress	18:35 Rodzinka.pl (129) - serial	16:00 Szkoła (336) - serial	18:50 Wydarzenia	18:30 Ekonomia raport - flesz	15:50 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:05 Wszystko przed nami (14) - serial	17:00 SOS. Ekipy w akcji (4) - serial	19:20 Sport	18:50 Zapomniani bohaterowie	16:00 Informacje dnia
	17:55 Korona królów (47) - serial	19:35 Barwy szczęścia (1872) - serial	18:00 Ukryta prawda (594) - serial	19:25 Pogoda	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:10 Z wędką nad wodę
	18:25 Korona królów (48) - serial	20:10 Barwy szczęścia (1873) - serial	19:00 Fakty	19:30 Świat według Kiepskich (35) - serial	19:30 Prognoza pogody	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:45 Córka D'Artagnana - film kostiumowy,	19:30 Sport		19:40 Świat wieczorem	17:00 Modlitwa w intencji rodzin i obrony życia poczętego
			19:45 Pogoda		20:00 Wolne głosy	19:30 Super Księga 2
			19:50 Uwaga!			20:00 Informacje dnia
WIECZOREM	19:30 Wiadomości	20:10 Doradca smaku	20:10 Podróż przedślubna - komedia romantyczna, USA 1999.	20:30 10.04.2010.Fakty	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	20:20 Różaniec
	20:10 Alarm!	20:15 Na Wspólnej (2724) - serial	22:10 To Twoja вина (9) - serial	21:00 W punkt		20:50 100 cudownych miejsc na świecie
	20:25 Sport	20:55 Milionerzy - teleturniej	23:10 Emsi na tropie (5) - talk-show	21:30 Otwartym tekstem		21:00 Apel Jasnogórski
	20:30 Leśniczówka (11) - serial	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	00:15 Magik z Nowego Jorku - komediodramat, USA 2014.	22:00 Poland Daily		21:20 Informacje dnia
	21:10 Sprawa dla reportera	22:30 Gruby i chudszy 2: Rodzina Klumpów - komedia, USA 2000, reż. Peter Segal	23:10 Emsi na tropie (5) - talk-show	22:10 Poland Daily - Weather		21:40 Polski punkt widzenia
	22:00 Sekundy, które zmieniły życie	23:00 Kontakt (5) - serial		22:13 Poland Daily - Business		22:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka
	22:30 Ojciec Mateusz (203) - serial	00:05 Dziewczyna z Jersey - komediodramat, USA 2004		22:20 Biznes Polska		22:30 Z wędką nad wodę
	23:25 Ocaleni - reality show	01:55 Mareczku, podaj mi pióro! - komedia, Czechosłowacja 1976		22:55 Suma dnia		23:00 Pasterz i Ojciec Narodu - kard. Stefan Wyszyński
	00:20 Wojsko-polskie.pl			23:25 10.04.2010 Fakty		23:20 Zuzela - tu wszystko się zaczęło
	00:50 Anno Domini (9) - serial			23:50 Zapomniani bohaterowie		
01:35 Anno Domini (10) - serial			00:00 Poland Daily			
			00:10 Poland Daily - Weather			

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Tajemnice kampanii senatora PO



W numerze 31/2018 polecamy Państwu tekst Grzegorzów Wierchołowskiego i Brońskiego „Wielkie zagłębienie żon Platformy”. Firma byłego senatora PO Tomasza M., którego nazwisko pojawia się na liście najbardziej znanego dealera narkotyków w Polsce, miała – jak się okazuje – szczególny wkład w zwycięską kampanię wyborczą Platformy w 2007 r. Co więcej, ze spółką M. związane były żony najbardziej znanych polityków dzisiejszej totalnej opozycji. Obecnie Tomasz M. to wiceprezydent organizacji Pracodawcy RP, szef rady nadzorczej firmy Work Service SA (lidera na rynku usług związanych z pracą oraz laureat nagród biznesowych).



Lata leca, a clio wciąż urzeka swoim wyglądem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (x3)



Bagażnik jest całkiem pojemny jak na miejskie auto

MOTORYZACJA \ Renault Clio Turbo 220 KM

Wady i zalety wciskania w fotel

Igor Szczęsławicz

Obecna już od wielu lat na polskim rynku obecna generacja Clio wciąż jest moim skromnym zdaniem najładniejszym modelem tej marki. Zgrabna sylwetka, znakomite proporcje, drapieżne linie. Takie auto tygrys czający się do skoku. W testowej wersji mieliśmy do czynienia

z tygrysim napędem również wewnątrz. Może nawet aż za bardzo Clio RS dzięki 220-konnej mocy benzynowego napędu o pojemności 1618 ccm to superdynamiczna rakietka. To samochód do sportowej jazdy zapewniający fanom tego typu przyjemności rewelacyjne przeżycia. Wciskająca w fotel moc od pierwszej chwili przekonuje nas, że mamy do czynienia z autem

prawdziwie wyczynowym. To renault jest stworzone do przyspieszania, ciąsnego wchodzenia w zakręt i wyścigów na autostradzie. Niestety głównie do tego. Próby normalnej, niesportowej jazdy nim są raczej rozczarowujące. Silnik pracuje głośno, a współpraca z automatyczną skrzynią biegów jest dosyć dyskusyjna.

Clio ma wprawdzie trzy tryby pracy, ale w praktyce są to tryby: sportowy, bardziej sportowy i ultrasportowy RS, po którego włączeniu na ekranie komputera pojawiają się zupełnie inne obrazy pokazujące dane pomagające w utrzymaniu sportowej jazdy.

Szkoda też, że w środku mimo wspomnianych wyróżników elektronicz-

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1618
Moc (kW/KM/obr./min)	162kW/220 KM 6050
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	280/2000
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	6,6
Prędkość maks. (km/h)	235
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	7,6/5,1/5,9
Masa własna/Masa dopuszczalna (kg)	1009/1588
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4062/1506/1448
Pojemność bagażnika (l)	300
Cena od 93 000 zł (wersja Turbo RS 200 KM)	
Samochód testowy (wersja Tekna):	110 000 zł
Wyposażenie m.in.: 4 poduszki, klima aut., ABS, ESP, lakier metalizowany, alarm, elektryka, felgi aluminiowe, system multimedialny z nawigacją, zawieszenie sportowe	

\\ Clio to jeden z najładniejszych obecnie miejskich samochodów na naszych drogach. Testowana wersja ma sportowy silnik i zawieszenie, ale przeznaczona jest raczej tylko dla królów szos o sportowym zacięciu. \\

nych, obszycia kierownicy czerwoną nitką i logo RS nie ma zbyt dużo wyróżników serii. Rozumiem oczywiście, że dzięki silnikowi i przełożeniom sportu jest aż nadto, ale kupujący może oczekiwać również za wydane przeszło 100 tys. zł czegoś w środku.



LICZBA DNIA

12 \ Tyle polskich osad od czwartku do niedzieli będzie walczyło na jeziorze Strathclyde Loch pod Glasgow o medale mistrzostw Europy w wioślarstwie. Kobięca dwójka podwójna wagi lekkiej, Weronika Deresz i Martyna Mikołajczak, będzie broniła tytułu mistrzowskiego sprzed roku z Czech.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 SIERPNIA 2018

SPORT

19

LIGA MISTRZÓW \ Grając w dziewiątkę, mistrz Polski wygrał 1:0 w Trnawie, ale odpadł z rozgrywek

Klafurić już bez pracy

Prezes Legii Warszawa Dariusz Mioduski niespełna rok temu podjął duże ryzyko i oddał klub w ręce Chorwatów. Bałkański eksperyment zakończył się jednak całkowitą kląpą. Legia odpadła w eliminacjach Ligi Mistrzów już w lipcu, czyli w czasie zarezerwowanym od zawsze dla klubów z Armenii, Luksemburga czy Andory. Wczoraj głową zapłacił za to trener Dean Klafurić, który w Trnawie po raz kolejny źle ustawił drużynę zarówno personalnie, jak i taktycznie.

Artur Szczepaniak

Jest 53. minuta meczu ze Spartakiem w Trnawie, Klafurić decyduje się na najbardziej dziwaczną zmianę w historii polskiej piłki. Boisko opuszcza obrońca Michał Pazdan, a w jego miejsce wchodzi napastnik Carlitos – od tej pory najlepszy piłkarz na boisku. Tajemnicą Klafuricia pozostanie, dlaczego trzymał go tak długo na ławce rezerwowych. Podobnie, jak ciągle kombinacje w ustawieniu – stawianie na system z trzema obrońcami, ciągle przemeblowywanie bloku defensywnego, w końcu wycofanie obrońcy i wprowadzanie napastnika. Chaos w grze Legii od początku sezonu pogłębia się coraz bardziej.

Kłęska bałkańskiego eksperymentu

We wtorek doszła do tego skrajna nieodpowiedzialność dwóch piłkarzy z Bałkanów – Marka Vešovicia i Domagoja Antolicia, którzy powtórzyli swój wyczyn z poprzedniego sezonu z meczu z Jagiellonią Białystok i wylecieli z boiska. Klafurić tłumaczył to „przemotywowaniem”. Tydzień wcześniej w War-



Koncepcja Deana Klafuricia na Legię się nie sprawdziła | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

szawie na pewno nikt przemotywowany nie był, bo Legia zagrała beznadziejnie i przegrała 0:2. W rewanżu ze Spartakiem, nawet grając w dziewiątkę była zespołem lepszym, wygrała 1:0, ale co z tego, przez błędy trenera dalej zagrają Słowacy. Zastanawiające jest jednak, że trzecim piłkarzem, który zawiódł najbardziej obok Antolicia i Vešovicia, był Miroslav Radović. Widać, że bałkański eksperyment kłęskę poniósł nie tylko na ławce trenerskiej, ale także na boisku.

Mioduski znowu się pomylił

Nie wiadomo, co dalej stanie się z Legią. W ostatnich dwóch latach byliśmy świadkami już trzech szkoleniowych rewolucji, które zakończyły się kląpą. Ostatnim trenerem, który mógł bez przeszkód wprowadzać w życie swoją wizję gry, był Stanisław Czerchesow. Potem Legia eksperymentowała najpierw z modelem albańsko-belgijskim i trenerem Besnikiem Hasim. Kiedy spuścił zespół niemal na dno ekstraklasy, pojawił się nowy pomysł – Jacek Magiera, trener

wychowanek, przewidziany na lata. Po niespełna roku już go jednak w Legii nie było. Prezes Mioduski zapominał o dobrych występach Legii w Lidze Mistrzów oraz o tym, że sprzedał wszystkich najlepszych zawodników i zwolnił Magierę.

Potem pojawił się nowy pomysł. Tak naprawdę najbardziej szalony i wręcz nieprawdopodobny. Legię objął Romeo Jozak – człowiek, który nigdy wcześniej nie był trenerem! A kiedy został zwolniony, jego wizję budowy „drugiego Dinama

Zagrzeb” kontynuował Klafurić, którego wcześniejsze doświadczenia to głównie praca z reprezentacją Chorwacji... kobiet.

Niestety Mioduski znowu się pomylił w wyborze drogi rozwoju klubu i stoi pod ścianą. Żeby ratować budżet, Legia musi awansować do fazy grupowej Ligi Europy, ale powinien poprowadzić ją w niej poważny trener, z dokonaniami i autorytetem. Może być nim Adam Nawałka – o czym od miesięcy plotkuje cała Warszawa (jeśli Legię oczywiście na niego stać), może to być inny, tańszy, najlepiej polski trener, który wie, że Carlitos jest teraz lepszy od Radovicia.

A na razie Vuković

Mioduski ma o czym myśleć. Decyzja o zatrzymaniu chorwackiego trenera na nowy sezon kosztowała klub stratę nawet 30 mln zł. Na szczęście dzięki przeprowadzonej niedawno przez UEFA reformie Legia może uniknąć finansowej katastrofy. Jeszcze rok temu porażka ze Spartakiem oznaczałaby pożegnanie z pucharami, ale od tego sezonu kluby, które odpadają z Ligi Mistrzów w II rundzie eliminacji, mogą nadal walczyć o Ligę Europy. Jeszcze rok temu taka zasada dotyczyła dopiero III rundy i jak pamiętamy, walczyła w niej Legia, która po tym, jak straciła szansę na Ligę Mistrzów, odpadła też z mniej prestiżowych rozgrywek. Tamte porażki kosztowały posadę Magierę. Spartak Trnawa to zespół z jeszcze niższej półki, nic więc dziwnego, że posadę stracił także sympatyczny „Klaf”. Tymczasowym trenerem Legii został Aleksandar Vuković.

Górnik będzie miał najtrudniej

LIGA EUROPY \ Legia Warszawa już się „zakwalifikowała” do trzeciej rundy eliminacji Ligi Europy. Dziś podobną szansę dostaną piłkarze Jagiellonii Białystok, Lecha Poznań i Górnika Zabrze. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się ci ostatni.

Piłkarze Górnika Zabrze po porażce 0:1 u siebie zagrają w czwartek na wyjeździe ze słowackim AS Trenčyn.

– Musimy nie tylko stwarzać sytuacje, lecz także je wykorzystywać – powiedział trener Górnika Marcin Brosz. – Nic się nie zmieniło. Nadal gramy o zwycięstwo i awans. U siebie mieliśmy sporo okazji do zdobycia gola, w rewanżu musimy być skuteczniejsi. Przygotowaliśmy się najlepiej, jak to było możliwe. Czekamy na trudne zadanie, ale wierzymy, że jesteśmy w stanie

awansować. Czy to się uda, okaże się na boisku – dodał szkoleniowiec.

Na zwycięzcę polsko-słowackiej rywalizacji czeka w trzeciej rundzie kwalifikacji holenderski Feyenoord Rotterdam.

– Nie wybiegamy myślami tak daleko. Mamy za sobą połowę rywalizacji ze Słowakami. Na razie liczy się dla nas tylko czwartkowy rewanż. Cieszymy się z tego, co się dzieje wokół nas, cieszymy się z każdego kolejnego meczu – stwierdził Brosz.

Czwartkowy mecz zostanie rozegrany na stadionie w Myjavi o godz. 17.30. Dużo później na murawę wybiegną dwa pozostałe polskie zespoły. Lech w Poznaniu o 20.45 rozpocznie mecz z Szachtio-rem Soligorsk. Na wyjeździe „Kolejorz” zremisował 1:1 i jest faworytem rewanżu. O godz. 21. w portugalskim Vila do Conde rozpocznie się rewanżowe spotkanie Rio Ave z Jagiellonią. Wicemistrzowie Polski pierwszy mecz wygrali 1:0 i będą dziś bronili tej skromnej zaliczki.

Rio Ave występował dotychczas w rozgrywkach Ligi Europy dwukrotnie. W sezonie 2014/2015 portugalski klub awansował do fazy grupowej, w której zajął ostatnie miejsce w rywalizacji z Dynamem Kijów, Steauną Bukareszt oraz Aalborgiem BK. Z kolei w sezonie 2016/2017 portugalską ekipę wyeliminowała w trzeciej rundzie eliminacji Slavia Praga (po remisach 1:1 i 0:0).

Trener Rio Ave José Gomes zapowiedział, że w czwar-

tek jego drużyna zamierza dominować na boisku, a zespół – „wykorzystać maksymalnie umiejętności swoich graczy”. – Mój zespół wciąż nie jest jeszcze odpowiednio zgrany. Dlatego w niedzielnym sparingu z Vitórią Guimarães przegraliśmy aż 0:4 – usprawiedliwił się Gomes. Wskazywał jednocześnie na braki swojego zespołu. Jagiellonia ma na tyle mocny zespół, żeby go wykorzystać.

Na Jagiellonię i Lecha w następnej rundzie czekają silni belgijscy rywale – odpowiednio Gent i Genk. Legia zmierzy się zaś z wygranym parą Drita Gnijnane (Kosowo) – F91 Dudelange (Luksemburg). Pierwszy mecz zespół z Bałkanów przegrał 1:2.

.....
(asz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 PAMIĘTAMY
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



WAŻNA DATA

2 SIERPNIA 1958 R. \ Podczas lekkoatletycznego meczu Polska–USA na Stadionie Dziesięciolecia ustanowiono aktualny do dzisiaj światowy rekord frekwencji na zawodach lekkoatletycznych. W Warszawie wygraną 54:52 kobiet i porażkę 97:115 mężczyzn oglądało 100 tys. kibiców.

20

CZWARTEK 2 SIERPNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

WYWIAD \ Z JACKIEM GMOCHEM rozmawia PIOTR DUTKA

Niewykorzystany potencjał Legii

Ekipe, którą oglądaliśmy, trudno nazwać drużyną. Zawodnicy swoje umiejętności pokazywali jedynie fragmentami. Żeby awansować do fazy grupowej Ligi Europy, potrzeba zgranego zespołu – mówi były trener reprezentacji Polski.

Jak się Panu podobała gra Legii w Trnawie?

To spotkanie można podsumować wyłącznie w jeden sposób – nie można robić aż tak głupich rzeczy na arenie europejskiej! Zawodnicy reprezentujący taki klub jak Legia Warszawa nie mogą się zachowywać nieodpowiedzialnie. Mowa tu oczywiście o Marku Vešoviciu oraz Domagoju Antoliciu. Zespół się starał, ale indywidualne błędy tej dwójki spowodowały, że praca włożona w odrobienie strat z pierwszego spotkania została zaprzepaszczona. Obaj otrzymali po czerwonej kartce, obaj zachowali się bardzo nieodpowiedzialnie, mogą zaryzykować stwierdzenie, że nie dorosli do gry na takim szczeblu. Nie chcę nikogo obciążać, bo piłka nożna jest grą zespołową, ale błędy tych dwóch piłkarzy miały wpływ na losy dwumeczu. Inną kwestią jest fakt, że legionieści nie powinni przegrać spotkania domowego. Ta porażka była bardzo bolesna, zarówno biorąc pod uwagę aspekt własnego boiska, jak i dwóch straconych bramek, które bardzo skomplikowały drogę warszaw-



Jacek Gmoch był trener reprezentacji Polski | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

skiego klubu do wymarzonej Ligi Mistrzów.

Co sądzi Pan o pracy trenera Deana Klafuricia, jego wyborach personalnych i taktycznych? Czy miały one znaczący wpływ na losy tego dwumeczu?

Jako były trener niechętnie wypowiadam się na temat pracy kolegów po fachu. Trudno jest mi ocenić decyzje, które podjął trener Klafurić. Ocenic mogę to,

co widziałem. Gra piłkarzy odzwierciedlała to, co przygotowali razem z trenerem, więc efekty jego pracy były widoczne na boisku. Podkreślę raz jeszcze, że awans do kolejnej fazy „Wojskowi” przegrali na własnym obiekcie. Rewanż na Słowacji wyglądał zupełnie inaczej. Legia miała zarówno szansę, jak i potencjał, aby pokonać gospodarzy i zapewnić sobie awans. Ewen-

tualnie doprowadzić do dogrywki, którą mogliby rozstrzygnąć na swoją korzyść. Jednak wszystko potoczyło się inaczej, dwaj zawodnicy z Bałkanów zostali odesłani do szatni i z powodu tych indywidualnych błędów walka o awans do następnej rundy była bardzo trudna. Legia w tym meczu była stroną przeważającą. Ustawienie taktyczne i przygotowanie mentalne zawodników Legii

w porównaniu ze słowackimi rywalami stało na zdecydowanie wyższym poziomie. Niestety nie udało się awansować, błędy, których było zbyt dużo, skutecznie przeszkodziły w promocji do następnej fazy. System 4–4–2 funkcjonował lepiej niż poprzednie ustawienie, było to widoczne podczas tego spotkania. Być może należało szybciej wprowadzić nowe nabytki, jednak to są decyzje trenera. Generalnie rzecz ujmując, Legia nie wykorzystała swojego potencjału, aby zagrać w tej edycji Ligi Mistrzów.

Jak zapatruje się Pan na szanse Legii w następnej rundzie eliminacji do Ligi Europy?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba się zastanowić, czy ekipa, którą oglądamy, może być nazwana drużyną. Na ten moment raczej nie, ale wszystko przed nami. Sytuacja wewnątrz klubu też jest ważna, dyspozycja dnia oraz inne pozasportowe aspekty również. Zobaczymy, zespół ma potencjał. Jego zawodnicy swoje umiejętności pokazywali jedynie fragmentami. Żeby awansować do fazy grupowej Ligi Europy, potrzeba zespołu, bo piłka nożna to dyscyplina sportu, w której najważniejsza jest drużyna.

KRZYŻÓWKA

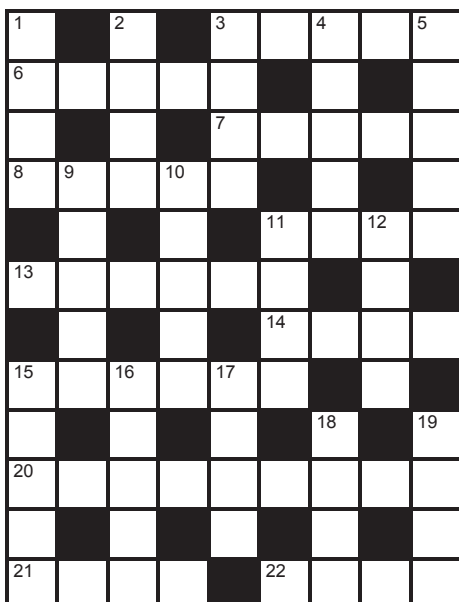
POZIOMO

- język „Iliady”
- do pisania na tablicy
- Elza z buszu
- tłoczy wodę
- od zwrotu do zwrotu
- ksywa, kryptonim
- odblask pożaru
- tkanina w deseń
- świecąca ozdoba
- komar lub mucha
- krowia zbiórka

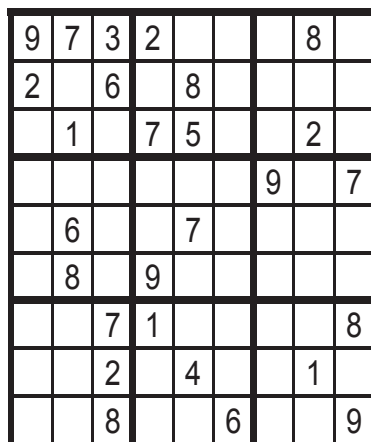
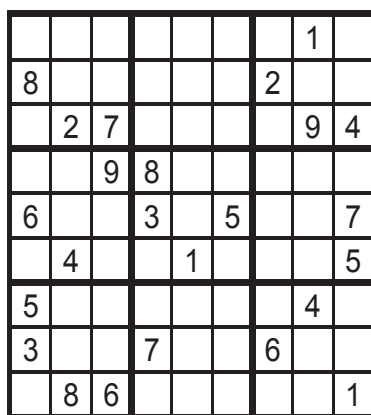
PIONOWO

- opłata za porwanego
- na głowie rycerza
- uroczysty strój
- grupa filmowców
- szczebel w karierze
- drzewo z podmokłych terenów
- organy jak miechy
- Pruski Matejki

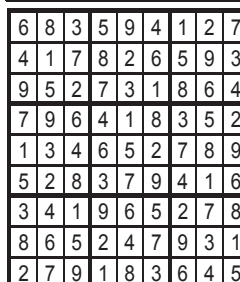
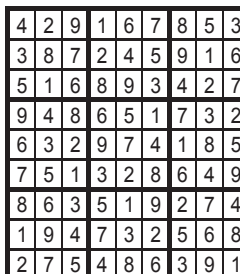
- holownicza lub cumownicza
- kość Adama
- stara łódź
- z dłonią i palcami
- światło hamowania
- celtycki poeta



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsiewicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsiewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotograf: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Dróżdż, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
02/08/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


PAMIĘĆ

AKCJA WROCŁAWSKICH FUNDACJI

Pocztówki łączące pokolenia

Znana w całej Polsce akcja rozpoczęła się we Wrocławiu | fot. Piotr Litwic/d

Do 2 października można przesłać kartkę uczestnikom Powstania Warszawskiego w ramach 3. edycji ogólnopolskiej akcji „BohaterON – włóż historię!” organizowanej przez wrocławskie fundacje Sensoria i Rosa. – BohaterON to kampania stworzona po to, aby każdy mógł złożyć indywidualny hołd tym, którzy walczyli o naszą wspólną wolność – powstańcom warszawskim – tłumaczy koordynatorka akcji Agnieszka Łesiuk-Krajewska.

Dobromiła Wrońska

Kartkę dla powstańca można bezpłatnie przesłać za pośrednictwem poczty lub przez internet przez 63 dni (tyle, ile trwało powstanie). Warto pamiętać, że przy korzystaniu z kartki internetowej pojawi się pewne istotne ograniczenie liczby słów – można użyć ich tylko 25, dokładnie tyle, ile mogli napisać powstańcy podczas działania poczty polowej. Na stronie internetowej Bohateron.pl znajduje się cały czas uaktualniany leksykon uczestników walk o stolicę, którym można wysłać pocztówkę. Znajdują się w nim ich biogramy wraz z dołączonymi zdjęciami. Dzięki leksykonowi kartkę można zaadresować do konkretnego, wybranego przez siebie powstańca. I tak w poprzedniej edycji co trzecia kartka trafiła do rąk wybranej przez nadawcę osoby. – Udało

nam się w ten sposób realnie połączyć pokolenia – podkreśla koordynatorka akcji.

Trzecia edycja kampanii odbywa się pod hasłem „Pamięć – edukacja – pomoc”. Oprócz oddania hołdu powstańcom i angażowania w edukację historyczną młodszych pokoleń jej coraz ważniejszym celem staje się realna pomoc. Organizatorzy szukają wolontariuszy chętnych do pomocy, którzy mogliby zajmować się codzienną opieką nad powstańcami.

– Realizując kampanię, nawiązaliśmy wiele relacji z uczestnikami walk o stolicę – wyjaśnia Agnieszka Łesiuk-Krajewska. – To nierzadko osoby samotne, żyjące w skromnych warunkach. Oprócz dowodów naszej pamięci o ich poświęceniu dla kraju potrzebują pomocy i wsparcia. Dlatego podjęliśmy decyzję o rozszerzeniu działań w ramach kampanii, a w liście wysyłanym do powstańców

zawarliśmy informację o tym, że jesteśmy do ich dyspozycji i zrobimy wszystko, by pomóc w realizacji ich potrzeb.

W ramach edukacji historycznej przygotowywane są specjalne projekty angażujące uczniów i nauczycieli ze szkół z całej Polski. Od 1 sierpnia nauczyciele mogą się zgłaszać do udziału w seminariach organizowanych wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej, podczas których pedagodzy poznają niestandardowe metody pracy z młodzieżą. Dowiedzą się m.in., jak rozmawiać ze świadkami historii, a także jak wykorzystywać historię mówioną w pracy z uczniami. Następnie nauczyciele wraz z uczniami będą wspólnie przygotowywali miniprojekty historyczne (gry, wystawy, filmy czy lekcje), w które zaangażują także społeczność lokalną. Trzy najlepsze projekty zostaną nagrodzone pod koniec roku podczas uroczystej gali.

TOŻSAMOŚĆ

BohaterON po raz trzeci

Historia ogólnopolskiej kampanii „BohaterON – włóż historię!” rozpoczęła się dzięki warsztatom plastycznym w szpitalnych oddziałach dziecięcych, realizowanych w ramach projektu „Kartka dla Powstańcy”. Projekt, podczas którego mali pacjenci własnoręcznie wykonywali pocztówki, stał się inspiracją dla pierwszej edycji akcji „BohaterON”. W trakcie trwania dwóch edycji kampanii powstańcy mieszkający zarówno w kraju, jak i za granicą otrzymali 215 507 kartek i listów. W projekcie edukacyjne zaangażowało się 178 szkół z całej Polski (w tym niemal 15 tys. uczniów), które zrealizowały prawie 200 oryginalnych miniprojektów dotyczących Powstania Warszawskiego. Z materiałami reklamującymi kampanię zetknęło się ponad 28 mln osób. Co roku powstają też nowe filmiki informujące o akcji na motywach popularnego serialu Telewizji Polskiej „Czas honoru” z udziałem jego aktorów. W tym roku w spocie wzięli udział: Magdalena Rózczyńska, Agnieszka Więdłocha, Antoni Pawlicki i Maciej Zakościelny razem z prawdziwymi uczestnikami Powstania

Warszawskiego: Hanną Stadnik ps. Hanka i Jakubem Nowakowskim ps. Tomek. – Kontynuujemy rozpoczętą dwa lata temu narrację, ale w tegorocznym spocie zwracamy uwagę na inne sytuacje i emocje – podkreśla Agnieszka Łesiuk-Krajewska. – Pokazujemy, że ludzie walczący o wolność Polski w imię ojczyzny nie tylko poświęcali życie, ale również miłość i przyjaźń. Dlatego – choć sami nie czują się bohaterami – takimi są właśnie dla nas. Do udziału w spocie zaprosiliśmy powstańców warszawskich, by pokazać, że wciąż są wśród nas, że możemy ich poznać oraz pokazać im, że pamiętamy o tym, co dla nas zrobili. Nowością tegorocznej edycji jest wykorzystanie w materiałach promocyjnych czcionki Brygada 1918 – kroju pisma najprawdopodobniej zaprojektowanego ok. 1928 r. na 10-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. W ten sposób uczczona jest także stuletnia rocznica niepodległej Polski.

(dw)

CARITAS \ Znana akcja wrocławskiego Caritasu „Wyprowadka dla Żaczka” zmienia formułę. Wcześniej była skierowana do najuboższych, w tym roku zebrane dary zostaną przekazane naszym rodakom mieszkającym na Wschodzie. Dziś abp Józef Kupny poświęci tornistry wypełnione przyborami szkolnymi. Trafiają one do dzieci z polskiej parafii w Żytomierzu, które na co dzień biorą udział w lekcjach języka polskiego.

fol. mat. pras./d

WYBORY SAMORZĄDOWE

Stachowiak-Różecka: Miasto to nie firma, ale wspólnota

Komunikacja zbiorowa, korki, smog, ułatwienie życia mieszkańcom peryferyjnych osiedli – to hasła, którymi szafują na lewo i prawo kandydaci na prezydenta Wrocławia, intensywnie prowadzący kampanię wyborczą od wielu tygodni. Wszystkie z nich znamy sprzed czterech lat, gdy kandydatka PiS Mirosława Stachowiak-Różecka przypominała o problemach zwykłych ludzi, zapomnianych przez Rafała Dutkiewicza.

Czy Mirosława Stachowiak-Różecka odczuwa satysfakcję, że jej sposób rozmowy z wrocławianami przejęli konkurenci? – To nie kwestia poczucia lub braku satysfakcji, ale potrzeb mieszkańców. Cieszę się, że jeden moich postulatów z kampanii w 2014 r., czyli bezpłatna komunikacja miejska, został częściowo wprowadzony – mówi kandydatka PiS w rozmowie z PAP. Dodaje jednak, że większość problemów nadal nie doczekała się rozwiązań, a w tej kampanii zdecyduje wiarygodność.

Zdaniem posłanki PiS Wrocław znalazł się w punkcie, w którym wymaga zmiany perspektywy w myśleniu o mieście, rozumianej jako budowanie wysokiej jakości życia codziennego. Dla kandydatki absolutnym priorytetem jest organizacja komunikacji miejskiej we Wrocławiu. Uważa, że trzeba zbudować nowe trasy, stare odremontować, a tramwaje i autobusy wymienić.

– Chcę to zrobić, równolegle budując i planując kolej aglomeracyjną. Europejskie miasta traktują priorytetowo komunikację miejską – mówi Mirosława Stachowiak-Różecka. – Chcę propagować modę na transport publiczny, który będzie wygodny, punktualny, bezpieczny i niezawodny. Nasze miasto dusi się w korkach i uporanie się z tym to wyzwanie na już. Absolutnym priorytetem jest domknięcie obwodnic Wrocławia – śródmiejskiej i autostradowej. Muszą temu towarzyszyć przebudowa kluczowych skrzyżowań i reorganizacja ruchu w mieście oraz rozbudowa dróg na osiedlach.

Mirosława Stachowiak-Różecka ma również spójny program polityki społecznej. Większość jego punktów przedstawiała także przed czterema laty, a są one nadal aktualne. To m.in. zbudowanie sieci szkół, żłobków i przedszkoli miejskich, szczególnie na peryferyjnych osiedlach, odciętych pod tym względem od życia. To także przywrócenie od-

powiedzialności miasta za zdrowie mieszkańców i zapewnienie dzieciom oraz seniorom sieci łatwych dostępnych placówek zdrowotnych. Ważna jest jakość powietrza, którą można poprawić, zaczynając od wymiany pieców w mieszkaniach komunalnych. Kandydatka PiS uważa, że to najwyższy czas, żeby zacząć przeznaczać na ten cel poważne fundusze i równolegle rozwijać zieleni miejską oraz tereny rekreacyjne.

Jedyna kobieta, która we Wrocławiu powalczy o fotel prezydenta, odniosła się też do antypisowskiej koalicji powstałej w mieście. Głównym konkurentem kandydatki PiS na urząd prezydenta miasta będzie urzędnik magistratu namaszczonego przez Rafała Dutkiewicza, a popierany przez partie opozycyjne wobec obozu rządzącego. – Dość egzotyczna koalicja sformowana wokół Jacka Sutryka to nie koalicja oparta na postulatach dla Wrocławia, ale na desperackiej chęci utrzymania władzy w mieście. Jak można inaczej wytłumaczyć zlepek partyjny PO, Nowoczesnej, SLD i klubu Rafała Dutkiewicza? Pewnie zaraz dołączy do nich Michał Jaros. Nie da się stworzyć spójnej oferty programowej w takim gronie. Można jednak próbować utrzymać się przy władzy, nie bacząc na faktyczne potrzeby mieszkańców – powiedziała Stachowiak-Różecka, która jest przekonana, że dotychczasowy sposób rządzenia miastem, porównywalny z kierowaniem firmą, się wyczerpał. – Miasto to nie przedsiębiorstwo zarządzające procesami i nieruchomościami. Jest czymś więcej. To żywa, rozwijająca się wspólnota, z którą trzeba rozmawiać, aby doganiać zmieniające się potrzeby osiedli i wrocławian. Bez zaufania nie będziemy mogli uruchomić największego z zasobów miasta – kapitału społecznego mieszkańców Wrocławia – dodała.

.....
(PAP, oprac. ag)

RUSZYŁA 38. PIESZA PIELGRZYMKA WROCŁAWSKA

Homo viator – cz

Dziś o świcie spod katedry na Ostrowie Tumskim wyruszyła już 38. Piesza Pielgrzymka Wrocław-Częstochowska na Jasnej Górze.

Nikodem Prokociński

C o roku ten maryjny szlak przemierzają katolicy z archidiecezji wrocławskiej w każdym wieku, o różnych pozycji społecznej i statusie majątkowym. Od dzieci, które jeszcze niedawno nauczyły się chodzić (oczywiście z rodzicami) po seniorów. Duże zainteresowanie pieszymi pielgrzymkami w Polsce to fenomen na skalę europejską. W tym roku Dolnoślązacy kroczą na Jasną Górę pod hasłem: „Veni”, nawiązującym do trzeciej osoby boskiej – Ducha Świętego.

– Dla mnie osobiście pielgrzymka jest doświadczeniem tego, co jest istotą chrześcijaństwa, a więc: homo viator – człowiek w drodze. Wiem, że kiedy jestem w drodze, i to w drodze do takiego celu, do domu Matki, duchowego domu Polaków, wtedy realizuje się moje zasadnicze powołanie człowieka i chrześcijanina: być w drodze – tłumaczy ks. Stanisław Orzechowski, przewodnik główny Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej. Kaznodzieja podkreśla, że człowiek podczas tej wędrówki pozbawiony jest niepotrzebnych tobołów, obciążeń, wolny od tego wszystkiego, co na co dzień krępuje. Po prostu idzie na spotkanie z Bogiem. – Dlatego też nigdy mnie nie martwiło coś takiego, co się często zdarza na pielgrzymce: gubienie osobistych bagaży. Tak po cichu to się nawet tak troszeczkę modłę, aby się coś takiego stało, bo wtedy człowiek jest zupełnie niezależny – gdzieś tam się prześpi, strawę też jakąś dostanie, a w tym doświadczeniu wewnętrznym widzi istotną treść chrześcijaństwa i tego, czego Pan Bóg od nas wymaga: nieprzywiązywania się do rzeczy zewnętrznych – mówi w swoim stylu „Orzech”.

Wielu doświadczonych pielgrzymów podkreśla, że w drodze na Jasną Górę doświadcza osobistej wolności od rzeczy zewnętrznych, materialnych. – Pod-



Niestabnąca popularność pieszej pielgrzymki świadczy o tym, że ludzie potrzebują aktywności wakacyjnej

czas pielgrzymki następuje także integracja, zwłaszcza młodzieży katolickiej. Ludzie podtrzymują poznaną znajomości i nie jest to zjawisko rzadkie, że podczas pielgrzymki dochodzi do zawiązania się przyjaźni, par, a nawet narzeczeństw. Na ostatnich pielgrzymkach jesteśmy świadkami zawierania związków małżeńskich – dodaje ks. Orzechowski. Zaznacza, że najpiękniejszym owocem dotychczasowych pielgrzymek są regularne popielgrzymkowe spotkania grup. – Dokonuje się wtedy odnowienie ducha pielgrzymkowego, a przede wszystkim odnowienie i umocnienie tych dobrych więzi międzyludzkich i chrześcijańskich, które zostały zawiązane podczas drogi na Jasną Górę – podkreśla przewodnik PPW.

Piesza pielgrzymka ma też swoje zasady. Nie jest to jedynie rajd czy wycieczka.

– Porządek i posłuszeństwo są niezbędne, aby pielgrzymka mogła się udać. To zupełnie zrozumiałe, gdy się zważy, że idzie nas tak wielu. Głos przewodnika grupy i innych kapłanów oraz świeckich odpowiedzialnych za przebieg pielgrzymki obowiązuje nas jako uczestników. Oprócz tego pielgrzym musi się charakteryzować zdyscyplinowaniem w postaci punktualności, umiejętności milczenia, godnej postawy podczas mszy świętej, w porządku pozostawionym na miejscach odpoczynków i noclegów, trzymania się własnej grupy, w zwartym szyku, w realizowaniu koniecznych poleceń – wymienia Wiesław Wowk, główny organizator PPW. Jak dodał, trzeba się z góry nastawić na zmęczenie,



DWORZEC BOHATEROM WARSZAWY

WROCŁAW \ Z okazji 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego na Dworcu Wrocław stanęła tablica upamiętniająca. Wczoraj w Godzinę „W” z dworcowych głośników podróżni usłyszeli jedną z najpiękniejszych powstańczych pieśni – „Warszawskie dzieci”.

fot. mat. pras./d



BYŁ EIT+, JEST PORT

TECHNOLOGIE \ Organizacja badawczo-rozwojowa EIT+ zmieniła nazwę na Polski Ośrodek Rozwoju Technologii (PORT). Kilka miesięcy temu spółka należąca do wrocławskich uczelni i miasta została przejęta przez skarb państwa. Nowy adres: www.port.org.pl.

fot. Fot. Łukasz Giza/fot. Łukasz Giza

Łowiek w drodze

Łowiska. Wierni z całego regionu pokonają w 9 dni ponad 220 km, by dojść przed obraz Matki Bożej



nej związanej z Bogiem | fot. Tm/Gazeta Polska

niepogodę, upał, niewygodę, skromniejsze jedzenie, brak odpowiednich warunków sanitarnych, różne dolegliwości

używek i spożywania jakichkolwiek napojów alkoholowych oraz równie absolutną rezygnację z koedukacyjnych noclegów

i umartwienia, a jednocześnie wyrazem wysokiej kultury osobistej.

Wydaje się zatem, że piesza wędrówka na Jasną Górę to wyprawa pełna restrykcji, niewygody. Złośliwi nazywają ją „katolicką męczarnią”. A mimo to chętnych nie brakuje, wręcz przeciwnie, od lat trasę Wrocław–Częstochowa przemierzają tłumy.

– Ta wyprawa daje o wiele więcej niż inne: duchowe niesamowite przeżycia i umocnienie wewnętrzne. To szkoła życia i ewangelizacji. Z jednej strony człowiek podejmuje wysiłek i trud, a z drugiej otrzymuje kilkukrotnie więcej – łapie równowagę psychiczną i duchową, wzmacnia swoją relację z Bogiem i w ten sposób wraca do codziennego życia silniejszy, by się mierzyć z problemami – mówi Agnieszka Wrzesińska, harcerska z Obornik Śląskich.

\\ Nigdy mnie nie martwiło coś takiego, co się często zdarza na pielgrzymce: gubienie osobistych bagaży. Tak po cichu to się nawet tak troszeczkę modlę, aby się coś takiego stało, bo wtedy człowiek jest zupełnie niezależny – gdzieś tam się prześpi, strawę też jakąś dostanie, a w tym doświadczeniu wewnętrznym widzi istotną treść chrześcijaństwa i tego, czego Pan Bóg od nas wymaga: nieprzywiązywania się do rzeczy zewnętrznych – mówi „Orzech” \\

fizyczne. – Ta osobista decyzja podejmowana dobrowolnie i świadomie przez pielgrzymów objąć musi także zakaz palenia

podczas trwania pielgrzymki – tłumaczy Wowk. Zwraca uwagę również na strój, który ma być znakiem skromności

KULTURALNY FLESZ

PIOSENKA STUDENCKA



Turystyczna giełda

Dzisiaj rozpoczyna się 51. Ogólnopolska Turystyczna Giełda Piosenki Studenckiej, na której oprócz koncertów odbędą się wydarzenia turystyczne czy sportowe. Pierwszego dnia będzie można uczestniczyć m.in. w Mistrzostwach Świata w Spływie Rzeką Kamienną łódkami struganymi z kory czy Pierwszym Koncercie Nocnym.

Czwartek, 2 sierpnia, od godz. 11, Baza pod Ponurą Małą, ul. Jeleniogórska 2a, Szklarska Poręba

FOTOGRAFIA



Kontinuum roślin leczniczych

Otwarcie wystawy prac Renaty Buziak, na której pokazany zostanie cykl fotografii poświęconych australijskim roślinom z wyspy Minjerribah/North Stradbroke. Wystawa będzie czynna do 16 sierpnia. Podczas wernisażu odbędzie się spotkanie oraz performance artystyczny Vanessy Tomlinson.

Czwartek, 2 sierpnia, godz. 17.30, Galeria Neon ASP Wrocław, ul. Traugutta 19–21, Wrocław

MUZYKA POWAŻNA



Klasyki wiedeńscy

Koncert London Haydn Quartet w ramach Festiwalu Bachowskiego. Brytyjski kwartet w składzie: Catherine Manson, Michael Gurevich (skrzypce), John Crockatt (altówka), Jonathan Manson (wiolonczela), Eric Hoeprich (klarnet) zaprezentuje kompozycje Josepha Haydna, Wolfganga Amadeusa Mozarta i Ludwiga van Beethovena.

Czwartek, 2 sierpnia, godz. 20, kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, ul. Kotlarska 19–21, Świdnica

FLAMENCO



Concerto di flamenco

Wieczór Flamenco, podczas którego muzykę Półwyspu Iberyjskiego zaprezentuje Damian Kowaliński, pierwszy polski gitarzysta flamenco, kompozytor i nauczyciel gry na gitarze. Regularnie zaprasza muzyków i tancerzy z Hiszpanii, przybliżając polskiej publiczności sztukę flamenco w jej autentycznej formie.

Czwartek, 2 sierpnia, godz. 20, Winoteka Italian Wine Bar, ul. Kiełbaśnicza 2, Wrocław

FOLK/COUNTRY



Trubadur z Ukrainy

Występ Sashy Boole'a, jednego z najbardziej aktywnych przedstawicieli ukraińskiej sceny alternatywnej, który w ciągu ostatnich trzech lat zagrał w Polsce ponad 200 koncertów. Sasha Boole gra country i folk zmieszane z whisky, ciekawymi opowieściami i nieustanną podróżą. Latem 2017 r. ukazał się trzeci album artysty „Golden Tooth”.

Czwartek, 2 sierpnia, godz. 20, A Propos, ul. Wieniawskiego 82, Wałbrzych

KINO



Strategia mistrza

Plenerowa projekcja w ramach Letniego Kina z Perłą, na której zobaczymy film z cyklu „Fight for Your Right”. „Strategia mistrza” Stephena Fearsa opowiada historię śledztwa irlandzkiego dziennikarza sportowego mającego udowodnić, że słynny kolarz Lance Armstrong zwycięża w Tour de France tylko dzięki stosowaniu dopingu.

Czwartek, 2 sierpnia, godz. 22, Prosto z Mostu Beach Bar, ul. Pałastowska 1, Wrocław



W LUBINIE SKOMPLETOWALI SZTAB

SIATKÓWKA \ Cuprum Lubin skompletowało sztab szkoleniowy. Pierwszy trener Daniele Capriotti będzie miał do pomocy asystenta Norberta Śrona, odpowiadającego za przygotowanie fizyczne Mirko Fasinię, fizjoterapeutę Mateusza Kowalika oraz statystyka drużyny Damiana Musiaka. Najdłuższym stażem w Lubinie pochwalić może się Śron, pracujący w klubie w latach 2004–2015.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Konfeks Legnica i Kuźnia Jawor będą grać od I rundy | fot. Legnica24h.pl/d

Poznaliśmy pucharową drabinkę OZPN Legnica

OZPN Legnica zaprezentował zestaw par rozgrywek Pucharu Polski na poziomie okręgowym. W sezonie 2018/2019 rywalizacja będzie odbywać się według ustalonej drabinki.

Paweł Sasiela

Rozegranie rundy wstępnej przewidziano na 15 sierpnia. Udział w niej wezmą zespoły grające na co dzień w klasie A oraz klasie B. Na tym etapie wystąpi szesnaście drużyn, tworzących osiem par: Rataj Paszowice–Zadzior Buczyzna, Amator Wierzchowice–Zawisza Serby, Orzeł Czarna–Chojnowianka Chojnów, Orzeł Mikołajowice–Zryw Kłębanowice, Płomień Michów–Pogoń Góra, Fortuna Obora–Górniki Lubin, Gwardia Białoleka–Dragon Jaczów, Czarni Golanka Dolna–Ikar Miłogostowice.

Z kolei 5 września odbędzie się I runda. W niej wystąpią już wszystkie drużyny z okręgu oprócz ekip występujących na szczeblu centralnym. Do gry wejdą m.in.: trzecioligowcy Górnik Polkowice, Miedź II Legnica i Zagłębie II Lubin.

Polkowiczanie zmierzą się ze zwycięzcą rundy wstępnej w parze Płomień Michów–Pogoń Góra. Wygrany w parze Fortuna Obora–Górniki Lubin zagra z Odrą Chobienia. Rataj Paszowice bądź Zadzior Buczyzna podejmie czwartoligowego Chrobrego II Głogów, Czarnych Golanka Dolna lub Ikara Miłogostowice czeka pojedynkę z gra-

jącą w czwartej lidze Spartą Grębocice. W I rundzie spotkają się ze sobą zwycięzcy par Orzeł Czarna–Chojnowianka Chojnów i Orzeł Mikołajowice–Zryw Kłębanowice. Czwartoligowa Orla Wąsosz pojedynkować się będzie z wygranym w parze Gwardia Białoleka–Dragon Jaczów, a Iskra Kochlice z tryumfotorem meczu Amator Wierzchowice–Zawisza Serby.

W pozostałych parach zagrają: KS Męcinka–Orkan Szczedrzykowie, Stal Chocianów–Płomień Radwanice, Górnik Złotoryja–Zamet Przemków, Odra Ścinawa–Zagłębie II Lubin, Iskra Księginice–Miedź II Legnica, Konfeks Legnica–Sparta Rudna, Czarni Rokitki–Kuźnia Jawor, Kaczawa Bieniowice–Prochowiczanka Prochowice, KS Legnickie Pole–Huta Przemków.

Jeśli faworyci zwyciężą swoje pojedynki, w 1/4 finału dojdzie do ciekawie zapowiadającego się spotkania zespołów rezerw drużyn występujących w Lotto Ekstraklasie. Miedź II zagra z Zagłębiem II.

Zwycięzcy I rundy zagrają w 1/8 finału. Ta faza rozgrywek zaplanowana została na 26 września. Dalsza część zmagania o okręgowy puchar odbędzie się wiosną przyszłego roku. Tryumfator szczebla OZPN Legnica awansuje do etapu wojewódzkiego. Zespół, który wygra Puchar Polski na Dolnym Śląsku, wystąpi na centralnym szczeblu rozgrywek.

15
SIERPNI
rozegranie
rundy
wstępnej

SIATKÓWKA

Gwardia w pełnym składzie

Gwardia Wrocław skompletowała skład na pierwszoligowe rozgrywki. W czerwcu i lipcu klub ogłaszał zawodników, którzy w przyszłym sezonie będą reprezentowali drużynę ze stolicy Dolnego Śląska na zapleczu PlusLigi. Jako ostatni przedstawiony został 28-letni Maciej Naliwajko, który w minionych rozgrywkach reprezentował MKS Andrychów. Mierzący 195 cm przyjmujący karierę rozpoczynał w Białymstoku, skąd przeniósł się do SMS Spała. Z Treflem Gdańsk zajął drugie miejsce w pierwszej lidze, z Energią Pekpolem Ostrołęka czwarte, a z GKS Katowice awansował do PlusLigi. Na zakończenie Gwardia zaprezentowała sztab szkoleniowy. Tu nie było takich zmian jak w kadrze zawodniczej. Pierwszym szkoleniowcem będzie związany z klubem od ponad 20 lat Piotr Lebioda. Drugim trenerem został Leszek Mazur. Fizjoterapeutą będzie związany z Gwardią od sezonu 2011/2012 Filip Zajac. Statystykiem i kierownikiem drużyny został Stanisław Szewczyk, który w drugiej z funkcji zastąpi Bartosza Pydę. Ostatni z wymienionych skupi się na pracy z grupami młodzieżowymi. Pod koniec sierpnia GWR czeka obóz w Strzegomiu.

(ps)

SIATKÓWKA



Roszczy w drugiej lidze siatkarek

W grupie III drugiej ligi siatkarek, w której występują dolnośląskie zespoły, w przerwie między rozgrywkami doszło do zmian. Część zespołów zmieniła grupową przynależność. Poznaliśmy też terminarz.

Najważniejszą zmianą jest dołączenie do grona drugoligowców zespołu MGLKS Sobieski Oława, przejmującego miejsce na tym poziomie od Czarnych Słupsk. Zespół, który w zeszłym sezonie rywalizował szczebel niżej, dołączył do Olimpii Jawor, Polonii Świdnica oraz rezerw Volleyball Wrocław. Z innych grup drugiej ligi przeniesione zostały UKS Jedynka Siewierz, Asotra Płomień Sosnowiec oraz MKS II Dąbrowa Górnicza. Do tego doszedł beniaminek Amber Kalisz. Nowy sezon rozpocznie się 29 września. Na starcie Olimpia podejmie zespół z Kalisza, Volleyball II zagra z MKS II, a Sobieski wystąpi w Częstochowie. Polonia będzie pauzowała. Sezon zasadniczy potrwa do 2 lutego. W zespole ze Świdnicy doszło do zmian. Trenerem Polonii przestał być Mateusz Dąbrowski. Jego miejsce zajęła Magdalena Sadowska. Do Legionovii przeniosła się Agnieszka Adamek, a Alicja Krusiewicz wybrała ligowego rywala z Sosnowca. Zespół opuszczają też Patrycja Kuncman oraz Wiktor Paluszkiwicz, przymierzana do Olimpii. Wychawanki Aleksandra Małodobra, Aleksandra Druciak i Natalia Gezella nie potwierdziły chęci dalszej gry.

(ps)

Czwartek
02/08/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl <https://www.facebook.com/dodateklodzki>
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzki@swsmedia.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Od 1 sierpnia wnioski na świadczenia w ramach programów Rodzina 500+ i Dobry Start można składać w sposób tradycyjny w urzędach gminy

REGION PROGRAMY RZĄDOWE DLA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Pieniądze dla rodzin bez opóźnień

Nie ma żadnych opóźnień w realizacji rządowych programów wspierających rodzinę – zapewniają wicewojewoda Karol Młynarczyk i dyrektor Piotr Cieplucha | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Ponad 14 mln zł, czyli prawie cztery razy więcej niż w dwóch poprzednich latach, otrzyma w tym roku województwo łódzkie w ramach rządowego programu Maluch+. Na program 500+ zaplanowano przeszło 1,4 mld zł, a na wypłatki dla dzieci w ramach nowego programu Dobry Start – 100 mln zł.

Bogumiła Kempieńska-Mirowska

Rodzina jest jednym z priorytetów naszego rządu, stąd tak wiele programów adresujemy właśnie do niej – mówi wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk. Pieniądze z programu Maluch+ są przeznaczone na dofinansowanie opieki nad dziećmi w żłobkach i klubach dziecięcych. – Celem programu jest zwiększenie możliwości uzyskania systemowej opieki nad najmłodszymi dziećmi, do trzeciego roku życia – informuje wicewojewoda. – A możliwość zapewnienia opieki dziecku ułatwia podjęcie decyzji o macierzyństwie, ponieważ kobiety nie muszą mieć już obaw o utratę pracy. Dzięki naszym programom można połączyć pra-

cę z macierzyństwem – dodaje Młynarczyk.

Jak wynika z danych, w ostatnich czterech latach liczba żłobków i klubów dziecięcych w Łódzkiem wzrosła o niemal 80 proc. – ze 118 do ponad 200, a liczba miejsc w tych placówkach z ok. 4 tys. do przeszło 7 tys. Jak zaznacza wicewojewoda, korzystnie zmienia się też wskaźnik tzw. użłobkowania, czyli stosunek liczby miejsc w placówkach do populacji dzieci do lat trzech, który obecnie wynosi ok. 16 proc., a jeszcze trzy lata temu sięgał 9,4 proc. Tylko w ramach rządowego programu Maluch+ do 2018 r. w Łódzkiem utworzono 1077 nowych miejsc w żłobkach i klubach dziecięcych, zaś dofinansowaniem objęto prawie 2 tys. miejsc już istniejących. Ale, jak się okazuje, placówek i miejsc ma być jeszcze więcej.

– Na podstawie umów, które już zawarliśmy z jednostkami samorządu terytorialnego i prywatnymi podmiotami, przewidujemy, że w tym roku powstanie 778 nowych miejsc dla dzieci. Dofinansujemy także 1666 już istniejących – zapewnił dyrektor Wydziału Rodziny i Polityki Społecznej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego Piotr Cieplucha.

Korzystnie prezentuje się także w województwie łódzkim realizacja programów 500+ i Dobry Start. W ramach pierwszego z nich tylko w lipcu wpłynęło przez internet ponad 21 tys. nowych wniosków, w ramach drugiego – aż 61 tys. Gminy, które wypłacają pieniądze z przeznaczeniem na wypłatki szkolną w kwocie 300 zł na dziecko, już dostały pierwszą transzę w wysokości 20 mln zł. Jak zapewnia wicewojewoda łódzki, nie ma żadnych opóźnień w realizacji programów. Od 1 sierpnia wnioski na świadczenia w ramach programów 500+ i Dobry Start można także składać w sposób tradycyjny w urzędach gminy.

DOPALACZE

Kolejne ofiary i kolejni zatrzymani

W ciągu ostatniego tygodnia na terenie województwa łódzkiego doszło do śmierci ośmiu osób w wieku od 19 do 40 lat, których prawdopodobną przyczyną było zatrucie dopalaczami. Cztery przypadki dotyczą Łodzi, a cztery kolejne Bełchatowa. W związku z prowadzonym śledztwem w tej sprawie zatrzymano w sumie osiem osób – dwie w Łodzi i sześć w Bełchatowie. Dwóch dilerów – w wieku 29 i 34 lat – usłyszało zarzuty sprowadzenia niebezpiecznej substancji dla życia lub zdrowia wielu osób poprzez wyrabianie albo wprowadzanie do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji. Grozi im kara do 12 lat więzienia.

W środę w Łodzi na półpiętrze jednej z kamienic w centrum miasta znaleziono ciało 34-letniego mężczyzny, który może być kolejną ofiarą dopalaczy. Jedną z ofiar niebezpiecznych substancji jest prawdopodobnie także 25-latek, którego ciało znaleziono we wtorek wieczorem w jednym z mieszkań w centrum Łodzi. Wcześniej w Łodzi prawdopodobnie również z powodu zatrucia dopa-

laczami zmarły dwie kobiety – 30- i 21-latka.

Wczoraj w Prokuraturze Rejonowej Łódź-Śródmieście przesłuchano 34-letniego mężczyznę zatrzymanego w związku ze śmiercią młodszej z nich. – Potwierdziły się informacje, że to od niego kobieta i jej partner nabyli dopalacze – informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi Krzysztof Kopania. Prokuratura skierowała do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie podejrzanego na trzy miesiące. Łódzki sąd rozpatrzy go dziś.

W sobotę natomiast aresztowano tymczasowo na trzy miesiące zatrzymanego w ubiegłym tygodniu w Łodzi 29-latka, także podejrzanego o handel niebezpiecznymi substancjami. Usłyszał on zarzuty narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo życia i zdrowia wielu osób.

Policja na razie nie informuje o szczegółach zatrzymania sześciu osób zatrzymanych na terenie powiatu bełchatowskiego mogących mieć związek z dystrybucją substancji szkodliwych dla zdrowia i życia.

(oprac. eb)



ZNANI SĄ JUŻ WYKONAWCY

S14 \ Wybrano najkorzystniejsze oferty na projekt i budowę drogi ekspresowej S14. I odcinek od węzła Pabianice Północ do węzła Teofilów wykona konsorcjum Budimex SA i Strabag Sp. z o. o. II odcinek od węzła Teofilów do Słowika wykona firma Eurovia Polska SA. Łączny koszt projektu i budowy obu odcinków wyniesie ok. 1,099 mld 99 zł. Wykonawcy deklarują realizację zadania w ciągu 32 miesięcy.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

OBCHODY

63 dni, które stały się symbolem patriotyzmu

W Godzinę „W” w wielu miejscach regionu łódzkiego odbyły się wczoraj obchody rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. W Łodzi przy grobie gen. bryg. Franciszka Edwarda Pfeiffera ps. Radwan na Starym Cmentarzu przedstawiciele organizacji społecznych i kombatanckich, władz wojewódzkich i samorządowych, służb mundurowych i instytucji oddali hołd uczestnikom powstańczych zmagani.

Jarosław Warzecha

Powstanie Warszawskie, 74 lata temu, dawno i niedawno. Dawno, bo kilka pokoleń przeszło w życie, i niedawno, bo żołnierze powstania jeszcze żyją. 74 lata pamięci, ale i tyle lat dyskusji. Trzeba było czy nie trzeba? Warto było czy nie? Co by było, gdyby nie było powstania? Jak by wtedy Polska wyglądała? I choć ortodoksyjni historycy akurat wątku „co by było, gdyby” unikają, to właśnie on jest najciekawszy.

Takie spory i dyskusje były po każdym z wielkich narodowych zrywów. Choćby po powstaniu

styczniowym. Najpierw gorzko przegranej. Wątpliwości, czy było warto. Czy straty nie były większe niż korzyści? Czas mija, wchodzi nowe pokolenia i tamci, z tego przegranej powstania stają się wzorem dla następnych. Gdyby nie było powstania styczniowego, czy dzisiaj mówilibyśmy po rosyjsku? Niewykluczone. To do tego powstania odwoływały się ruchy niepodległościowe z końca XIX i początków XX w. Ono było mitem założycielskim Legionów Polskich. Warto było czy nie? Także dzisiaj, 155 lat później, zdania są podzielone.

Prof. Jan Ciechanowski, powstaniec warszawski, dwukrotnie odznaczony Krzyżem

Walecznych, autor historycznej analizy powstania, powiedział: „Powstanie zakończyło się straszną klęską, katastrofą i ruiną, która nie dotknęła żadnej innej stolicy w Europie od czasu najazdu Hunów na Rzym. 200 tys. ludzi zginęło, 500 tys. wygnano i skazano na poniewierkę. Miasto zrównano z ziemią”. Gorzka prawda o powstaniu. I generał Sosnkowski, i generał Anders decyzję o nim uważali za błąd. Ale czy w tamtej sytuacji i w tamtym czasie – po prawej stronie Wisły Sowieci, po lewej Niemcy – jakkolwiek decyzja mogła być dobra, czy każda była zła? Kto na to pytanie potrafi dzisiaj odpowiedzieć?

Jest jeszcze rzadko poruszany międzynarodowy aspekt Powstania Warszawskiego. Walki w Warszawie na pół roku zatrzymały ofensywę Sowieci na zachód. Co prawda przedłużyło to o pół roku niemiecką okupację Polski. Sowieci doszli nad Łabę, ale gdyby nie powstanie, doszliby pewnie dalej, a Polska znalazłaby się na bardzo głębokim zapleczu sowieckiej okupacji. Czy wtedy zgodnie z życzeniem Wasilewskiej, Minców, Bermanów itp. sowieckiej agentury moglibyśmy się stać siedemnastą sowiecką republiką? Możliwe, a nawet bardzo prawdopodobne.



Tak już w naszych dziejach jest, że Polacy nigdy swojej niepodległości nie dostali ot tak, darmo, bez kosztów własnych, jak choćby bracia Cześci po 1918 r. Ciężko i zbrojnie musieliśmy o nią

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ



Jarosław Warzecha

Mysł ogólny można sformułować następująco: gdy pojawia się lewacka narracja, żadna prawda nie jest bezpieczna. Także historyczna. Tyle ogółu, teraz szczegóły. W 37. rocznicę protestu łódzkiej Solidarności z 30 lipca 1981 r., nazwanego później głodowym marszem kobiet łódzkich, wydarzenie wzięła na warsztat grupa feministek z tzw. Łódzkiego Szlaku Kobiet. Przewodzi mu Ewa Kamińska-Bużałek, która sama o sobie mówi: „Członkini grupy Kobiety znad Łódki oraz Kolektywu Szechiny. Studiowała gender studies w Łodzi i w Granadzie. W łódzkiej »Krytyce Politycznej« prowadziła m.in. cykl »Główne nurty feminizmu«. Zatem tak można scharakteryzować oblicze ideowe owego Szlaku.

Jak wyznała Ewa Kamińska-Bużałek w wywiadzie z 2017 r., panie z grupy przejęły inicjatywę „feminizacji” łódzkich ulic. Jednak łódzianka i bohaterka wywiadu AK Halina Kłęb-Szwarc wydała się im zbyt patriotyczna. W cytowanym wywiadzie Kamińska-Bużałek powiedziała: „Niekoniecznie chcemy się wpisywać w cały ten nurt »odzyskiwania pamięci« o patriotach, Żołnierzach Wyklętych”. Dlatego postanowiły zaproponować na patronkę kolejnego pasażu Chawę Rosenfarb. W zgodzie z przedstawioną wyżej logiką można domniemywać, że Chawa nie była ani patriotką, ani żołnierzem wyklętym. I gra mu-

Gender i cztery litery?

zyka, jak mawia młodsze pokolenie. To tak dla uzupełnienia charakterystyki przewodzącej Łódzkiemu Szlakowi Kobiet. „Pewnie ich autorom (historycznych podręczników – przyp. red.) nawet nie

Solidarności Ziemi Łódzkiej, na swoim blogu dokładnie opisał genezę przygotowania protestu, jego staranne zaplanowanie i rozpisanie wręcz na role. Dodatek łódzki do lewicowej gazety zarzuca

czasów Andrzej Słowik. W relacji pani Bużałek przekazanej lewicowej gazecie sprawczynią protestu była jedna z pań. Rzeczywiście uczestniczka wydarzeń. Wyznaczona przez przewodniczącego „S” do odczytania postulatów. Tyle i aż tyle.

Podobno tamta pani, Janina Kończak, musiała do protestu przekonywać Andrzeja Słowika. – Nie pamiętam, by mnie do czegoś przekonywała. Trzeba było do marszu przekonywać samą Janinę Kończak. 37 lat czekała z rewelacjami na temat marszu. Co mówiła o sobie po wyjeździe do Francji, jeden Bóg wie, bo wtedy nikt tego nie był w stanie sprawdzić – mówi Andrzej Słowik. Lewicowa gazeta napisała: „Rozmawialiśmy z historykami”. Ja rozmawiałem z Andrzejem Słowikiem. Kto lepiej wie, jak było?

Pojawia się jednak pytanie: kto dzisiaj chce zbijać polityczno-ideowy kapitał na proteście zwanym marszem głodowym łódzkich kobiet z lipca 1981 r.? Bo ani Słowik, ani Kropiwnicki nie muszą tego robić. Więc kto? Solidarność tamtego czasu nie promowała ideologii gender ani ruchów proaborcyjnych. Czy za chwilę dowiemy się, że marsz głodowy łódzkich kobiet z 1981 r. był marszem w obronie aborcji, LGBT czy innych czterech liter?

**\\ Kto dzisiaj chce zbijać polityczno-ideowy kapitał na proteście zwanym marszem głodowym łódzkich kobiet z lipca 1981 r.? Bo ani Słowik, ani Kropiwnicki nie muszą tego robić. Więc kto? Solidarność tamtego czasu nie promowała ideologii gender ani ruchów proaborcyjnych. Czy za chwilę dowiemy się, że marsz głodowy łódzkich kobiet z 1981 r. był marszem w obronie aborcji, LGBT czy innych czterech liter? **

przychodzi do głowy, że można patrzeć na historię także z perspektywy płci – wyznała Bużałek. Więc sama postanowiła z tej perspektywy spojrzeć i zmienić historię marszu głodowego.

Nic to, że Jerzy Kropiwnicki, wtedy wiceprzewodniczący Zarządu Regionu

mu mijanie się z prawdą. Nic to, że protest, nazwany głodowym, został opisany w książce „Nie kracz Słowik, nie kracz”, gdzie relacjonuje go nie kto inny jak historyczny przewodniczący Solidarności Ziemi Łódzkiej i główny autor pomysłu, niekwestionowany autorytet tamtych



PASAŻ ZAMIAST KOMÓREK

INWESTYCJE \ W listopadzie ma się zakończyć przebudowa pasażu Abramowskiego w Łodzi. W miejscu dawnych komórek powstanie tunel, będący ciągiem pieszym między ul. Kilińskiego a ul. Sienkiewicza. Koszt inwestycji to 3,1 mln zł.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



UKRYŁ SIĘ W WERSALCE

POLICJA \ Pabianiczycy dzielnicowi, weryfikując uzyskane w trakcie służby informacje, znaleźli mężczyznę ukrywającego się w wersalce w jednym z mieszkań. 53-latek był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Został zatrzymany.

fot. Policja.gov.pl/d



W Łodzi uroczystości upamiętniające powstańców warszawskich odbyły się na Starym Cmentarzu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

walczyć. I Powstanie Warszawskie jest tej walki częścią. Jest nie tylko warszawskie. Jest nas wszystkich. Nie ma wątpliwości, że to dzięki powstaniu, które

pokazało determinację Polaków, mimo komunistycznego reżimu, mogliśmy być „najweselszym barakiem w obozie socjalistycznym”. A Powstanie Warszaw-

skie zawsze było, jest i pozostanie symbolem patriotyzmu i mi-tem założycielskim wolnej Polski. I to nigdy nie podlegało i nie podlega dyskusji.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Moda Christiana Diora



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Tylko do 26 sierpnia w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi można oglądać wystawę „Christian Dior i ikony paryskiej mody”. W ubiegłym roku dom mody Dior obchodził 70. rocznicę założenia, a właściwie inauguracji działalności, która miała miejsce 12 lutego 1947 r. To właśnie wtedy odbył się słynny pokaz mody prezentujący przełomowy styl new look. Dzięki temu Dior stał się sławny na całym świecie. Centralne Muzeum Włókiennictwa przypomina dokonania Christiana Diora, a także powojennych paryskich mistrzów haute couture. Wystawa odbywa się dzięki uprzejmości polskiego kolekcjonera i właściciela ponad 5 tys. obiektów z historii mody Adama Leja. Ekspozycja składa się z dwóch

części. Pierwsza jest poświęcona wyłącznie kreacjom spod znaku domu mody Dior. Są tam prezentowane nie tylko oryginalne stroje, ale także uzupełniające je akcesoria: kapelusze, buty i biżuteria. – To podróż przez całą historię domu mody. Wystawa pokazuje, jak Dior interpretował w swoich strojach pojawiające się w modzie tendencje – twierdzą muzealnicy. Zwiedzający mogą też obejrzeć zmieniające się przyzwyczajenia różnych narodów do danych ubiorów. Ekspozycja jest uzupełniona filmami i zdjęciami z pokazów oraz archiwalnymi wydawnictwami poświęconymi marce Dior. Na drugiej części wystawy są pokazane powojenne tendencje krawiectwa na przykładzie paryskich domów mody.

AZZ

Aga Derlak Trio i przyjaciele



fot. m.az.pl

W niedzielę o godz. 19 w kościele w Górze Świętej Małgorzaty (w powiecie łęczyckim) w ramach organizowanego przez Filharmonię Łódzką Festiwalu „Kolory Polski” wystąpi zespół jazzowy Aga Derlak Trio i przyjaciele. – Artystka za pomocą nowoczesnego jazzu opowiada o trudnych, ale i ważnych emocjach oraz przemyśleniach. W jej muzyce można zauważyć tematy związane z oczekiwaniem, miłością, nadzieją oraz lękiem. Jest to muzyka pełna skupienia, namysłu, pozbawiona pośpiechu i powierzchowności – twierdzą organizatorzy koncertu. Debiutancki krążek zespołu pt. „First Thought” został wyróżniony Fryderykiem 2016 za fonograficzny debiut roku. Aga Derlak, pianistka i kompozytorka, zdobyła także

szerokie uznanie polskiej publiczności i środowiska jazzowego. Zespół, który założyła, wykonuje wyłącznie autorskie kompozycje. Trio zostało zauważone i nagrodzone na festiwalach Jazz Juniors, Czech Jazz Contest, Krokus Jazz Festival i Žilina International Jazz Competition. W programie koncertu w Górze Świętej Małgorzaty publiczność usłyszy m.in. utwory: „The Ultimate Love”, „Recovery”, „Repetitive Dream”, „Before Sleep”, „Mind The Things You Follow”, „Fears And Hopes”, „One Step Back To Move Forward” oraz utwory gitarzysty Szymona Miki. Zespół Agi Derlak wystąpi w składzie: Tymon Trąbczyński – kontrabas, Szymon Madej – perkusja, Basia Derlak – wokół oraz Szymon Mika – gitara.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY

Koszulka
ODSIECZ WIĘDZSKA
kulturowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



KADRA ZAGRA NA WIDZEWIE

PIŁKA NOŻNA \ 6 września Łódź będzie gościła reprezentację Polski w piłce nożnej do lat 20. Biało-Czerwoni zmierzą się na stadionie Widzewa z kadrą Włoch w ramach Turnieju Ośmiu Narodów. Będzie to dla Łodzi sprawdzian przed organizacją przyszłorocznego mundialu do lat 20. Obiekt przy al. Piłsudskiego będzie najważniejszą areną turnieju.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Trener Radosław Mroczkowski postanowił zreorganizować schemat zajęć z drużyną | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew trenuje w palącym słońcu

W najbliższej kolejce II ligi widzewiacy zmierzają się na własnym boisku ze Zniczem Pruszków. Do tej konfrontacji drużyna Radosława Mroczkowskiego przygotowuje się w upale na obiektach w parku 3 Maja.

Daniel Mroczek

Łódzianie pracują nad doskonaleniem różnych elementów gry, w tym wykończenia akcji. – Na pełnych obrotach ćwiczy Bartłomiej Niedoziela, który ostatnie tygodnie spędził na rehabilitacji po zabiegu – informuje Marcin Olczyk, rzecznik prasowy Widzewa. – Z pierwszą drużyną pracuje też 16-letni Jakub Jasiński oraz testowani bramkarz Grzegorz Gibki i rosły stoper Wojciech Błyszko. Indywidualnie, pod okiem fizjoterapeuty Huberta Gołąbka, trenuje z kolei Marcin Pieńkowski – dodaje.

Trener Radosław Mroczkowski postanowił zreorganizować schemat zajęć z drużyną. Jak informuje oficjalna strona internetowa Widzewa, od tego tygodnia piłkarze będą pracowali od poniedziałku do dnia meczu włącznie. W związku z tym trening wyrównawczy dla zawodników, którzy nie zagraли w lidze, oraz odnowa biologiczna, odbędą się od razu po danym spotkaniu. Jeśli mecz zostanie rozegrany w sobotę, niedziela będzie jedynym dniem wolnym od pracy. Na poniedziałek przewidziana odprawa i pierwszy trening nowego cyklu.

Widzewiacy są podbudowani ostatnim zwycięstwem 4:0 z Rozwojem Katowice. – Wbrew pozorom było to dla nas trudne spotkanie – przyznaje Radosław Mroczkowski. – Przez pierwsze dwadzieścia minut mieliśmy kłopoty z poukładaniem gry. Nie byliśmy dobrze zorganizowani i popełnialiśmy błędy. Najważniejsze, że nie straciliśmy bramki. Bardzo nam pomógł strzelony gol. Tak samo jak druga bramka zdobyta zaraz po przerwie. Później nie musieliśmy się spieszyć, mogliśmy spokojnie budować akcje. Rozwój zostawiał nam więcej miejsca, dlatego pojawiły się kolejne trafienia. Mamy trzy punkty, ale doskonale zdajemy sobie sprawę, że przed nami jeszcze dużo pracy – dodaje.

W sobotę o godz. 19.10 Widzew rozegra drugie spotkanie w tym sezonie przed własną publicznością. Na trybunach zabraknie kibiców Znicza Pruszków, dlatego do otwartej sprzedaży trafiło 900 biletów w sektorze gości.

TABELA II LIGI

	Nazwa	M.	Pkt.	Bramki
1.	Widzew Łódź	2	6	5-0
2.	Olimpia Grudziądz	2	6	4-1
3.	Radomiak Radom	2	6	3-0
4.	Stal Stalowa Wola	2	6	3-1
5.	Górnik Łęczna	2	4	4-3
6.	Gryf Wejherowo	2	4	3-2
7.	Elana Toruń	2	4	4-2
8.	Znicz Pruszków	2	3	3-3
9.	Błękitni Stargard	2	3	2-2
10.	Siarka Tarnobrzeg	2	3	1-2
11.	GKS Bełchatów	2	2	2-0
12.	Pogoń Siedlce	2	1	0-2
13.	Rozwój Katowice	2	1	2-6
14.	Skra Częstochowa	2	0	1-3
15.	ROW 1964 Rybnik	2	0	0-2
	Olimpia Elbląg	2	0	0-2
17.	Resovia	2	0	2-5
18.	Ruch Chorzów	2	0	0-3

KOSZYKÓWKA

Bośniak trenerem Widzewa!

Nowym szkoleniowcem koszykarek Widzewa Łódź został Elmedin Omanić. Bośniak pracował już w Polsce. Dwukrotnie doprowadził Wisłę Kraków do mistrzostwa Polski. Jest też uważany za jednego z twórców sukcesu Energii Toruń. Mimo wąskiego składu Omanić zdobył z tym zespołem brązowy medal.

LEKKOATLETYKA

Biegacze pomogą trzem osobom

Do charytatywnego biegu Łódź Business Run zapisały się już ponad dwa tysiące biegaczy. Zawody odbędą się 2 września. W związku z remontami w centrum miasta bieg wróci na sprawdzoną trasę sprzed dwóch lat. Start i metę zaplanowano

na al. Kościuszki na wysokości ul. Piotrkowskiej 217. W tym roku biegacze na pewno pomogą trzem osobom – Daniełowi Wosieckiemu, Aleksandrze Cydejko i Wojciechowi Wiaźle.

PIŁKA NOŻNA

Zapisy na mecz w „Brunatnych” w Radomiu

Kibiców drużyny PGE GKS Bełchatów czeka wizyta w Radomiu. Koszt wyjazdu na to spotkanie wynosi od 25 do 55 zł. Zapisy prowadzone są m.in. w ośrodku Kibice Razem. Zbiórka została zaplanowana przed stadionem o godz. 13.45. Radomiak wywalczył do tej pory sześć punktów w ligowych zmaganiach. Drużyna prowadzona przez trenera Dariusza Banasika pokonała Skrę Częstochowa (1:0) i Ruch Chorzów (2:0).

WYDARZENIA

Bieg Malinowskiego w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

1918 m i 10 km – na takich dystansach będą rywalizowali uczestnicy 37. Ogólnopolskiego Biegu im. Bronisława Malinowskiego, który odbędzie się 2 września w Tomaszowie Mazowieckim. Zapisy już trwają!

Tomaszów Mazowiecki od lat upamiętnia Bronisława Malinowskiego – wybitnego sportowca, reprezentanta Polski, uczestnika Igrzysk Olimpijskich w Monachium (1972 r.), uczestnika Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976 r.) i Moskwy (1980 r.). W tegorocznym programie zawodów zaplanowano Bieg dla Niepodległej na 1918 m (o godz. 9.30). Będą mogły w nim uczestniczyć dzieci, młodzież i dorośli bez ograniczeń wiekowych. O godz. 10 odbędzie się bieg główny na 10 km. Na Bieg dla Niepodległej będzie się można zapisać w dniu zawodów. Zgłoszenia na 10 km przyjmowane są drogą elektroniczną do 30 sierpnia 2018 r. na stronie internetowej www.online.datasport.pl. Start i meta ulokowane będą na pl. Tadeusza Kościuszki. Zawodnicy pobiegą m.in. w pobliżu Areny Lodowej, Przystani Miejskiej oraz Podziemnej Trasy Turystycznej „Groty Nagórzyckie”.

(dm)

Czwartek
02/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

SĄDY NIE BĘDZIE ARESZTU DLA DOMINIKA W.

21-latek, na którym ciąży
też zarzuty znęcania się,
uszkodzenia ciała i pobicia
w innych postępowaniach,
decyzją sądu będzie odpowiadał
za rajd samochodem
po pijanemu z wolnej stopy



Wnuk Wałęsy wychodzi na wakacje

Dominik W. przed gdańskim sądem | fot. Adam Warżawa/PAP

Gdański sąd zdecydował, że wnuk byłego prezydenta będzie odpowiadał z wolnej stopy za pijacki rajd samochodem po Oruni. Dominik W. podczas zatrzymania miał straszyć policjantów wpływami swojego dziadka. Przeciw niesfornemu wnukowi toczą się jeszcze dwa inne procesy.

Stanisław Balicki

Dominik W. wyszedł już z aresztu. Ma dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. W drugim dniu rozprawy sąd podjął zaskakujące postanowienie. – Nie przesądzając ostatecznie kwestii winy, można stwierdzić, że zgromadzony na dziś materiał dowodowy pozwala uznać, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwa – to stwierdzenie sędzi Karoliny Kozłowskiej wcale nie zapowiadało jej zarządzenia. – W tej sytuacji nie jest już konieczne zabezpieczenie toku postępowania poprzez stosowanie aresztu. Prokurator nie wykazał, aby oskarżony miał utrudniać postępowanie

– zadecydowała i wyznaczyła termin kolejnej rozprawy na... 27 listopada.

W lutym 21-latek trafił do aresztu po tym, jak urządził sobie przejażdżkę ulicami gdańskiej Oruni od krawężnika do krawężnika, mając we krwi ponad 2 promile alkoholu; nie posiadał przy tym prawa jazdy. Po uszkodzeniu paru samochodów i spowodowaniu popłochu wśród pieszych, którzy uciekali przed autem, Dominik W. porzucił je na środku jezdni, by odpocząć na ławce przystanku autobusowego. Zatrzymany przez policję był agresywny, wyzywał funkcjonariuszy m.in. określeniem „policyjne k...y” i groził: „Nie wiecie, kim ja jestem, dziadek załatwi mi takich adwokatów, że nie będziecie pracować w po-

licji” – zeznał jeden z zatrzymujących go policjantów.

Dominik W. jest też bohaterem dwóch innych postępowań. W sierpniu 2016 r., po zaatakowaniu nożem swojej partnerki, usłyszał zarzut znęcania się i uszkodzenia ciała. Dwa miesiące później razem z bratem Bartłojem i kolegami pobił z kolei inne znajome dziewczyny. Dominik W. miał kopnąć w głowę jedną z nich. Proces w tych sprawach ruszył dzięki interwencji prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry z powodu beczynności prokuratury, która umorzyła sprawę znęcania się.

Dominikowi W. w sprawie oruńskiego rajdu grozi 12 lat więzienia. Spośród zarzutów o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym i bez uprawnień, spowodowanie szkody materialnej, spowodowanie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy, użycie przemocy i gróźb, znieważenie policjantów i zmuszanie ich do odstąpienia od czynności służbowych przyznał się tylko do dwóch pierwszych.

**GDAŃSK-OLIWA****Kolejny etap remontu na al. Grunwaldzkiej**

W związku z kolejnym etapem modernizacji głównej gdańskiej arterii od dziś przez ok. dwa tygodnie zamknięty dla ruchu będzie skrajny lewy pas jezdni od skrzyżowania z ul. Opacką do skrzyżowania z PKM i ul. Abrahama. Jak informuje miasto, ruch będzie się odbywał po dwóch pozostałych pasach (prawym i środkowym). – W związku z wyłączeniem z ruchu lewego pasa zamknięte zostaną bezpośredni zjazd z al. Grunwaldzkiej w ul. Pia-

stowską oraz pasy do zawracania: przed skrzyżowaniem z ul. Derdowskiego i ul. Kołobrzeską. Objazd do ul. Piastowskiej poprowadzony zostanie przez ul. Pomorską. Przystanek autobusowy zlokalizowany na wysokości hali Olivia zostanie przesunięty o ok. 150 m w kierunku Olivia Business Centre – precyzuje urząd. Na remontowanym odcinku nie przewidziano natomiast żadnych zmian w ruchu pieszym. Cały remont niemal dwukilometrowego odcinka al. Grunwaldzkiej, podzielony na trzy etapy, ma zostać zrealizowany do końca wakacji.

(dzs)

SŁUPSK**Zatrzymano podejrzanego o strzałę z wiatrówki**

Funkcjonariusze policji zatrzymali 25-letniego mieszkańca Słupska, który jest podejrzany o strzelanie z wiatrówki do przechodniów. W trakcie czynności kryminalni zabezpieczyli również krótką broń pneumatyczną, śrut i dopalacze. Za narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężki uszczerbek na zdrowiu sprawcy grozi kara do trzech lat więzienia. Do niebezpiecznego zdarzenia doszło

w sobotę wieczorem w rejonie ul. Szczecińskiej. – Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Słupsku w niedzielę rano został powiadomiony przez pogotowie ratunkowe o udzieleniu pomocy medycznej mężczyźnie z raną w okolicy szyi – relacjonuje komenda. Lekarze wyjęli z ciała pokrzywdzonego śrucinę pochodzącą z broni pneumatycznej. Do zatrzymania podejrzanego doszło we wtorek. Śledczy są w trakcie wyjaśniania bliższych okoliczności zdarzenia, trwają również analiza zabezpieczonego materiału dowodowego i przesłuchania świadków.

(dzs)



ZMIANY W KOMENDZIE WOJEWÓDZKIEJ

AWANSE W POLICJI \ Podczas wczorajszej uroczystości naczelnikiem Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego został nadkom. Grzegorz Wojtkuński, dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Miejskiej w Gdańsku, natomiast naczelnikiem Wydziału dw. z Cyberprzestępczością został nadkom. Marek Dybikowski, były kierownik Sekcji Poszukiwań i Identyfikacji Osób Wydziału Kryminalnego KWP.

foto: Policja.gov.pl/d

PO ZAWIESZA STRONNIKÓW ADAMOWICZA

Schetyna sprząta w Gdańsku

Decyzje rzecznika dyscyplinarnego partii docierają właśnie do zbuntowanych radnych. Jedna z zawieszonych, Beata Dunajewska, opublikowała dokument. Sprawa dotyczy też wiceprezydent Gdańska Aleksandry Dulkiejewicz. Na razie zawieszono czworo członków PO, ale liczba ta będzie zapewne rosła.

Piotr Sawczuk

Decyzje noszą datę 27 lipca i dotyczą tych działaczy, którzy zostali przedstawieni przez Pawła Adamowicza jako kandydaci na radnych jego komitetu Wszystko dla Gdańska. To wiceprezydent Gdańska Aleksandra Dulkiejewicz i troje radnych: Teresa Wasilewska, Wojciech Stybor i Beata Dunajewska. Ta ostatnia opublikowała pismo, które przyszło do niej pocztą elektroniczną, na swoim profilu w internetowym serwisie społecznościowym. Czytamy w nim o „natychmiastowym tymczasowym zawieszeniu w prawach członka” partii. Decyzję podpisał Łukasz Abgarowicz, rzecznik dyscyplinarny PO. Dunajewska zapowiedziała, że nie będzie się odwoływać, i skomentowała w jednym z wpisów: „Postąpi-

łam zgodnie ze swoimi przekonaniem. Wybór nawet nie był trudny. Nie dziwię się ani

\\ Lokalne struktury nie wszczęły procedur dyscyplinarnych, a decyzja o zawieszeniu została podjęta przez szefa PO Grzegorza Schetynę, Abgarowicz był tylko egzekutorem \\

nie buntuję przeciwko takiej decyzji PO, wiedziałam, jakie będą konsekwencje”.

Adamowicz ma wśród radnych PO więcej zdeklarowanych stronników, członkiem partii jest też kolejny wiceprezydent Piotr Grzelak, który również deklaruje lojalność wobec prezydenta ubiegającego się o reelekcję. Dlaczego decyzje dotyczą tylko wymienionej czwórki? W lakonicznej decyzji rzecznika dyscyplinarnego nie ma żadnego uzasadnienia, pragnąca zachować anonimowość osoba z lokalnych struktur PO nie ma jednak wątpliwości, że chodziło o zgodę na kandydowanie z ugrupowania Adamowicza. Ta sama osoba mówiła też „Dodatekowi Pomorskiemu”, że lokalne struktury nie wszczęły procedur dyscyplinarnych, a decyzja o zawieszeniu została podjęta przez szefa PO Grzegorza Schetynę – Abgarowicz był tylko egzekutorem.

Wcześniej w Radiu Gdańsk o sytuacji związanej z tym, że

członkowie PO popierają innego kandydata na prezydenta miasta niż ten wyznaczony przez partię Jarosław Wałęsa, komentował Piotr Borawski, szef klubu radnych PO. – Dla nich nie powinno być zaskoczeniem, że kandydując z innej listy, z automatu stawiają się poza Platformą Obywatelską. Jeżeli ci radni będą kandydować z innej listy niż PO, automatycznie zostaną wykluczeni z partii. Statut partii jest w tej sprawie jasny – deklarował.

Struktury PO w Gdańsku są podzielone. Lada chwila jako lider listy w kolejnym okręgu ma być przedstawiony przez Adamowicza Piotr Grzelak. Jest on wiceszefem partii w Gdańsku, z kolei Dulkiejewicz jest członkiem zarządu regionu pomorskiego PO. Zgodnie ze statutem zawieszenie będzie się dla nich wiązało z utratą tych stanowisk i wpływu na lokalne struktury.

Wśród zawieszonych członków PO jest Aleksandra Dulkiejewicz, w partii od jej założenia. Kara oznacza dla niej utratę stanowiska w zarządzie pomorskich struktur



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



ZBITO PIĘĆ LAMP W KALWARII

WEJHEROWO \ Na niemal 10 tys. zł wyceniono straty w wyniku kolejnego aktu wandalizmu na terenie Kalwarii Wejherowskiej. Zbitych zostało pięć lamp oświetlających kaplicę – poinformowało Radio Gdańsk. Trwają czynności ustalające sprawców.

fot. UM Wejherowo/d

PELPLIŃSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

TRWAJĄ ZAPISY

NABÓR NA UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

PELPLIN \ Organizatorzy zapraszają osoby chcące brać udział w zajęciach Pelplińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zapisy są prowadzone w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Księdza Bernarda Sychty, mieszczącej się przy ul. Sambora 5A.

fot. mat. pras./d



Aleksandra Dulkiewicz jest tą, która najwięcej traci w PO na poparciu Adamowicza | fot. Fotomag/Gazeta Polska

WYPRAWA „WIERSZYNA 2018”

Studenci chcą odwiedzić polską wioskę na Syberii

Grupa pasjonatów antropologii z Uniwersytetu Gdańskiego na wrzesień tego roku planuje wyprawę badawczą w okolice jeziora Bajkał, do Wierszyny, wsi, w której żyją potomkowie polskich osadników z początku XX w. Młodzi naukowcy środki na wyjazd zbierają poprzez portal PolakPotrafi.pl.

Jak podkreślają, celem wyprawy jest uchwycenie i udokumentowanie obrazu Wierszyny w tym szczególnym momencie jej historii, kiedy jeszcze żyją urodzeni już na Syberii mieszkańcy pamiętający pierwsze lata istnienia tej wioski, a jednocześnie transformacja kulturowa nabiera niezwykłego tempa. Jest to niejako rodzaj antropologii nagłej, bowiem nie wiemy, jak długo jeszcze Wierszyna pozostanie polską enklawą w tej części Syberii.

Wioska została założona nie przez zesłańców, lecz przez dobrowolnych osadników z Małopolski w 1911 r., którzy przybyli tu w poszukiwaniu dostatniego życia.

– Obecnie Wierszynę zamieszkuje około 500 Polaków, którym przez ponad 100 lat udało się zachować ojczysty język i obyczaje. Wierszynianie mają silne poczucie



fot. mat. pras./d

odrębności kulturowej i religijnej – mówią i piszą po polsku oraz pamiętają piosenki, opowieści, bajki, a nawet dowcipy przywiezione przez ich rodziców i dziadków z dalekiej Polski – podkreślają antropolodzy. Wyprawa otrzymała rekomendację Konsulatu Generalnego RP w Irkucku, a także

częściową dotację z Uniwersytetu Gdańskiego. Fundusze w wysokości 6300 zł potrzebne są na opłacenie przelotu Gdańsk–Moskwa–Gdańsk. Z twórcami pomysłu można się kontaktować poprzez e-mail: wierszyna2018@wp.pl

(adz)

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras./d

KONCERT

Zespół z Ostrawy w Atelier

Czeski zespół Mamalör z Ostrawy gra utwory inspirowane melodiami wędrownych żydowskich i romskich muzyków z Europy Wschodniej, grupa zaś szczególnie doceniana jest za wykonania autorskich piosenek pisanych przez Terézę Cisořską, aktorkę teatru Komorní scény Aréna Ostrava. Zespół występował na festiwalach w Czechach, na Morawach i na Śląsku. Brał także udział w konkursie KlezFest w Londynie w Jazz Café (2009 r.). Dziś o godz. 19.30 zagra w Teatrze Atelier im. Agnieszki Osieckiej w Sopocie. Niedawno nagrał płytę pt. „Pumpernakle”, na której znajdziemy piosenki z tekstami znanych czeskich poetów Antonína Sovy i Františka Gellnera, właśnie te utwory złożą się na sopocki program koncertu. Oprócz czeskich piosenek będzie można

również usłyszeć tradycyjne pieśni śpiewane po hebrajsku, jak „Chag purim”, lub w jidysz (m.in. „Ale Brider”). Muzycy sami siebie określają żartobliwie „wędrownymi grajkami żydowskiej muzyki”. Zespół zagra w składzie: Teréza Cisořská – wokal, Teréza Vranešicová – akordeon, Palo Nowak – instrumenty perkusyjne, Jiří Macháček – skrzypce, Marek Cisořský – gitara i Jakub Freywald – gitara basowa. Wokalistka gra również na flecie poprzecznym i ukończyła Konserwatorium Janáčka w klasie Wacława Klementsisa i dzięki niemu po raz pierwszy wystąpiła na profesjonalnej scenie. Poza koncertami wraz z mężem Markiem Cisořským, gitarzystą, pracują w teatrze i współpracują z czeską telewizją i radiem.

(ag)

FESTIWAL

Kolejne przedstawienia o fenomenie władzy

Teatr Gdynia Główna, miasto Gdynia oraz Lechstarter zapraszają w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu „Pociąg do Miasta” – Stacja „Niepodległa” na obchody stulecia odzyskania niepodległości w teatrze. Dzisiaj o godz. 21 na plaży miejskiej (wejście nr 11) przy Bulwarze Nadmorskim im. Feliksa Nowowiejskiego będzie można obejrzeć spektakl na motywach dramatu „Matka Courage i jej dzieci” Bertolda Brechta pt. „Matka Courage krzyczy” w reżyserii Grzegorza Grecasa z Teatru Układ Formalny z Wrocławia. Spektakl wciąga i uderza brutalnością. Na tarasie Muzeum Miasta Gdyni przy ul. Zawiszy Czarnego 1 Teatr Gdynia Główna zaprezentuje sztukę „Epitafium dla władzy” w reżyserii Ewy Ignaczak inspirowaną myślą „Cesarza” Ryszarda Kapuścińskiego. Podczas siedmiu dni festiwalu odbędzie się 13 spektakli, każdy dzień to dialogujące ze sobą prezentacje. Dzisiejsze spektakle pochylają się nad brutalnością absolutystycznej władzy. Poszczególne



fot. mat. pras./d

spektakle odbędą się w miejskim otoczeniu. – Wychodzimy ze spektaklami w przestrzeń miejską, by poszukać dla nich nowych, zaskakujących kontekstów, stworzyć nowe miejsca spotkania z widzami i poprzez działania artystyczne ożywić je, wykorzystując naturalną topografię i architekturę miasta – informują organizatorzy.

(ag)



KATARZYNA KOŁODZIEJSKA WRÓCIŁA DO GDYNI

PIŁKA RĘCZNA \ Z powodu kłopotów finansowych GTPR opuściło już 11 piłkarek ręcznych – ostatnio uczyniły to bramkarka Oliwia Kamińska oraz zawodniczki z pola Paulina Uścińowicz i Alicja Pękala. Na powrót do gdyńskiej drużyny zdecydowała się natomiast 33-letnia skrzydłowa Katarzyna Kołodziej-ska, która w ostatnim sezonie występowała w Grecji i Turcji.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

**W przerwie letniej
Michał Mak
wrócił do Lechii
z drugiego
wypożyczenia.
Pomimo
10-miesięcznej
przerwy w grze
trener gdańszczan
Piotr Stokowiec
wystawił
niespełna
27-letniego
skrzydłowego
w dwóch
pierwszych
meczach
ekstraklasy
w podstawowym
składzie**



Skrzydłowy Michał Mak cieszy się zaufaniem trenera Lechii Piotra Stokowca | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Ostatni dzwonek dla skrzydłowego

Dla trapionego przez kontuzje Michała Maka jest to zapewne ostatni dzwonek, aby odegrać poważniejszą rolę w futbolu. Mimo 10-miesięcznej przerwy w grze trener Piotr Stokowiec zdecydował się wystawić tego bocznego pomocnika w pierwszych meczach ekstraklasy w podstawowym składzie Lechii. – Jestem zdrowy, ale moje płuca nie są gotowe, by biegać przez pełne 90 minut – przyznał gdański skrzydłowy.

Grzegorz Zieliński

Mak trafił do Lechii w 2015 r. i w pierwszym sezonie spisywał się przyzwoicie. W ekstraklasie rozegrał 23 mecze, w których zdobył sześć bramek, ale na tym skończyła się jego dobra passa. Pod koniec marca nabawił się kontuzji kolana, przeszedł operację łąkotki i pauzował przez cztery miesiące. Na początku kolejnego sezonu zaliczył w Lechii jeden mecz, po czym został wypożyczony do Armini Bielefeld, jednak na boiskach niemieckiej 2. Bundesligi pojawił się tylko raz (to spotkanie okupił skręceniem stawu skokowego) i w styczniu 2017 r. wrócił do Lechii. Trener Piotr Nowak nie zamierzał jednak na niego stawiać, zatem na wiosnę wystąpił on tylko w czterech meczach i latem ponownie został wypożyczony, tym razem do Śląska Wrocław. Początek był obiecujący, bo Mak zagrał w siedmiu pierwszych spotkaniach, w których strzelił gola, ale później pech znowu dał o sobie znać. Pod koniec sierpnia zawodnik uszkodził chrząstkę stawową w kolanie i we wrześniu był operowany w Barcelonie. Na murawie poja-

30
tyle ligowych
meczów w Lechii
rozegrał Michał
Mak

wił się dopiero 20 lipca 2018 r. w inauguracyjnej potyczce nowego sezonu, w której biało-zieloni pokonali w Białymstoku Jagiellonię 1:0. W sumie przez ponad dwa lata niespełna 27-letni skrzydłowy zaliczył w ekstraklasie zaledwie 12 meczów, z tego tylko trzy w pełnym wymiarze. – Wiem, że wiele osób postawiło na mnie krzyżyk, ale ja nie chcę im niczego udowadniać. Zamierzam udowodnić sobie, że nadal jestem w stanie grać na wysokim poziomie. Chcę wrócić do dyspozycji sprzed dwóch lat, kiedy bazowałem na szybkości oraz dryblingu, i jestem na dobrej drodze. Przez dziesięć miesięcy nie grałem w piłkę, jednak dobrze pracowałem nad rehabilitacją, a także letni okres przygotowawczy i teraz planuję krok po kroku odbudowywać swoją formę i pewność siebie, a reszta przyjdzie w swoim czasie. Wiem i czuję, że moje płuca nie są jeszcze gotowe, by biegać od szesnastki do szesnastki przez pełne 90 minut, ale jestem przekonany, że z każdym kolejnym meczem będę dawał drużynie coraz więcej – stwierdził Mak.

WIOŚLARSTWO

Biskup z Jankowskim popłyną w Szkocji

W rozpoczynających się w czwartek na jeziorze Strathclyde Loch pod Glasgow mistrzostwach Europy o medale będzie walczyło dwóch wioślarzy AZS AWFIS Gdańsk. W dwójce podwójnej wagi lekkiej Miłosz Jankowski popłynie z Jerzym Kowalskim (Gopło Kruszwica), a w dwójce podwójnej partnerem Mateusza Biskupa jest Mirosław Ziętarski (AZS UMK Toruń).

PIŁKA NOŻNA

Tańsze bilety na Chojniczankę

Bilety na mecze Chojniczanki są tańsze, ale pod warunkiem, że kupi się je w przedsprzedaży. W piątek o godz. 20 drużyna z Chojnic podejmie Raków Częstochowa. Wejściówki na to spotkanie można nabywać w Strefie Kibica na II piętrze Domu Towarowego Libera (w godz. 10–17) oraz na stronie www.kupbilet.pl. W przedsprzedaży bilet normalny kosztuje 15 zł, a ulgowy 10 zł, natomiast w dniu meczu ich cena wynosi odpowiednio 20 i 17 zł.

Bartosz Wolski z nową umową

Bartosz Wolski przedłużył umowę z Bytovią Bytów. Nowy kontrakt tego 21-letniego pomocnika, który w ekipie „Czarnych Wilków” występuje od marca 2017 r., będzie obowiązywał do 31 grudnia 2018 r. W minionym sezonie Wolski rozegrał w pierwszej lidze 29 spotkań, w których zdobył jedną bramkę.

PIŁKA NOŻNA

Czas na przebudzenie Cvijanovicia

Goran Cvijanović miał być jednym z liderów Arki, tymczasem spisyuje się poniżej oczekiwań. W Gdyni mają nadzieję, że 32-letni piłkarz będzie niebawem grał na takim poziomie jak w Koronie Kielce.

W poprzednim sezonie Cvijanović zdobył osiem bramek, w tym dwie z rzutów karnych, i okazał się najlepszym snajperem Korony. Z jego przyjściem do Arki wiązano spore nadzieje, tymczasem Słoweniec daleki jest od dyspozycji, którą prezentował jeszcze na wiosnę. W dotychczasowych trzech meczach pomocnik żółto-niebieskich znalazł się co prawda w podstawowym składzie, ale za każdym razem był dość szybko zmieniany. – Goran ma jeszcze pewne braki w przygotowaniu fizycznym – argumentował trener gdynian Zbigniew Smółka. Inna sprawa, że dopiero w przegranej 0:2 konfrontacji u siebie z Jagiellonią Białą Cvijanović zagrał na swojej nominalnej pozycji, czyli jako ofensywny pomocnik (zastąpił przeziębionego Michała Janotę), podczas gdy wcześniej wystawiany był na lewej pomocy. – Jako ofensywny zawodnik czuję się lepiej, kiedy drużyna atakuje. Trzeba jednak mieć świadomość, że Arka grała w zeszłym sezonie inaczej niż teraz. I trochę potrwa, zanim zgramy się i zaczniemy prezentować taki futbol, jakiego oczekuje trener. A pod względem fizycznym czuję się bardzo dobrze – zapewnił Słoweniec.

(grzez)

Czwartek
02/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

MEDYCYNA PRZEŁOMOWA OPERACJA

Żyje, bo wszczepili mu sztuczne serce

Liczba przeszczepów serca i płuc w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu jest prawie dwukrotnie większa w porównaniu z pierwszym półroczem 2017 r. | fot. Facebook/Michał Zembala/d

To, co do niedawna wydawało się fantastyką, dziś już jest możliwe – lekarze ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu po raz pierwszy w Polsce wszczepili pacjentowi całkowicie sztuczne serce. Tym samym zabrzańskie Centrum dołączyło do grona ośrodków oferujących wszystkie możliwe sposoby terapii chorych z niewydolnością krążenia.

Marcin Kubiczek

O sukcesie śląskich lekarzy poinformował dr Michał Zembala ze Śląskiego Centrum Chorób Serca. „Jest mi niezwykle miło poinformować, że nasz zespół wykonał pierwszą w Polsce implantację sztucznego serca (total artificial heart – TAH) u pacjenta cierpiącego z powodu krańcowej niewydolności krążenia, u którego inne formy terapii zawiodły lub były niewskazane” – napisał na portalu społecznościowym. „Pacjent czuje się dobrze. Pod okiem naszych świetnych pielęgniarek i rehabilitantów wraca do sił. Tym samym SCCS dołączyło do elitarnego grona ośrodków oferujących wszystkie możliwe sposoby terapii chorych z niewydolnością krążenia, poczynając od zaawansowanej farmakoterapii poprzez leczenie przeszskórne, LVAD po transplantację serca i TAH – dodał.

Teraz pacjent jest po blisko miesiącu terapii pooperacyjnej. – Pan Mieczysław, które-

W Zabrzu wykonuje się najwięcej transplantacji w Polsce. W sumie w ub.r. przeprowadzono 98 transplantacji serca i 39 płuc. Potrzeby są nadal ogromne. Tylko w Śląskim Centrum Chorób Serca na przeszczep płuc czeka 62 pacjentów, a na przeszczep serca 232

mu wszczepiliśmy całkowicie sztuczne serce, czuje się bardzo dobrze – podkreśla Michał Zembala. – To dzięki ogromnej pracy zespołu kardiologów, kardiologów, anestezjologów oraz pielęgniarek i specjalistów fizjoterapii. Przede wszystkim

jednak gratulacje i podziękowania należą się panu Mieczysławowi – za zaufanie, którym nas obdarzył, i za niezłomną wiarę w powodzenie tej misji – dodał dr Zembala.

To nie pierwsze tak poważne osiągnięcie śląskich lekarzy. Niedawno zoperowali młodą pacjentkę (pozostanie anonimowa) z ciężką postacią mukowiscydozy – jest po przeszczepie obu płuc w Zabrzu. Michał Zembala podkreśla, że w tym roku specjaliści ze Śląskiego Centrum Chorób Serca wykonali już 39 transplantacji serca i 13 transplantacji płuc. – To rekordowy wynik, pozwalający nam z jeszcze większą determinacją wprowadzać zainicjowane w styczniu tego roku zmiany jakości obu programów. Zmianie uległa nie tylko liczba zabiegów (w poprzednich latach wykonywaliśmy 45-48 zabiegów przeszczepu serca rocznie), ale zdecydowanie poprawiły się wyniki leczenia. Zapewne prof. Religa siedzi tam teraz na górze i dopalając kolejnego papierosa, kiwa z uznaniem głową – mówi lekarz.

GLIWICE

Szansa na drugie życie kopalni

Kopalnia Sośnica w Gliwicach nie zostanie zlikwidowana. – Ma dodatnie wyniki finansowe, spełniając tym samym kluczowy warunek dalszego działania – ocenił w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, który będzie rekomendował, by zakład pozostał w strukturach Polskiej Grupy Górniczej. Sośnica została wymieniona w załączniku do dokumentu z listopada 2016 r., którym Komisja Europejska notyfikowała pomoc publiczną na restrukturyzację pol-

skiego górnictwa, jako kopalnia do potencjalnego przekazania do likwidacji w Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Zakład, który w 2015 r. przyniósł największą stratę w PGG, podjął jednak realizację programu naprawczego, osiągając w ubiegłym i obecnym roku rentowność. PGG zapowiadała, że decyzje dotyczące przyszłości Sośnicy zapadną po analizie wyników za pierwsze półrocze 2018 r. oraz prognoz. Jak mówił w Katowicach wiceminister Tobiszowski, wyniki kopalni są dobre. Jeśli tak będzie do końca roku, kopalnia otrzyma drugie życie.

(pa)

HISTORIA

Upamiętniono likwidację getta

75 lat temu hitlerowcy zaczęli wywózkę do Auschwitz Żydów przebywających w gettach: na będzińskim Warpiu i w Sosnowcu-Śróduli. Wywieziono wówczas blisko 30 tys. osób w ciągu dwóch tygodni. Towarzyzyli temu krwawe walki. Przywódcami żydowskiego zrywu byli m.in. Frumka Płotnicka, Cwi Brandes i bracia Kożuchowie. W Będzinie pamięci bohaterów poświęcono już m.in. tablicę przy ul. Podsiadły 24 i pomnik przy pl. Bohaterów Getta Będzińskiego. Teraz odsłonięto tablicę pa-

mięci Menachema Liwera, który był członkiem ruchu podziemnego walczącego z hitlerowcami o wolność, a w okresie powojennym przewodniczącym Światowego Związku Żydów Zagłębia. Na sosnowieckim osiedlu Środula znajduje się plac noszący imię Braci Kożuchów, z symbolicznym pomnikiem. Inskrypcja na obelisku głosi, że poświęcono go „Pamięci Żydów polskich pomordowanych przez hitlerowców w latach II wojny światowej na terenie getta w Sosnowcu-Śróduli”. Teraz pamiątkowa tablica poświęcona pomordowanym pojawiła się także przy sosnowieckim dworcu.

(ak)



RODZINNY PIKNIK NA ŚLĄSKIM

GLIWICE \ Uniwersytet Śląski w Katowicach oraz miasto Gliwice zapraszają na Rodzinny Piknik na Śląskim „Śląskie na Śląskim Fest”, który odbędzie się 4 sierpnia w godz. 13–20. Piknik uświetni obchody 20-lecia województwa śląskiego, 50-lecia Uniwersytetu Śląskiego oraz 100-lecia Adwokatury Polskiej. W programie m.in.: koncerty, mecz adwokatów z samorządowcami oraz Rodzinna Talentiada.

foto: Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

PLANY NOWEGO WICEWOJEWODY

Trzeba zadbać też o mniejsze gminy

Mam nadzieję, że doświadczenia, które zdobyłem przez lata, zaowocują tym, że potrafię spojrzeć na problemy regionu z innego punktu widzenia, choćby w kwestii przydziału środków, bo województwo śląskie to nie tylko duże miasta, ale również mniejsze gminy, które potrzebują największego wsparcia, jeżeli chodzi o infrastrukturę – podkreślił nowy wicewojewoda śląski Piotr Kołodziejczyk podczas oficjalnego wprowadzenia do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach i spotkania z dziennikarzami.

Agnieszka Kołodziejczyk

Mateusz Morawiecki, prezes Rady Ministrów, powołał Piotra Kołodziejczyka na stanowisko wicewojewody śląskiego 25 lipca br. Piotr Kołodziejczyk zastąpił na tym stanowisku Mariusza Trepkę, nowego posła na Sejm RP z Prawa i Sprawiedliwości. Przedstawiając nowego wicewojewodę, wojewoda śląski Jarosław Wieszorek podkreślił jego doświadczenie samorządowe i znajomość problematyki rolnictwa. – Województwo śląskie to obszar bardzo zróżnicowany kulturowo i gospodarczo. Mamy teraz szansę współpracować z osobą, która ma bardzo szerokie doświadczenie zawodowe i administracyjne. Piotr Kołodziejczyk był przez wiele lat samo-

rządowcem, pełniąc funkcje zarówno w organach wykonawczych, jak i stanowiących. Ma bogate doświadczenia z pracy w agencjach rolnych, co nie jest bez znaczenia dla wielu mieszkańców naszego województwa – zaznaczył wojewoda.

W czasie spotkania z kierownictwem urzędu gratulacje nowemu wicewojewodzie złożyli również poseł Mariusz Trepka, wicewojewoda Jan Chruszcz oraz dyrektor generalny UW Adam Ostalecki. Spotkanie było też okazją do złożenia podziękowań byłemu wicewojewodzie za dotychczasową współpracę z kierownictwem urzędu. Mariusz Trepka zajął w Sejmie miejsce Konrada Głębockiego, obecnie ambasadora Polski we Włoszech. Ślubowanie poselskie złożył 18 lipca br. W Sejmie będzie pracował w dwóch

\\ Piotr Kołodziejczyk był przez wiele lat samorządowcem, pełniąc funkcje zarówno w organach wykonawczych, jak i stanowiących. Ma także bogate doświadczenia z pracy w agencjach rolnych – zaznaczył wojewoda Jarosław Wieszorek //

komisjach: infrastruktury oraz samorządu terytorialnego i polityki regionalnej. Mariusz Trepka na stanowisko drugiego wicewojewody śląskiego został powołany w styczniu 2016 r. Podlegały mu m.in. wydziały infrastruktury i nadzoru nad systemem opieki zdrowotnej oraz spraw obywatelskich i cudzoziemców. Wojewoda Jarosław Wieszorek zaznaczył, że prawdopodobnie nastąpi pewna korekta w obowiązkach poprzedniego i nowego wicewojewody wynikająca z innych umiejętności. Chodzi o to, żeby w pełni wykorzystać potencjał kierownictwa Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Piotr Kołodziejczyk urodził się w 1980 r. w Myszkowie. Ukończył Akademię Rolniczą im. Hugona Kołłątaja w Krakowie oraz studia podyplomowe z wiedzy o Unii Europejskiej.

Jest doświadczonym samorządowcem. Przed objęciem urzędu II wicewojewody śląskiego przez dwie kadencje był radnym powiatu myszkowskiego, członkiem komisji rewizyjnej powiatu oraz komisji rozwoju

POMOC Z MINISTERSTWA



foto: Katowica.um.gov.pl

Rekordowe środki na usuwanie szkód

12 mln zł trafiło do samorządów z województwa śląskiego. Przyznane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji środki zostaną przeznaczone na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Jest to już czwarta tura wsparcia, a na wykonanie 136 zadań w województwie śląskim ministerstwo przeznaczyło w sumie ponad 70 mln zł. Promesy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych wręczył samorządowcom wojewoda śląski Jarosław Wieszorek. – Obecnie kwota przeznaczana na usuwanie skutków klęsk żywiołowych jest wyższa niż w poprzednich latach. Zależy nam na tym, aby naprawić też szkody, które miały miej-

sce w latach wcześniejszych – mówił wojewoda. W porównaniu z 2017 r. wsparcie to wzrosło o 20 mln zł. Środki będą przeznaczone na remonty dróg, mostów, odbudowę rowów melioracyjnych i infrastruktury wodnej. Pomysłowej realizacji tych inwestycji życzył samorządowcom również dyrektor wydziału bezpieczeństwa ŚUW Andrzej Szczeponek, który zaznaczył, że chciałby, aby samorządy nie musiały borykać się z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych, a zamiast tego mogły przeznaczyć środki na remonty i modernizację infrastruktury.

..... (M)

KLUBOWE KŁOPOTY

Fatalne skutki życia na kredyt

Ruch Chorzów, jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych śląskich klubów, cieszący się wielkim wsparciem kibiców (jego stronę polubiło 123 tys. osób), ma nie tylko ogromne problemy finansowe, ale i wizerunkowe. Agenci CBA z delegatury w Katowicach zatrzymali byłych członków zarządu spółki Węglokoks, którzy pomogli klubowi, udzielając mu pożyczki. Według CBA było to przestępstwo.

Węglokoks był przez kilka lat sponsorem strategicznym Ruchu. Teraz katowicka delegatura CBA wspólnie z Prokuraturą Okręgową w Katowicach prowadzi śledztwo dotyczące wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów w majątku spółki Polskie uhlí, której jedynym akcjonariuszem jest spółka Węglokoks SA (czeska spółka wchodząca w skład Grupy Kapitałowej Węglokoks SA, zajmuje się sprzedażą węgla na rynkach Czech i Słowacji). – Materiał dowodowy zebrany w toku postępowania wskazuje na to, że podejrzeni w latach 2014 i 2015 podejmowali działania, które doprowadziły m.in. do wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów w majątku spółki Polskie uhlí – tłumaczy Piotr Kaczorek z CBA. – Do popełnienia przestępstw doszło w związku z pożyczkami udzielonymi niewypłacal-

mu klubowi sportowemu Ruch Chorzów SA.

Jak poinformowała rzeczniczka prokuratury Marta Zawada-Dybek, zarzuty postawione zatrzymanym mają związek z udzielonymi przez spółkę dwiema pożyczkami klubowi Ruch Chorzów SA w kwotach po 750 tys. euro – w 2014 r. i w 2015 r. – Jak wynika z ustaleń śledztwa, decyzję w przedmiocie udzielenia pożyczki podejmowali czterej zatrzymani ówcześni członkowie rady nadzorczej pokrzywdzonej spółki. Zgody na udzielenie pożyczki udzieliły natomiast kolejne zatrzymane osoby, wchodzące w tamtym czasie w skład zarządu Węglokoksu SA – podała prokurator. – Prokurator zarzuca zatrzymanym, że nie dopełnili ciążących na nich obowiązków i nie sprawdzili, w jakiej sytuacji finansowej jest klub sportowy, a następnie podjęli decyzję lub też wyrazili zgo-

dę na udzielenie zagrożonemu upadłością klubowi pożyczek – wyjaśniła prokurator. Podkreśliła, że przyjęte w umowach zabezpieczenie w postaci weksla in blanco nie było adekwatne do sytuacji finansowej klubu.

Byli członkowie zarządu spółki Węglokoks złożyli wyjaśnienia, ale nie przyznali się do zarzucanych im czynów. Prokurator zastosował wobec wszystkich poręczenia majątkowe w wysokości od 25 tys. zł do 50 tys. zł. Kibice domagają się oczyszczenia atmosfery wokół klubu. – Zacząć od nowa, oczyścić cały ten s..., jeśli się tego nie zrobi, to o wielkim Ruchu byśmy godać ino w czasie przeszłym – komentuje Jan Wróbel.

Inny kibic Ruchu Arek Alwa zwraca jednak uwagę, że cała sprawa z obecnym zarządem i klubem nie ma nic wspólnego. Podkreśla to również Jan



GÓRSKI FESTIWAL PIWA

WISŁA \ Schronisko Górskie PTTK „Przysłop” pod Baranią Górą zaprasza na III Górski Festiwal Piwa, który odbędzie się w dniach 4–5 sierpnia br. Dostępne będą setki rodzajów piwa z różnych stron świata. W programie przewidziano również liczne konkursy.

fot. mat. pras./d



RODZINNE WARSZTATY MALARSKIE

KATOWICE \ Muzeum Śląskie zaprasza na Rodzinne Warsztaty Malarskie w plenerze, które odbędą się 4 sierpnia o godz. 11. Spotkanie odbędzie się na pl. Fajrant (przy budynku łaźni). Zajęcia poprowadzi Monika Iwanowska. Zbiórka przed kasami muzeum.

fot. mat. pras./d



Piotr Kołodziejczyk jest związany z branżą rolniczą

| fot. Katowice.uw.gov.pl/d

i rolnictwa. Pracował w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Śląskim Oddziale Regionalnym w Mysłowskim Biurze Powiatowym. W styczniu 2015 r. objął stanowisko zastępcy burmistrza

Gminy i Miasta Koziegłowy. Jest związany z branżą rolniczą. Posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 120 ha, obejmujące uprawę zbóż oraz hodowlę trzody chlewnej. Ma żonę i syna.



Stadion Ruchu Chorzów ma zostać przebudowany. Przeciwnicy twierdzą, że miasta na to nie stać | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Chrapek, prezes Zarządu Ruchu Chorzów SA w specjalnym oświadczeniu. – Sprawa dotyczy zdarzeń z lat 2014 i 2015, co oznacza, że miały one miejsce ponad dwa lata wcześniej, niż ukształtował się obecny układ właścicielski – zaznacza. – Jednocześnie przypominamy, że w ub.r. Ruch Chorzów SA przeprowadził proces restrukturyzacyjny, który ostatecznie uprawomocnił się wiosną tego roku. Zarząd Ruchu Chorzów SA nie zna, co oczywiste, żadnych szczegółów prowadzone-

go śledztwa, ale deklaruje gotowość do pełnej współpracy w wyjaśnieniu każdej sprawy dotyczącej Ruchu Chorzów SA – dodaje.

Jak ważne było wsparcie sponsora, pokazują następujące dane. Węglkokoks został partnerem strategicznym Ruchu Chorzów w 2012 r. W sezonie 2013/14 chorzowski klub zajął trzecie miejsce w ekstraklasie. W sezonie 2016/17 piłkarze tej drużyny grali już bez logo Węglkoksu na koszulkach, kończąc rozgrywki spadkiem

z ekstraklasy. W ostatnim sezonie chorzowski zespół spadł z I do II ligi.

Klubowi z Chorzowa próbują pomagać władze miasta, ale nie wszyscy chcą wydawać pieniądze z miejskiej kasy na profesjonalny futbol. Na wiosnę radni Rady Miasta Chorzowa nie zgodzili się na wprowadzenie do porządku obrad rady punktu mówiącego o zakupie przez miasto akcji Ruchu Chorzów za kwotę 2 mln zł, choć prosił o to prezydent Chorzowa Andrzej Kotala (PO). Wielu sprzeciwia się też przebudowie stadionu. Były prezydent Chorzowa Marek Kopel uważa, że wydanie ponad 100 mln zł na kolejny stadion w Chorzowie to następne nieporozumienie. Wielu mieszkańców miasta zgadza się z tą opinią. „Szkoda że władze Chorzowa wolą kiełbasę wyborczą ponad zdrowy rozsądek” – komentują na forach internetowych. „Jak co roku znowu utopimy miliony na bankrutujący prywatny klub sportowy, co usprawiedliwi obcięcie pieniędzy na pozostałe inwestycje w mieście”. Mimo tych protestów pierwsza łopata pod nowy stadion ma zostać wbita w drugiej połowie roku, czyli w okolicach wyborów.

..... (ah)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

OFF Festival



fot. mat. pras./d

Katowice – Miasto Muzyki Unesco – zaprasza w dniach 3–5 sierpnia na kolejną edycję OFF Festivalu. Wydarzenie powstało w 2006 r. w Mysłowicach, by intrygować, zadawać pytania, oburzać, prowokować do dyskusji i inspirować. Historia festiwalu to tysiące dowodów na to, że muzyka zmienia ludzi, a ludzie zmieniają świat. Goście OFF Festivalu przyjeżdżają, by odkryć fascynującą muzykę lub po raz pierwszy w Polsce zobaczyć legendy światowej muzyki alternatywnej. Zaproszenie organizatorów przyjęli już m.in.: Iggy Pop, Patti Smith, PJ Harvey, The National, The Smashing Pumpkins, Primal Scream, The Flaming Lips i My Bloody Valentine. To jedyne w tej części Europy wydarzenie muzyczne o tak silnej reprezentacji muzyki z każdego zakątka świata – od obu Ameryk po Afrykę i Azję. OFF Festival to także przegląd najlepszej

polskiej muzyki alternatywnej od Kultu po Molestę. Prócz świetnej muzyki serwowanej w przyjaznym otoczeniu warto zwrócić uwagę na wydarzenia towarzyszące, w tym spotkania i dyskusje z autorami książek w Kawiarni Literackiej, Kino czy PiaskOFFnicę – specjalną strefę dla najmłodszych, położoną w najcichszym zakątku festiwalowego terenu, w której pod okiem opiekunów i animatorów dzieci mogą brać udział w warsztatach i wspólnych zabawach. Podczas tegorocznej edycji wystąpią m.in.: Charlotte Gainsbourg, Grizzly Bear, John Maus, Clap Your Hands Say Yeah, Marlon Williams, Turbonegro, Big Freedia, Egyptian Lover, Jacques Greene, The Brian Jonestown Massacre, Jon Hopkins Live, Moses Sumney, The Como Mamas, Furia, Coals, Wojciech Bąkowski, Sensations Fix, Harry Merry, Gary War oraz Sierść.

SZTUKA

Zakaz cieszenia się



fot. mat. pras./d

Centrum Organizacji Kulturalnych Studzienna w Gliwicach zaprasza na wernisaż malarstwa i ilustracji Grega Bobrowskiego „Zakaz cieszenia się”, który odbędzie się 3 sierpnia o godz. 18. Wydarzeniu towarzyszyć będą spotkanie z autorem oraz koncert muzyki skomponowanej specjalnie do tego projektu przez gliwickich artystów. „Zakaz cieszenia się” to autorska wizja świata zamkniętego w wielomilionowym mieście, w którym wszystko istnieje po to, by przerażać i przytłaczać

swoich mieszkańców. Obywatele tłoczą się w odlewanych z betonu domach i mieszkaniach, żyją, pracują i umierają w szarej, wrogiej rzeczywistości, w której wszyscy są obserwowani, a nikt nie czuje się bezpiecznie. Wystawa „Zakaz cieszenia się” jest okienkiem i łupą do tego świata, ale i próbą dostrzeżenia jego elementów przelewających się mimochodem w otaczającej nas rzeczywistości.

..... (M)



„GRZYBEK” PROSI O CZAS DLA TRENERA

PIŁKA NOŻNA \ Chorzowski zespół zaczął sezon od dwóch porażek w drugiej lidze i spora część kibiców zaczęła się domagać zmiany na stanowisku szkoleniowca. „Moim zdaniem powinniśmy dać popracować spokojnie trenerowi Dariuszowi Fornalakowi. Kolejna zmiana nie gwarantuje natychmiastowej poprawy wyników” – skomentował Wojciech Grzyb, były kapitan Ruchu.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Górniki walczy o spore pieniądze. Za sam udział w eliminacjach Ligi Europy – który zapewnił sobie zajęciem czwartego miejsca w poprzednim sezonie ekstraklasy – zagwarantowane jest 240 tys. euro

Na zwyciężcę polsko-słowackiej pary oczekuje słynny holenderski Feyenoord Rotterdam | fot. Michał Chwieduk/400mm

Górniki, próbuj!

Dziś o godz. 17.30 zabranie rozegrają w słowackiej Myjavi rewanżowy mecz drugiej rundy eliminacji Ligi Europy z AS Trenčyn. Przed tygodniem przy Roosevelta górą byli rywale, którzy zwyciężyli 1:0, ale podopieczni Marcina Brosza nie są bez szans.

Grzegorz Maciejewski

Górniki nie był faworytem dwumeczu z AS Trenčyn, czyli niedawnym mistrzem Słowacji. Gdy spojrzeć na wynik pierwszego spotkania, te obawy się potwierdziły, bo rywale wygrali na Arenie Zbrze 1:0. Okazało się jednak, że nie taki diabeł straszny, jak go malują.

Drużyna zza południowej granicy nie zaprezentowała przy Roosevelta niczego szczególnego, kilkanaście decyzjami pomógł jej sędzia. Mogła też mówić o szczęściu, bo podopieczni Marcina Brosza zmarnowali kilka świetnych sytuacji. Słowacy wykazali się też kiepskim przygotowaniem taktycznym, mieli spore problemy z piłkami wrzucanymi za plecy wysoko ustawionych obrońców – by jednak wiedzieć, że Górnik preferuje taką grę, nie trzeba być Nostradamusem. Gdy dodamy do tego fakt, że w weekend Trenčyn przegrał na inaugurację słowackiej ekstraklasy z Ružomberkiem aż 1:4, okaże się, że jednobramkowa strata sprzed tygodnia jest jak najbardziej do odrobienia.

– Jeśli poprawimy skuteczność, to może to być nasza broń. Musimy grać swoją piłkę i nie tylko stwa-

rzać, ale też finalizować okazje. Trenčyn zdobył o jedną bramkę więcej, ale niczym nas nie zaskoczył. Liczyliśmy się z tym, że będzie prowadził grę, bo lubi utrzymywać się przy piłce. Kluczowe było to, że nie wykorzystaliśmy swoich sytuacji. Za nami jednak dopiero połowa. Przed nami rewanż i myślę, że jeszcze wiele może się wydarzyć – przyznaje trener Marcin Brosz.

Górniki walczy o spore pieniądze. Za sam udział w eliminacjach Ligi Europy – który zapewnił sobie zajęciem czwartego miejsca w poprzednim sezonie Lotto Ekstraklasy – zagwarantowane jest 240 tys. euro. Za wyeliminowanie pierwszego przeciwnika, a więc młodawskiej Zorii Bălți (1:0 i 1:1), zarobił kolejnych 260 tys. euro. By powiększyć tę półmilionową pulę, dziś trzeba wyeliminować Trenčyn. Taki sukces wyceniony będzie na 280 tys. euro. Do fazy grupowej pozostaną wtedy tylko dwa kroki, ale sama próba postawienia tego pierwszego byłaby czymś szczególnym. Przypomnijmy, że na zwyciężcę polsko-słowackiej pary oczekuje słynny holenderski Feyenoord Rotterdam.

500
tyle tysięcy euro
zarobił Górnik
w eliminacjach Ligi
Europy

PIŁKA NOŻNA

Kolejne derby bez kibiców

Już po raz trzeci z rzędu mecz GKS Katowice–GKS Tychy odbędzie się bez zorganizowanej grupy kibiców gości. Taką decyzję podjął wojewoda śląski. „Analizując informacje zawarte w opinii komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach, należy stwierdzić, że istnieje realne ryzyko zagrożenia bezpieczeństwa, a także wystąpienia zbiorowego zakłócenia porządku publicznego spowodowane uczestnictwem w imprezie masowej kibiców obu drużyn” – napisano w uzasadnieniu. Mecz dwóch GKS zostanie rozegrany na katowickim stadionie przy ul. Bukowej i rozpocznie się w piątek o godz. 20.30.

Z Chorzowa do Tarnowskich Gór

Ruch Chorzów w tym sezonie będzie zapewne walczył o utrzymanie w drugiej lidze, z kolei Gwardia Tarnowskie Góry marzy się awans z trzeciej do drugiej ligi. Sportowo obu klubów nie dzieli dziś przepaść, ale nie to zmienia faktu, że „Niebiescy” podjęli decyzję o wypożyczeniu dwóch młodzieżowców do Tarnowskich Gór. Nie mieścili się w Ruchu, a w Gwardii uznano, że mogą się przydać. Chodzi o 19-latków: pomocnika Alberta Piwkę i lewego obrońcę Pawła Starzyńskiego. Co ciekawe, na pozycji tego drugiego gra w Ruchu Mateusz Bartolewski, którego ściągnięto aż ze Stilonu Gorzów Wielkopolski.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarki „Gieksy” gotowe na ekstraklasę

Sobotnim domowym meczem z Mitechem Żywiec swój czwarty sezon rozpocznie żeńska sekcja katowickiego klubu z ul. Bukowej.

Katowickie dziewczyny trzy poprzednie sezony kończyły awansami, od 2015 r. pokonując drogę z regionalnej trzeciej ligi aż do ekstraklasy. Koledzy po fachu mogą tylko pozazdrościć... Tę jesień żeńska „Gieksa” zainauguruje sobotnim domowym meczem z Mitechem Żywiec, który zostanie rozegrany na boisku Podlesianki. Wiadomo, że walka o kolejny awans nie jest już możliwa. Wierzą, że zostanie cel w postaci mistrzostwa Polski. – GKS to marka, która stwarza warunki i bardzo motywuje do stawiania sobie kolejnych celów. Przychodząc tu, byliśmy skazane na sukcesy. Jestem niezwykle dumna, że tak szybko dotarliśmy do poziomu ekstraklasy. To jednak nie koniec pracy. Teraz przed nami nowe wyzwania – deklaruje Natalia Nosalik, kapitan drużyny.

W letniej przerwie GKS wzmocnił się ośmioma nowymi zawodniczkami. Drużyna do sezonu przygotowywała się w Kętach. – Żeńska sekcja w ostatnim, in. na zgrupowaniu nam najbardziej radości. Mamy świadomość, że tworzymy historię piłki kobiecej w Polsce – mówi prezes Marcin Janicki. – Liczę, że z tygodnia na tydzień drużyna będzie się prezentowała coraz lepiej – dodaje trener Witold Zajac. Prócz GKS i Mitechu Żywiec w 12-zespołowej ekstraklasie gra jeszcze trzeci przedstawiciel naszego regionu – Czarne Sosnowiec.

(gma)

Czwartek
02/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



„1 sierpnia 1944 r. w Warszawie miała miejsce ogromna hekatomba. Ludzie poderwali się do nierównej walki po to, żeby zapewnić ojczyźnie i stolicy Polski wolność od okupantów, tych, którzy byli tu przez całą wojnę, i tych, którzy stali po drugiej stronie Wisły i czekali na zajęcie naszego miasta” – napisał metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz

REGION 74. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Mazowsze uczciło bohaterów

Tłumy przeszły wczoraj w Marszu Mokotowa, tysiące składały kwiaty i paliły znicze w miejscach pamięci o powstaniu

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W Godzinę „W” syreny zawyły na całym Mazowszu. Podobnie w całym regionie oddano cześć bohaterom. Rocznicę powstania obchodzono zarówno oficjalnie, składając wieńce, paląc znicze pod pomnikami i w miejscach pamięci, jak i mniej oficjalnie, śpiewając wspólnie powstańcze piosenki, organizując pokazy grup rekonstrukcyjnych czy projekcje filmów.

Jarosław Molga

W Warszawie już we wtorek wieczorem uroczysty apel poległych przyciągnął tłumy mieszkańców stolicy i całego Mazowsza. W Godzinę „W”, punktualnie o godz. 17, zawyły syreny we wszystkich miastach regionu. Tradycyjnie oddając cześć bohaterom, ludzie w milczeniu zatrzymywali się nie tylko w Warszawie, ale także w Radomiu, Płocku, Ostrołęce, Siedlcach i innych mniejszych miejscowościach Mazowsza.

Tłumy przeszły w Marszu Mokotowa, na Powązkach od samego rana trwały oficjalne uroczystości, a na powstańczych mogiłach tysiące ludzi paliły znicze i składały kwiaty. Specjalne słowa w ko-

munikacie biura Konferencji Episkopatu Polski wystosował metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. Zwrócił on uwagę, że świadkowie i uczestnicy walk powstańczych powoli odchodzą. „Musimy przekazywać to, czego oni nas nauczyli, i kontynuować oraz pielęgnować tę ideę. Pamięć jest niesłychanie ważna, żeby w młodym pokoleniu rosło przekonanie o tym, jaka jest cena wolności ojczyzny, jaka jest cena tego, żeby dbać o godność Polski” – napisał. Metropolita warszawski wskazał, że chrześcijaństwo nakazuje modlitwę za zmarłych, a w szczególności sposób za tych, których życie było związane z ofiarą i męczeńską śmiercią w obronie ojczyzny. „1 sierpnia 1944 r. w Warszawie wydarzyła się

ogromna hekatomba, powstanie było nieporównywalne do niczego innego w Europie i świecie. Ludzie poderwali się do nierównej walki po to, żeby zapewnić ojczyźnie i stolicy Polski wolność od okupantów, tych, którzy byli tu przez całą wojnę, i tych, którzy stali po drugiej stronie Wisły i czekali na zajęcie naszego miasta. (...) Tamten zryw stał u podstaw tego, co później pozwoliło nam przetrwać czasy komunistyczne i wrócić do wolnej ojczyzny” – podkreślił kardynał.

Hołd powstaniu oddali mieszkańcy i władze Ostrołki, Radomia, Płocka, Siedlec, Ciechanowa. W Mińsku Mazowieckim zorganizowano np. wspólne śpiewanie piosenek powstańczych, a także projekcje filmów o powstaniu widzianych z perspektywy dzieci. Podobnie było w Garwolinie, gdzie także wspólnie śpiewano, a w Godzinę „W” zamarł ruch w całym mieście. Tak było jeszcze w wielu innych miejscowościach Mazowsza.

KALENDARIUM POWSTANIA

2 sierpnia 1944 r.

Mieszkańcy stolicy spontanicznie popierają powstanie. Przystępują do budowy barykad i rowów łącznikowych. Rano zaczyna działać radiostacja w fabryce Kamlera na Woli. Komenda Główna AK wysła depeche do Londynu. Apeluje o pomoc lotniczą. Na Woli trwa skuteczne odpieranie ataków niemieckich czołgów. Oddziały „Radosława” zdobywają dwa czołgi typu Pantera. W Śródmieściu powstańcy zdobywają działko pancerne. Od świtu trwa bój o lotni-

ska na Bielanach. Wielka przewaga ogniowa Niemców uniemożliwia opanowanie lotniska. Oddziały AK ze Starówki zdobywają brawurowym atakiem kompleks Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Powstańcy opanowują Elektrownię Miejską. W mieście jest prąd. Od momentu wybuchu powstania Niemcy dopuszczają się zbrodni. Atakując polskie pozycje, pędzą przed sobą ludność cywilną. Rozstrzelują rannych powstańców. Na Rakowieckiej Niemcy mordują ok. 600 więźniów. W klasztorze Ojców Jezuitów mordują 35 księży i zakonników.

(oprac. jm)

DECYZJA HGW

Marsz środowisk narodowych rozwiązany

Przedstawiciel urzędu miasta dysponujący pełnomocnictwami prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz zdecydował wczoraj o rozwiązaniu marszu środowisk narodowych – poinformował Mariusz Mrozek z Komendy Stołecznej Policji. Po dostarczeniu decyzji z urzędu miasta kordon policji na pl. de Gaulle'a nie pozwolił przejść manifestantom w kierunku Nowego Świata. Policja nie знаła powodów decyzji prezydent Warszawy. Marsz środowisk narodowych został rozwiązany w związku z naruszeniem

przepisów karnych – poinformował PAP rzecznik urzędu miasta Bartosz Milczarczyk. Zdaniem stołecznych urzędników, uczestnicy mieli flagi i koszulki z symboliką nawiązującą do organizacji propagujących ustrój totalitarny. Marsz, który miał uczcić rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, rozpoczął się od ronda Dmowskiego. Jego uczestnicy mieli przejść Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem na pl. Zamkowy. Przy rondzie de Gaulle'a kordon policji zablokował przemarsz. Manifestanci w spokoju rozproszyli się i przeszli na plac Zamkowy.

(oprac. jm)



UPAŁ PRZYNAJMNIEJ DO PIĄTKU

POGODA W środę temperatura w cieniu przekraczała 32 stopnie. Obowiązują alerty II stopnia dla Warszawy i okolicznych powiatów. Należy pić dużo wody, nosić nakrycie głowy, a osoby starsze, chore i dzieci nie powinny wychodzić na zewnątrz. Trzeba też zadbać o zwierzęta – umożliwić im schowanie się w cieniu i dostęp do świeżej wody. Upały mają potrwać co najmniej do piątku. Możliwe są też burze.

fot. Pixabay/d

74. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Hołd powstaniu na ulicach i w internecie

Wolontariusze opowiadający o miejscach pamięci i rozdający pamiątkowe wpinki, akcja na Twitterze czy Masa Powstańcza oraz spektakle – to niektóre z działań Muzeum Powstania Warszawskiego towarzyszące rocznicy zrywu. Jak co roku przygotowane przez muzeum wydarzenia cieszą się ogromną popularnością wśród mieszkańców Warszawy, ale także reprezentantów miejscowości z całego kraju.

Jarosław Molga

Po raz kolejny muzeum zorganizowało akcję „Wolność łączy”. „Zależy nam na tym, aby wartości, którymi kierowali się powstańcy walczący o wolną Polskę i jej stolicę, tworzyły międzypokoleniową więź. Dlatego zapraszamy wszystkich do udziału w akcji społecznej »Wolność łączy« – czytamy na stronach internetowych muzeum. Akcja ma zwracać uwagę warszawiaków na miejsca pamięci Powstania Warszawskiego znajdujące się na terenie całego miasta. Zarazem ma przekazywać wiedzę o znaku Pol-

ski Walczącej, od 1942 r. stanowiącym wyraz oporu oraz walki z Niemcami, ale też symbol nadziei na zwycięstwo i wolność.

W ramach akcji „Wolność łączy” wczoraj ok. Godziny „W” kilkuset wolontariuszy muzeum oraz harcerzy z czterech największych organizacji harcerskich: Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Stowarzyszenia Harcerskiego i Skautów Europy pełniło służbę w ponad 360 stołecznych miejscach pamięci. Osoby odwiedzające dane miejsce mogły pytać o wydarzenia z sierpnia i września 1944 r., które rozegrały się w konkretnej dzielni-

cy, a także otrzymały okolicznościowe wpinki z symbolem Polski Walczącej, opatrzone krótką historią znaku.

W tym roku muzeum przeprowadziło także akcję na Twitterze: #JesteśmyJeśliPamiętasz. Aby wziąć udział w akcji, należało polubić na Twitterze specjalny post oznaczony grafiką inicjującą akcję. Każdemu uczestnikowi została przydzielona jedna postać oraz krótka instrukcja. „Dzięki temu, pod hasztagiem #JesteśmyJeśliPamiętasz będziemy mogli znaleźć sylwetki wielu powstańców oraz ich krótkie historie – pokażmy, że o nich pamiętamy!” – wyjaśnia muzeum na swoich stronach.

Rocznicy powstania tradycyjnie towarzyszy Masa Powstańcza. Patronem tegorocznej edycji został Kazimierz Leski „Bradł”, nieuchwytny dla wroga oficer polskiego wywiadu, jeden z uczestników Powstania Warszawskiego. 4 sierpnia warszawscy rowerzyści przemierzają stolicę, podążając szlakiem batalionów „Miłosz” i „Ruczaj”.

Kolejnym projektem jest „Twoja klisza z Powstania”. To fotograficzna gra miejska, dzięki której uczestnicy mogą poznać historię dzielnic, ulic i budynków związanych z wydarzeniami z sierpnia i września 1944 r. Gracze wchodzą w rolę fotoreporterów, a ich głównym za-



daniem, oprócz pokonania całej trasy i wykonania wszystkich zadań, jest przygotowanie dokumentacji fotograficznej w czterech kategoriach: detal, obiekt w ruchu, portret i reportaż.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



DZIECKO ZATRZAŚNIĘTE W AUCIE

BŁONIE \ Policjanci z Błonia musieli wybić szybę w aucie, aby pomóc zamkniętemu w środku dwulat-kowi. Mama dziecka zostawiła kluczyki w stacyjce, a po zamknięciu drzwi zaryglowały się zamki. Chłopcu nic się nie stało, chociaż auto szybko się nagrzało.

fot. Policja.gov.pl/d



REMONT UL. ŁUKOWSKIEJ

SIEDLCE \ Wczoraj ruszyła przebudowa ul. Łukowskiej na 327-metrowym odcinku, od wylotu ul. Południowej do granicy miasta. Od godzin porannych 1 sierpnia na 100-metrowym odcinku ulicy został wprowadzony ruch wahadłowy sterowany sygnalizacją świetlną.

fot. mat. pras./d



fot. Zbyszek Kucmerak/Gazeta Polska

Tegoroczna, dwunasta edycja gry miejskiej zatytułowana „Historie nieistniejącego miasta” odbędzie się w Śródmieściu Północnym. Po zakątkach przedwojennej Warszawy gra-

czy poprowadzi życiorys jednej z powstańczych sanitariuszek. Wspomnienia kobiety, która Powstanie Warszawskie spędziła w Śródmieściu, przeniosą uczestników w nieistnie-

jące zakątki stolicy. Aby wziąć udział w grze „Twoja klisza z Powstania”, należy zgłosić swój udział, wypełniając formularz dostępny pod linkiem: www.1944.pl/rejestracja.



Janusz Sujecki

Nie jestem zaskoczony

KOMENTARZ

Niektórzy warszawscy radni wyrazili oburzenie i zdziwienie z powodu nieobecności Hanny Gronkiewicz-Waltz na niedzielnym spotkaniu z weteranami powstania w Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego. Nie tylko HGW, lecz również żaden z jej zastępców nie pojawili się na uroczystości. Sytuacja taka – jak podkreśla radny dzielnicy Mokotów Jacek Ozdoba – miała miejsce po raz pierwszy od 2004 r.

W odróżnieniu od części publicystów nie jestem zaskoczony postępowaniem Gronkiewicz-Waltz i jej ekipy. Urzędnicy ratusza od kilku lat bardzo intensywnie stymulują procesy budowania alternatywnej tożsamości Warszawy, odciętej od historii naszego miasta. Posunięcia te są w zaskakujący sposób zbieżne z oczekiwaniami elit Unii Europejskiej, która stara się narzucić – także Polsce, a może głównie Polsce – tzw. ideologię posthistoryczności. W myśl jej założeń np. bohaterstwo

w walce o niepodległość uznawane jest za przejaw nacjonalizmu. Nikt otwarcie takich działań nie zadeklarował, ale wpisują się one dość wyraźnie choćby w los zniszczonego Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, przekształconego w 2014 r. z pełną aprobatą Gronkiewicz-Waltz w osobliwy twór zwany Muzeum Warszawy, który jest wyłącznie tematycznym przeglądem muzealnych magazynów, oderwanym od historii stolicy.

Przypomnę, że 73. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego została przez to muzeum usunięta z wydanego przez nie kalendarza na rok 2017. W kalendarzu tym pod datą 1 sierpnia widniał tylko jeden zapis: informacja przypominająca o piątej rocznicy wprowadzenia w Warszawie systemu wypożyczania rowerów Veturilo. Skandaliczny kalendarz spowodował pikie-

tę przed Muzeum Warszawy 1 sierpnia ub.r. Wydawnictwo muzealne nie było, rzecz jasna, niedostępne dla Gronkiewicz-Waltz. O żadnych konsekwencjach wyciągniętych wobec dyrektorki muzeum jednak nie słyszałem. Jeżeli pani prezydent nie pojawiła się na spotkaniu z powstańcami, to można podejrzewać, że kontynuuje politykę zasygnalizowaną choćby we wspomnianym kalendarzu. Wyjaśnia się też może sprawa nieobecności wiceprezydenta Warszawy Michała Olszewskiego, który poinformował zbulwersowanych radnych i dziennikarzy, że w niedzielę nie mógł zastąpić Gronkiewicz-Waltz w Parku Wolności, ponieważ odbywał w tym czasie rajd rowerowy. Przypuszczam, że Michał Olszewski uczcił w ten sposób zbliżającą się szóstą rocznicę wprowadzenia w stolicy systemu Veturilo.

KULTURALNY FLESZ

KINO LETNIE



fot. mat. pras./d

101 Dalmatyńczyków

W ramach Kina Letniego dla Dzieci będzie można obejrzeć ponadczasowy film „101 Dalmatyńczyków”. Wersja fabularna animowanej historii powstała w 1996 r. Para sprytnych dalmatyńczyków rusza na ratunek swoim szczeniętom. Pieski zostały porwane przez kobietę, która chce zrobić z nich futro. Wstęp bezpłatny.

Czwartek, 2 sierpnia, godz. 12, sala widowiskowa w Ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

FILM



fot. mat. pras./d

Przełęcz ocalonych

Schylek II wojny światowej. Podczas krwawej bitwy o Okinawę amerykański sanitariusz odmawia noszenia broni i zabijania z powodów moralnych. Widowskowe i przejmujące kino wojenne w reżyserii Mela Gibsona (2016 r., 139 min). Kolejny seans w cyklu Kina Plenerowego już 10 sierpnia – „Najlepszy rok”. Wstęp bezpłatny.

Piątek, 3 sierpnia, godz. 21.15, Amfiteatr, park Zdrojowy, Konstancin-Jeziorna

KONCERT



fot. mat. pras./d

Dziedziniec Kultury: Kalina

Artystka łączy harfę wraz z syntezatorowymi brzmieniami nostalgicznego dekady lat 80. We wrześniu 2016 r. wydała singiel „Nawet jeśli”, który trafił na pierwsze miejsca list przebojów. Kolejne single to: „Pamiętam cię” i „Biuro rzeczy znalezionych”. Wstęp wolny.

Piątek, 3 sierpnia, godz. 20, dziedziniec Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ul. Krakowskie Przedmieście 15/17, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Warsztaty kolorowej soli

Kreatywna zabawa kolorami i kompozycją. Każde dziecko otrzyma swój słoiček, który będzie musiał wypełnić kolorowaną solą. Dużo przyjemności i ciekawej pracy artystycznej. Dwugodzinne zajęcia poprowadzi Patrycja Lipińska. Udział dla gości obiektu gratis, dla gości z zewnątrz – 15 zł za osobę.

Sobota, 4 sierpnia, godz. 18.30, Talaria Resort & SPA, Trojanów 158, Trojanów, Siedlce

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Sztuka ikebany

W przeciwieństwie do dekoracyjnych bukietów, tworzonych w kulturze zachodniej, ikebana polega na układaniu harmonijnych konstrukcji linearnych z niewielką liczbą kwiatów. Kompozycja powstaje w określonym rytmie i układzie kolorystycznym. Bilet: 10 zł. Zapisy: edukacja@lazienki-krolewskie.pl lub pod nr tel. 22 50 60 183.

Sobota, 4 sierpnia, godz. 12, Muzeum Łazienki Królewskie, ul. Agrykoli 1, Warszawa

SPORT



fot. mat. pras./d

Ultramaraton Powstańca: 1944–2018

Czwarta edycja Ultramaratonu Powstańca. Dla uczczenia heroizmu powstańców warszawskich uczestnicy przebiegną solo lub w sztafetach po duktach leśnych, łąkach i ścieżkach gminy Wieliszew. W sześciu punktach zmian będą czekały napoje, ciasta i owoce, a na mecie posiłek regeneracyjny. Wszyscy dostaną też pamiątkowy medal.

Niedziela, 5 sierpnia, godz. 6.30, ul. Modlińska 65, Wieliszew



POWSTANIE WARSZAWSKIE

BIEG NA KOPIEC POWSTANIA \ 22 września będzie można uczcić Powstanie Warszawskie na sportowo – tego dnia odbędzie się III Światowy Bieg na Kopiec Powstania Warszawskiego im. Jerzego Róży ps. Kaktus. Zawody będą trwały cały dzień, a wyboru godziny startu można dokonać podczas zapisów na stronie Online.datasport.pl. Do tej pory zarejestrowało się 337 osób.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Te czerwone kartki nie były potrzebne. W drugiej połowie postawiliśmy wszystko na jedną kartę, bo nie mieliśmy nic do stracenia i musieliśmy zaatakować. Spartak był przerażony i widać było, że czekali tylko na kontrataki. Szkoda, że nie udało nam się zdobyć drugiego gola – powiedział Arkadiusz Malarz

Musimy uratować puchary – mówi Arkadiusz Malarz | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia chce ratować Ligę Europy

Po blamażu w dwumeczu ze Spartakiem Trnava legioniści mają latem już tylko jeden cel – uratować Ligę Europy. Żeby zagrać w fazie pucharowej europejskich rozgrywek, będą musieli przejść dwie rundy eliminacji. Wszystko wskazuje na to, że po awans będzie ich prowadził Adam Nawałka.

Małgorzata Chłopaś

Wstyd, brak wizji, katastrofa – tak można określić postawę Legii w dwumeczu ze Słowakami. Najłatwiej obwinąć oczywiście piłkarzy i Deana Klafuricia – ci pierwsi od początku sezonu snują się po boisku jak dzieci we mgle, a były już trener nie miał pomysłu, a może wiedzy, by wprowadzić w poczynania piłkarzy porządek.

To jednak władze Legii – a więc przede wszystkim dyrektor techniczny Ivan Kepčija i prezes Dariusz Mioduski – odpowiadają za model budowy zespołu i całego klubu. To oni drugi raz z rzędu postawili na trenera bez doświadcze-

nia, którego wyraźnie przerosła praca przy Łazienkowskiej. Przed objęciem posady w Warszawie Klafuric nie mógł się pochwalić imponującym trenerским CV. Ot, prowadził przez chwilę drugoligowy chorwacki HNK Gorica i reprezentację kobiet. Nawet w swojej ojczyźnie pozostawał anonimowy, a decyzja o zatrudnieniu go na stałe w Legii wprawiła w zdumienie bałkańskie media.

Klafuric odniósł sukces, szczęśliwie zastępując wiosną Romeo Jozaka oraz doprowadzając piłkarzy do mistrzostwa i Pucharu Polski. Latem można było jednak zauważyć, że w Legii nie traktuje się Chorwata poważnie. Pozostał na stanowisku, bo Legii nie udało się zatrudnić nikogo innego. Nie

miał wsparcia i w ostatnich tygodniach przyznawał, że nie wie, co czeka go jutro. To poczucie tymczasowości wpływało niekorzystnie na morale zespołu, piłkarze nie potrafili też przyswoić preferowanego przez „Klafa” systemu 3–5–2. Właściwie od początku sezonu katastrofa wisiała w powietrzu.

– Teraz nie jestem w stanie nawet myśleć o zmianie trenera. Tym, czego potrzebujemy, jest swego rodzaju stabilizacja. Z drugiej strony natomiast mamy pewne oczekiwania. Pewnie popełniliśmy błędy, skoro jesteśmy tu, gdzie jesteśmy. W trakcie lata nie osłabiliśmy zespołu, wręcz odwrotnie, więc wydawałoby się, że powinno to wyglądać inaczej – stwierdził Dariusz Mioduski tuż po zakoń-

czeniu meczu w Trnawie. Myśleć musiał bardzo intensywnie, bo po południu Legia poinformowała o rozstaniu z „Klafem”. „Obecnie trwają rozmowy dotyczące zatrudnienia nowego szkoleniowca, które powinny zostać zakończone w ciągu dwóch tygodni. Do tego czasu obowiązki pierwszego

trenera przejmie Aleksandar Vuković przy wsparciu obecnego sztabu” – wieścił komunikat.

Nie jest tajemnicą, że Legia prowadzi zaawansowane negocjacje z Adamem Nawałką. Nie wiadomo jednak, czy strony dogadają się przed kolejną rundą pucharowych zmagania. W trzeciej rundzie eliminacji do Ligi Europy „Wojskowi” zmierzą się z Dudelange (Luksemburg) lub FK Drita (Kosowo). Jeśli wygrają, czeka ich

jeszcze runda play-offów. Legia musi awansować do LE nie tylko z przyczyn prestiżowych – jeśli tego nie zrobi, jej budżet będzie poważnie zagrożony.

– Pretensje możemy mieć tylko do siebie. Zawiedliśmy siebie, kibiców. Co roku zaczynamy tak samo, czyli źle, a potem musimy gonić. W tym roku odpadnięcie boli jeszcze bardziej niż przed rokiem. Mordowaliśmy się, żeby zdobyć mistrzostwo, a wszystko poszło na marne. Jeszcze raz musimy się odbudować i zrobić wszystko, by uratować Ligę Europy. Wzmocniliśmy się, na papierze wyglądamy super, ale wszystko weryfikuje boisko. A na nim nie potrafimy udokumentować swojej siły – mówi załamany Arkadiusz Malarz, który po meczu długo rozmawiał pod sektorem gości z kibicami Legii. – Była to męska rozmowa, ale szczegóły zostawię dla siebie – podsumowuje bramkarz i jeden z kapitanów zespołu.

LEGIA
-LECHIAsobota
godz. 20.30,
Canal+ Sport

Akademia Siatkówki Plażowej

Lato to najlepszy moment, by pokochać siatkówkę plażową. Ta gra zespołowa cieszy się sympatią zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych. Teraz będzie można uczyć się gry w „plażową” w Warszawie.

– Siatkówka plażowa to wciąż niedoceniana w Polsce dyscyplina sportu. Mimo coraz większych sukcesów brakuje nam odpowiedniej infrastruktury, finansowania i promocji. Naszym celem jest nie tylko stworzenie odpowiednich warunków do trenowania siatkówki plażowej przez cały rok, ale również połączenie pasjonatów tej dyscypliny i stworzenie wspierającej się nawzajem społeczności siatkarzy plażowych – mówi Katarzyna Wicha-Gajek, która pełni funkcję prezesa w Warszawskim Stowarzyszeniu Sportów Plażowych Monta Beach Volley Club.

To właśnie na obiektach usytuowanych tuż przy moście Łazienkowskim, gdzie na przełomie czerwca i lipca gościły zawody z cyklu World Tour Warsaw 2018, będzie można szlifować siatkarskie umiejętności. Monta Beach Volley Club ogłasza nabór dla dzieci i młodzieży. Treningi mają trwać cały rok – latem na powietrzu, zimą w ogrzewanej hali z piaskiem. Więcej na stronie www.montaclub.com.pl.